

Spotkanie E. Gierka z dziennikarzami

Efektywną pracą pomnażamy społeczno-gospodarczy dorobek kraju

W środę 3 bm. odbyło się kolejne okresowe spotkanie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z liczną grupą dziennikarzy, przedstawicieli prasy centralnej i terenowej, agencji, radia, telewizji i czasopism.

W spotkaniu, które prowadził zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz, wzięli udział kierownik Wydziału Pras, Radia i Telewizji KC PZPR, Kazimierz Rokoszewski.

Na wstępie Edward Gierek podkreślił, iż obecne spotkanie z dziennikarzami odbywa się w okresie niezwykle ważnym dla naszej partii — w przededniu rozpoczęcia dyskusji przed VIII Zjazdem PZPR. Komisja Zjazdowa przygotowała już projekt wytycznych, który w połowie października zostanie rozpatrzony na Plenum KC. Zawiera on wstępną ocenę rozwoju społeczno-gospodarczego Polski w bieżącym dziesięcioleciu, ze zwróceniem szczególnej uwagi na drugą jego połowę, a także określa kierunki rozwoju naszego kraju w latach 1981—1985, które będą również rzucały na kolejny okres rozwoju, w drugiej połowie lat osiemdziesiątych.

W swoim wystąpieniu, w którym znalazła się także odpowiedź na wszystkie, liczne pytania zgłoszone przed spotkaniem, I sekretarz KC PZPR skoncentrował się na kilku grupach zagadnień. Na plan pierwszy wysunęły się w nich problemy społeczno-gospodarcze, w tym zwłaszcza problemy energetyki, transportu, eksportu, efektywności gospodarowania oraz planowania i zarządzania.

Omawiając kwestie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, Edward Gierek skoncentrował się na kilku najbardziej aktualnych problemach. Pierwszy z nich — to kłopoty energetyczne. Dają się nam one we znaki — stwierdził I sekretarz KC — mimo iż rozwój energetyki w bieżącym 10-leciu jest

bardzo szybki. Tylko w latach 1971—78 jej produkcja wzrosła o prawie 80 proc., a moc zainstalowana o 72 proc. (z 13 900 MW w 1970 roku do około 24 000 MW w ubiegłym roku).

Tempo to, należące do najwyższych w świecie, okazało się jednak niedostateczne w obliczu jeszcze szybciej rosnących potrzeb kraju. Przemysł, a także gospodarstwa domowe, rolnictwo itp. pochłaniają z roku na rok więcej prądu. Nasza energetyka nie zawsze za tym nadąża. Tegoroczna surowa zima, która nadwreżyła wiele urządzeń prądowych, spowodowała ponadto konieczność przekazania do remontu znacznej części agregatów, spowolniając ich pracę. Wskazywał także na znaczącą awaryjność urządzeń. Tu tkwią przyczyny wyłączeń energii również w okresie letnim i jesiennym.

Czyni się bardzo dużo — powiedział I sekretarz KC — dla zmniejszenia deficytu mocy, dla właściwego przygotowania energetyki do nadchodzącej zimy i lepszej jej pracy w przyszłości. Służą temu także m. in. przedsięwzięcia, jak zgromadzenie już do tej pory 3,5 mln ton węgla w zakładach energetycznych, jak realizowany konsekwentnie program usprawnienia gospodarki energetycznej, jak kolejne inwestycje w tej gałęzi przemysłu; m. in. w przyszłym roku oddane zostaną dalsze 2000 MW. W przyszłości energetyka będzie się w większej mierze opierać o elektrownie wodne; nastąpi też rozwój energetyki jądrowej.

Przechodząc do spraw transportu, E. Gierek przypomniał, że tematykę tę wielokrotnie omawiano w ostatnich miesiącach na posiedzeniach Biura Politycznego KC PZPR. W rezultacie znacznie zwiększono nakłady na rozwój i modernizację kolei. Dotyczy to zarówno wzmocnienia jej zaplecza remontowego, wymiany pokładowych i czyszczenia mrozów szyn, czy rozszerze-

nia zakresu napraw taboru, jak i kosztownych inwestycji o decydującym znaczeniu dla przyszłości naszego transportu kolejowego. Są to Linia Hutniczo-Siarkowa, która już w tym roku będzie oddana do użytku, generalna modernizacja linii Śląsk — Porty, dalsza elektryfikacja PKP itd.

Na efekty tego wysiłku trzeba jednak poczekać. Obecnie zadaniem pierwszoplanowym jest z jednej strony usprawnienie pracy przewozowej, z drugiej zaś — poprawa współdziałania z koleją jej klientów. Chodzi o dbałość o tabor, o szybkie ładowanie i wyładowanie wagonów, wreszcie — o racjonalizację przewozów. Bez względu na kierunek, surowce do produkcji oraz towary rynkowe i eksportowe.

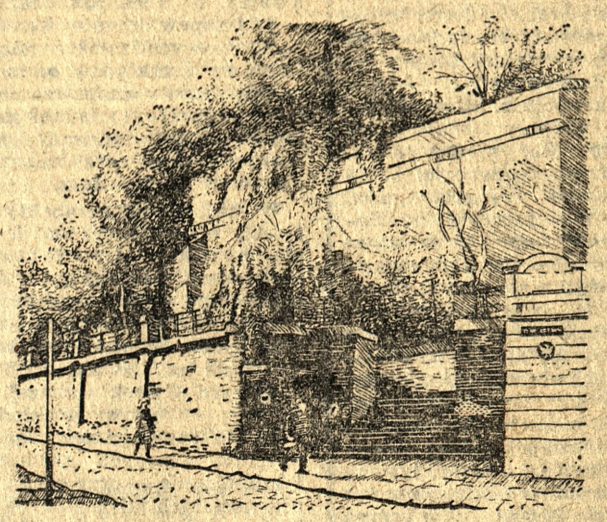
Wiele miejsca poświęcił Edward Gierek zagadnieniom handlu zagranicznego, zwłaszcza zaś potrzebom wydatnego zwiększenia polskiego eksportu. Jest to jedyna droga poprawy naszego bilansu płatniczego, zapewnienia sobie środków nie tylko na spłatę kredytów, ale i na wzrost importu surowców, materiałów oraz towarów konsumpcyjnych. Dlatego — podkreślił I sekretarz KC — tak dużą wagę przykładamy do rozwoju specjalizacji eksportowej poszczególnych gałęzi przemysłu, do nadania całej gospodarce bardziej proekspansyjnego charakteru. Oprócz węgla — naszego podstawowego surowca eksportowego, a także siarki i miedzi, możemy i powinniśmy pełniej wykorzystywać tak bardzo rozbudowany i u siebie wyczerpany potencjał przemysłowy dla włączenia na rynki zagraniczne lub rozwinięcia eksportu maszyn, aparatury, dóbr trwałego użytku.

Odczuwalne zwiększenie eksportu — stwierdził E. Gierek — wszechstronny rozwój współpracy z krajami socjalistycznymi, zwłaszcza zaś ze Związkiem Radzieckim, ściślejsze powiązania kooperacyjne z produkcją

Zaulek na Górze Przemysława

Malowniczym zakątkiem Poznania jest spowita zielenią, pełna spokoju i ciszy Góra Przemysława. Wzgórze o stromych zboczach panowało nad miastem średniowiecznym. W 1280 roku książę Przemysław II wzniósł tutaj gotycki zamek. W roku 1341 odbył się na zamku ślub Kazimierza Wielkiego z Adelajdą. Na Górze Przemysława był także Władysław Jagiełło z Jadwigą. Zamek spłonął w wielkim pożarze miasta w 1536 roku. Obecnie w budynkach na górze mieści się Muzeum Rzemiosł Artystycznych. Na rysunku — zaulek na Górze Przemysława od strony ulicy Zamkowej. (bran)

Rys. — Krystyna Popiak



Delegacja ZSRR z L. Breżniewem przybyła do NRD

Na zaproszenie władz Niemieckiej Republiki Demokratycznej do Berlina przybyła z oficjalną wizytą przyjaźni z okazji 30-lecia NRD radziecka delegacja partyjno-rządowa, na której czele stoi Leonid Breżniew. Na lotnisku delegację powitał Erich Honecker wraz z innymi osobistościami.

Na lotnisku moskiewskim delegację zegnali członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych ZSRR.

5-7 października XXVIII Ogólnopolski Rajd Przyjaźni

Jak pisaliśmy, dzisiaj, 5 bm. rozpoczyna się XXVIII Ogólnopolski Rajd Przyjaźni Polko-Radzieckiej. Inauguracja nastąpi o godz. 16 u stóp pomnika Bohaterów na Cytadeli, zaś na metę imprezy wyznaczono stadion KS Mieszko w Gnieźnie. Zakończenie rajdu odbędzie się tam w niedzielę, 7 bm. o godz. 14. (c)

Przed 35 rocznicą powołania MO i SB

Zasłużeni funkcjonariusze u I sekretarza KC PZPR

Wczoraj, w przededniu 35 rocznicy powołania MO i SB, I sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się z kierownictwem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz szczególnie zasłużonymi funkcjonariuszami i weteranami Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, kadram dowódców Wojsk Ochrony Pogranicza i nadwiślańskich jednostek wojskowych.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: sekretarz KC Stanisław Kania i minister spraw wewnętrznych gen. dyw. Stanisław Kowalczyk.

Uczestnicy spotkania poinformowali I sekretarza KC PZPR o podejmowanych w bieżącym roku inicjatywach i wysiłkach na rzecz dalszego umacniania bezpieczeństwa państwa, ochrony ładu i porządku.

Podkreślono szczególne znaczenie przedsięwzięć profilaktycznych, służących coraz skuteczniej zapobieganiu wszelkiemu złu, a nie tylko likwidacji jego skutków. W działalności tej coraz aktywniej uczestniczą przedstawiciele społeczeństwa.

Edward Gierek podkreślił istotne znaczenie i wagę działalności organów MO i Służby Bezpieczeństwa w zabezpieczeniu ładu i porządku publicznego, jako ważnego instrumentu prawidłowego funkcjonowania państwa socjalistycznego i rozwoju społeczeństwa. W imieniu Biura Politycznego przekazał wszystkim funkcjonariuszom MO i SB i ich rodzinom życzenia wszelkiej pomyślności w pracy zawodowej i działalności społecznej dla dobra naszej ojczyzny, dla dobra państwa. (PAP)

Nowy rok akademicki w Poznaniu

„Gaudeamus“ w Akademii Ekonomicznej i Akademii Medycznej

Inaugurację nowego roku akademickiego odbyły się wczoraj w dwóch poznańskich uczelniach.

Na spotkanie w Akademii Ekonomicznej przybyli przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych województwa współpracujących z uczelnią m. in. członek Sekretariatu KW PZPR w Poznaniu — Stanisław Komorniczak oraz konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Poznaniu — Nikołaj Tarnawski, delegacje innych poznańskich uczelni, zakładów pracy, młodzież akademicka.

Działalność uczelni w ubiegłym roku akademickim i minionym 35-leciu omówił rektor — prof. dr hab. Ryszard Domański.

Przypomniał on, że Akademia Ekonomiczna, która w nowym roku kształcić będzie około 5 000 studentów, a na pierwszy rok studiów przyjęła ponad 700 osób, opuściła po wojnie prawie 14 500 absolwentów, a wartość prac na rzecz gospodarki narodowej wyniosła w ubiegłym roku 20 200 000 zł. Największe dokonania zanotowała uczelnia w zakresie teorii funkcjonowania handlu, teorii procesów przestrzennych oraz w

Dokończenie na str. 2

Nowym odbiorcą — Szwecja

„Telkom-Teletra“ rozszerza eksport

Wielkopolskie Zakłady Teleelektroniczne „Telkom — Teletra“ w Poznaniu pomyślnie realizują tegoroczne zadania eksportowe. Plan trzech kwartałów zakłada sprzedaż za granicę wyrobów za 11,7 mln zł dewizowych, a został wykonany z nadwyżką wartości 2,3 mln zł. Załoga „Telkom-Teletry“ zobowiązała się przekroczyć również roczny plan eksportu.

Francji elementy do centrali elektronicznych E-10, do ZSRR urządzenia sterujące dla energetyki, do Rumunii, urządzenia do przesyłania sygnałów w kolejnictwie. Pod koniec roku zostanie przekazana odbiorcom z Czechosłowacji centrala elektroniczna E-10, budowana pod Pragę. Z CSRS uzyskano zamówienie na następną taką centralę. W najbliższym czasie nowym odbiorcą urządzeń „Telkom-Teletry“ będzie Szwecja. (gra)

Zakłady sprzedają m. in. do

Plenum KW PZPR w Pile

Doskonale efektywności i jakości produkcji

Problemem wyższego poziomu efektywności i jakości produkcji w gospodarce Państwa poświęcone były obrady wojewódzkiej instancji partyjnej w Pile. Debacie przewodniczył I sekretarz KW PZPR — Alfred Kowalski. Obecny był zastępca kierownika Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC PZPR — Franciszek Kubiczek.

Jak stwierdzono w toku dyskusji, w gospodarce regionu nadnoteckiego zaszły w ostatnich latach znaczne przeobrażenia. Spore nakłady inwestycyjne i na modernizację linii technologicznych zaczynają obecnie procentować w postaci lepszej i bardziej racjonalnej gospodarki surowcami, energią, parkiem maszynowym jak również towarami charakteryzującymi się wysokim standardem i jakością. Tylko w ciągu pierwszego półrocza br. wartość sprzedaży wyrobów objętych kwalifikacją jakościową osiągnęła poziom 2,6

mln złotych i była o 25 procent wyższa niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Podniósł się również poziom produkcji sprzedanej, opatrzonej znakami jakości. Jak podkreślano 12,2 procent wyrobów ze znakami jakości to jeszcze nie wszystko, co można w tej dziedzinie osiągnąć. Rzecz w tym aby nie tylko lampy, żarówki, przetwory mleczne, porcelanę, ale również inne produkty opuszczały hale fabryczne w najwyższym standardzie, mogącym zadowolić klientów handlu.

Niewątpliwie osiągnięcia w zakresie poprawy jakości produkcji i efektywności gospodarowania nie powinny jednak przysłaniać licznych mankamentów. Nie może nikomu być obojętnym to, że jeszcze zbyt duża ilość towarów trafia do odbiorców w kiepskim stanie. Zródel tego trzeba szukać w dyscyplinie pracy na wszystkich stanowiskach produkcyjnych.

Dokończenie na str. 4

ZMIANA USTAWY O URZĘDZIE MINISTRA ENERGETYKI I ENERGII ATOMOWEJ ORAZ MINISTRA PRZEMYSŁU MASZYN CIĘŻKICH I ROLNICZYCH ▲ MIANOWANIE AMBASADORA PRL W NIKARAGUI

Posiedzenie Rady Państwa

4 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa. Rada Państwa rozpatrzyła wystąpienie rządu wskazujące, że zachodzi pilna potrzeba przyspieszenia tempa rozwoju produkcji energii elektrycznej i ciepłej w drodze koncentracji istniejącego w różnych resortach potencjału produkcyjnego i budowlanego, pracującego głównie na rzecz energetyki oraz podporządkowania ministrowi energetyki i energii atomowej zarówno budowy, eksploatacji i remontów sieci elektroenergetycznych, elektrowni i elektrociepłowni, jak też produkcji podstawowych urządzeń energetycznych. Uznając zasadność powyższych przesłanek, Rada Państwa wydała dekret zmieniający ustawy o urzędzie mi-

nistra energetyki i energii atomowej oraz urzędzie ministra przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych.

Wobec podniesienia stosunków dyplomatycznych między Polską a Nikaragwą do rangi ambasady Rada Państwa mianowała ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Józefa Klasę, który od 15 marca 1976 r. zajmował w tym kraju stanowisko posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Rada Państwa powołała na stanowisko sędziego sądu wojewódzkiego 17 osób, sędziego okręgowego oraz sądu pracy i ubezpieczeń społecznych 3 osoby oraz sędziego sądu rejonowego 99 osób. (PAP)

ODGŁOSY

Codziennie komunikaty radiowe, ogłaszające, któryś tam stopień zasilania — brzmią prawie jak alarm energetyczny. Czy dostatecznie mobilizują ludzi, którzy w tym momencie powinni wyłączać jakiś agregat czy zespół maszyn — to inna sprawa. Owe komunikaty są natomiast dla wszystkich codziennym przypomnieniem, że nasza energetyka nie nadąża, że może podać zapotrzebowaniu gospodarki i ludności na prąd, w ograniczonym na ten dzień zakresie.

Na pytanie: dlaczego takie kłopoty ma nasza energetyka, można odpowiedzieć propozycją baczniejszego czytania gazet. Nie ma przecież miesiąca, aby nie informowały one o przekazywaniu do użytku nowych turbozespołów, coraz bardziej wydajnych (mamy już swoją „pięćsetkę”), o budowaniu nowych elektrowni. Energetyka nie cierpi więc z powodu stagnacji w rozwoju. W minionych ośmiu latach przybyło jej dziesięć tysięcy megawatów i dzisiaj ma ich łącznie 24 000! Takie tempo rozwoju energetyki należy do największych w świecie — stwierdził w środę Edward Gierk wobec dziennikarzy. Jeśli mamy mimo tego templa liczne kłopoty z zasilaniem fabryk i miast, to także dlatego, że równie intensywnie (a nawet bardziej) rozwijają się właśnie owe fabryki i miasta.

Nowoczesność tak pożądana i wdrażana w przemyśle, w gospodarstwach domowych — pochłania wiele energii. Nowoczesności nie będziemy się wyrzekać, toteż budujemy nadal nowe elektrownie. A póki co — pracę ich wszystkich musimy oszczędzać. Lepiej wyłączać zbędne oświetlenie czy maszyny, niż wyłączać potem całe fabryki i dzielnice. Bo te wyłączenia są już wyrazem determinacji energetyków, smutną koniecznością wobec nie zbilansowanych aktualnie możliwości i potrzeb.

ZS

Dokończenie ze str. 1

mi firmami świata — to zarazem istotny impuls dla naszej gospodarki na rzecz wzrostu jej efektywności, a także dalszego doskonalenia systemu zarządzania i planowania w naszym kraju.

Problemy podniesienia efektywności — oświadczył I sekretarz KC — stanowią od dłuższego już czasu niezmiennie ważny czynnik dalszego rozwoju społeczno-ekonomicznego kraju. Obecnie natomiast — w trudniejszych warunkach zewnętrznych i wewnętrznych — nabierają nowej rangi. Pierwszym, kardynalnym związany z tym zadaniem — na ostatni kwartał br. i na rok przyszły — jest zapewnienie wykonania podstawowych założeń planu. Choć część zakładów odczuwa nadal kłopoty zaopatrzeniowe i energetyczne, to jednak przy lepszej organizacji pracy i wyższej jej efektywności można osiągnąć lepsze rezultaty.

W najbliższej perspektywie trzeba będzie doprowadzić do zharmonizowania rozwoju gospodarczego, doskonaląc w dalszym ciągu system zarządzania i planowania. Propozycje w tych sprawach zawierać będą wytyczne na VIII Zjazd PZPR. Edward Gierk wskazał, że jednym z węzłowych składników efektywności jest poziom kosztów własnych produkcji. Ich obniżanie — przy zachowaniu wszelkich jakościowych wytycznych — to również najsukcesowniej przeciwstawienie wzrostowi cen. Kształtowanie się kosztów utrzymania ludzi pracy i ich rodzin — powiedział I sekretarz KC — stanowi przedmiot naszej stałej troski.

Zaostrzyliśmy kontrolę ustalania cen w trybie zdecentralizowanym, czujemy nad prawidłowością ich stosowania. Przedmiotem stałej troski kierownictwa partii jest czuwanie nad prawidłowymi relacjami między wzrostem płac a kosztami utrzymania.

Edward Gierk powiedział, iż w polityce płac i dochodów, a także świadczeń społecznych dużą wagę, zwłaszcza w tej pięcioletniej, przywiązujemy do dbałości o ludzi najniższej sytuacji. Przejawia się to w różnych płaszczyznach. Po pierwsze — w corocznych podwyżkach wysokości płacy minimalnej, po drugie — w całym pięcioletnim realizujemy wypracowany na XII Plenum w 1974 roku program podwyższania najniższych świadczeń emery-

Efektywną pracą pomnażamy społeczno-gospodarczy dorobek kraju

talno-rentowych; po trzecie — prawo do otrzymywania wielu świadczeń społecznych, np. stypendiów dla uczniów i studentów, świadczeń z funduszu alimentacyjnego, podwyższonych zasiłków rodzinnych i innych, uzależnionych jest od wysokości dochodu na osobę w rodzinie, co stanowi preferencję rodzin i osób niżej sytuowanych; podobne zasady obowiązują — choć nie we wszystkich jeszcze zakładach — przy podziale składowego funduszu socjalnego i mieszkaniowego, pomoc dla rodzin uzyskujących niższe dochody jest większa; po czwarte — na zaspokojenie najbardziej elementarnych potrzeb, zorientowana jest wielokierunkowa działalność pomocy społecznej.

Nie oznacza to, że w pełni rozwiąaliśmy problem osób i rodzin o niskich dochodach, z pewnością jednak liczba tych osób i rodzin maleje. W 1974 roku wyszliśmy z inicjatywą opracowania minimum socjalnego. Prace badawcze nad tym tematem trwają. Trzeba jednak pamiętać, że nie jest to problem łatwy — zwłaszcza w ujęciu dynamicznym i wobec naszej niełatwej przecież sytuacji gospodarczej.

I sekretarz KC PZPR stwierdził, iż problemy te i zadania związane z poprawą warunków życia najniższej sytuacji grup ludności znajdują poczynienia w projekcie wytycznych na VIII Zjazd partii. Chodzi zarówno o odpowiednia politykę płac i świadczeń społecznych, jak i politykę mieszkaniową, cenową, a także np. kształtowanie struktury produkcji artykułów codziennego użytku i zapewnienie dostaw artykułów standardowych. Zwracamy także uwagę na potrzeby umacniania socjalnych funkcji zakładów pracy.

Edward Gierk przypomniał przedsięwzięcia podejmowane w latach 70-tych dla poprawy warunków życia emerytów i rencistów. W 1976 roku na renty i emerytury wydaliśmy 60 mld zł, a w br. przeznaczaliśmy na ten cel około 120 mld zł. Dobitnie zaakcentował, iż problem rozwoju i umacniania rodziny chcemy uczynić jednym z pod-

stawowych w polityce społeczno-ekonomicznej w całej następnej dekadzie. Do głównych zadań należy rozwijanie i doskonalenie różnych form pomocy kobietom pracującym, pozwalających lepiej łączyć i godzić je z zawodowe i domowe obowiązki. W dziedzinie tej działa państwo w tym zakładów pracy, są efektywnie wspierane przez związki zawodowe. Każda inicjatywa, której realizacja przyczynia się do poprawy sytuacji, jest wartościowa i potrzebna.

Chodzi zarówno o poprawę warunków pracy kobiet, m. in. przez dalsze tworzenie stanowisk i oddziałów pracy chronionej dla kobiet w ciąży, rozwój i wyższą jakość żywienia przyzakładowego, rozwój zakładowych placówek opieki nad dzieckiem, usprawnienie dojazdów do pracy, jak i wszystkie formy działalności socjalnej zakładów pracy, finansowanej ze środków zakładowego funduszu socjalnego, w tym: wczasów, kolonii dziecięcych, form wypoczynku sobotnio-niedzielnego.

Odpowiadając na inne pytania, Edward Gierk m. in. podkreślił wysoką hierarchię, jaką partia i państwo nadaje trosce o trwałość i rozwój polskiej rodziny, o kobiety pracujące i najmłodsze pokolenie. Zwrócił uwagę na nadal w naszym kraju bolesny problem alkoholizmu, na ujemne skutki społeczne i ekonomiczne, jakie niesie pijaństwo zakorzenione w obyczajowości. Jesteśmy zdecydowani nie szczędzić sił i środków, aby alkoholizmowi przeciwdziałać jak najsukceszej.

Przechodząc do kwestii międzynarodowych, Edward Gierk przede wszystkim podkreślił wagę rozmów, jakie w sierpniu br. przeprowadził z Leoniem Breżniewem na Krymie. Wskazał, że ważne pod każdym względem dla Polski znaczenie mają jej stosunki z najbliższymi sojusznikami i sąsiadami — Związkiem Radzieckim. Mają one zarówno swój wielki, historyczny wymiar, na którym opierają się gwarancje naszego narodowego bezpie-

czeństwa, niezawisłości, jak i kształt wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. W szerszej przyjacielskiej atmosferze omówiono wszystkie najważniejsze sprawy, dotyczące zarówno pogłębienia braterskich stosunków polsko-radzieckich, jak i spraw międzynarodowych. Wyrażono wspólne zadowolenie z ich rozwojem, z osiągniętym poziomem, zwłaszcza kooperacji przemysłowej, która dla naszej gospodarki stanowi wielką szansę rozwiązywania szeregu problemów, a dla gospodarki radzieckiej jest istotnym czynnikiem. Szukano wspólnie możliwości uruchomienia istniejących jeszcze rezerw powiększenia tej współpracy, dyskutując na tym tle także ogólniejsze problemy dalszego postępu socjalistycznej integracji gospodarek krajów RWPG.

Mocne odbicie znalazła sprawa zapewnienia postępu odprężenia, a zwłaszcza różbrojenia. Wysiłki naszych krajów uporczywie zmierzają do zahamowania wyścigu zbrojeń, wejścia na drogę ku powszechnemu różbrojeniu. W tym kontekście doniosłym wydarzeniem było podpisanie SALT II. Uważamy to za nasze wspólne osiągnięcie, sukces sprawy pokoju, bowiem wspólnie z ZSRR czyniliśmy wszystko, by negocjacje przyniosły ten nowy układ, który powinien przyczynić się do postępu w innych rokowaniach różbrojeniowych. Dziś sprawą doniosłą jest ratyfikowanie SALT II przez Senat amerykański. Ratyfikowanie tego układu leży w interesie całej ludzkości.

I sekretarz KC PZPR podkreślił istotny wkład, jaki Polska wnosi w wypracowanie i realizację wspólnej linii polityki międzynarodowej państw socjalistycznych. Wskazał, iż w tym duchu rozmawiał z prezydentem Francji i kanclerzem RFN.

Spotkanie z Valerym Giscardem d'Estaing, kolejna robocza rozmowa, stanowiło ważny element ogólnego dialogu politycznego polsko-francuskiego. Edward Gierk stwierdził, że w

naszych stosunkach z krajami kapitalistycznymi stosunki z Francją przybrały szczególny charakter. Są one praktycznym urzeczywistnieniem zasad zawartych w Akcie Końcowym KBWE, a nawet w niektórych dziedzinach wykraczają poza nie. W rozmowie potwierdzona została gotowość obu krajów dalszego rozwijania stosunków polsko-francuskich, szczególnie rozszerzenia wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej. Poglądy naszych krajów są zgodne, bądź zbliżone w podstawowych sprawach polityki odprężenia. Polska i Francja pragną przyczynić się do zapewnienia konstruktywnego i rzeczowego przebiegu spotkania sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE w Madrycie.

Edward Gierk, nawiązując do roboczej wizyty kanclerza RFN, podkreślił iż postępy w procesie normalizacji i rozwoju stosunków między naszymi krajami — obok korzyści płynących dla obu stron — stanowią istotny wkład do procesu ogólnoeuropejskiego odprężenia, pogłębienia atmosfery zaufania, bezpieczeństwa i współpracy na naszym kontynencie. Zastanawiano się także nad wypracowaniem takiego programu skutecznego działań i środków, które zapewniłyby trwałość i dalszy, korzystny dla obu stron rozwój współpracy gospodarczej.

W części międzynarodowej mówca zwrócił także uwagę na rozwój aktywnych stosunków Polski z krajami rozwijającymi się. Z wieloma z nich łączą nas już przyjazne i wszechstronne stosunki gospodarcze, naukowe i kulturalne. Prowadzimy również ożywiony dialog polityczny. Polska cieszy się wysokim autorytetem w wielu krajach Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej.

Kontynuując ten temat Edward Gierk stwierdził, że ważne znaczenie, jakie dla sytuacji w państwach rozwijających się, jak i dla całokształtu sytuacji w świecie ma działalność ruchu krajów niezaangażowanych. Ostatnie spotkanie szefów państw i rządów tych krajów w Hawanie było ważnym wydarzeniem politycznym.

W toku spotkania, które trwało ponad 2 godziny, I sekretarz KC PZPR wyraził przekonanie, iż dziennikarze — tak jak dotychczas — z zaangażowaniem uczestniczyć będą w realizacji zadań, o istotnym znaczeniu dla życia społeczno-gospodarczego kraju. (PAP).

KRONIKA DNIA

ZWIĄZKOWE OBRADY

W Warszawie odbyło się plenum CRZZ poświęcone ocenie stanu przestrzegania prawa pracy, a przede wszystkim realizowania przepisów kodeksu pracy. Zadaniem każdej instytucji i każdej organizacji związkowej — podkreślano w toku dyskusji — jest dbanie o to, aby wszelkie decyzje podejmowane na różnych szczeblach zarządzania były zawsze zgodne z literą i duchem socjalistycznego prawa. Dotyczy to wszystkich spraw związanych z pracą i życiem załóg. PAP

NAUKOWCY I PRAKTYCY O ALKOHOLOGIZMIE

W Slesinie pod Koninem rozpoczęła się wczoraj — zorganizowana przez Instytut Prawa Karnego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — dwudniowa, ogólnopolska sesja naukowa pn. „Polityka wobec pijaństwa i alkoholizmu w Wielkopolsce”. W obradach uczestniczyło około 300 teoretyków i praktyków (m. in. prawników, psychologów i pedagogów), którzy dyskutowali nad materiałami, wydanymi w postaci książkowej. Cel sesji to ukazanie rozmiarów oraz następstw pijaństwa i alkoholizmu, a nadto ocena przeciwdziałania tym zjawiskom. (ak)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie przeważnie umiarkowane.

Temperatura minimalna od plus 3 do plus 5 stopni maksymalna od plus 13 do plus 15 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane południowo-wschodnie.

Wczoraj o godzinie 18 zanotowano następujące temperatury w Poznaniu plus 13 stopni, w Kaliszu plus 14 stopni, w Koninie i Pile plus 12 stopni, w Lesznie plus 15 stopni; ciśnienie 751,7 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski

Telefony

PODSZKA

- Zaproszenie ognia przez nieletnich, doprowadziło do pożaru w Lubowie w woj. leszczyńskim. Spłonęła tam w jednym z gospodarstw wiatra z żytem. Straty ocenia się na około 40 000 zł.
- W Kwiakowie w woj. kaliskim, spłonęło 16 ton sromy żytniej o wartości około 30 000 zł. Do pożaru doszło na skutek nieuwagi osoby dorosłej, która rzuciła w pobliżu sterty niedopałek papierosa.
- W Strzelcach Wielkich w woj. leszczyńskim, kierujący motocyklem uderzył w nieoświetlony wóz konny. Poszkodowanym został pasażer motocykla, który przeżył, a w szpitalu.
- W Pile, nieostrożny motocyklista najechał na zamkniętą zapórę przejazdu kolejowego. Fatalny ranny pasażer. (b)

„Gaudeamus” w Akademii Ekonomicznej i Akademii Medycznej

Dokończenie ze str. 1

znaczenia metod międzynarodowego podziału pracy. Zebrani wysłuchali także przemówień przedstawicieli młodzieży akademickiej i absolwentów.

Po immatrykulacji grupy studentów pierwszego roku wręczono odznaczenia państwowe. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymała Halina Bogacka. Wykład inauguracyjny na temat paradoksów optymalizacji decyzji ekonomicznych wygłosił doktor habilitowany Edmund Ignasiak. (zr)

Także wczoraj rok akademicki 1979/80 zaczęło ponad 3500 studentów Akademii Medycznej. W inauguracyjnym spotkaniu w auli UAM uczestniczyli m. in.: minister zdrowia i opieki społecznej — Marian Śliwiński, przedstawiciele władz partyjno-administracyjnych Poznańskiego z sekretarzem KW PZPR Bogdanem Waligórskim i wojewodą Stanisławem Cozasiem oraz współpracujących z uczelnią województw — kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i pilskiego, reprezentanci innych szkół wyższych, ZW SZSP, grono profesorów, młodzież akademicka.

W okolicznościowym przemówieniu rektor AM prof. dr hab. Roman Góral mówiąc o

najważniejszych osiągnięciach naukowych i dydaktyczno-wychowawczych uczelni podkreślił różne formy jej służenia mieszkańcom regionu. Mówca poinformował też o utworzeniu nowej specjalności — analityki medycznej. Po immatrykulacji wykład inauguracyjny o 60-lecie wydziałów farmaceutycznego i lekarskiego uczelni wygłosił dr hab. Witold Głowacki. Następnie licznej grupie pracowników Akademii wręczono odznaczenia państwowe, resortowe i regionalne, a standard uczelni — wyróżnienie odznaką honorową „Za zasługi dla rozwoju województwa konińskiego”.

M. in. tytuły „Zasłużony Nauce” otrzymali profesorowie: Alfons Senger i Olech Szczepiński, a Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski udekorowano — profesorów: Marię Kobylańską, Urszulę Radwańska, Bożenę Raszeję-Wanic, Irenę Westfal, Urszulę Wrzeczono, Sylwestra Bałoniaka, Bohdanę Drożdża, Jerzego Kosowicza, Jana Pawlaczaka, Ludwika Szeleza, Mieczysława Walczaka, Jolanta Józefa Kolo-dzieja oraz Alinę Bortnowską i Elżbietę Marcinia.

Tego dnia w miasteczku uczelnianym przy ul. Przybyszewskiego otwarto nowy pawilon socjalny dla studentów, a w nim — nowoczesną stołówkę i pomieszczenia dla organizacji studenckiej. (wig)

Pod patronatem „Głosu”

Pociągiem Przyjaźni do ZSRR

Drugi w tym roku poznański Pociąg Przyjaźni do Związku Radzieckiego wyjedzie za osiem dni, 14 października br. Do Brześcia, Kijowa i Moskwy uda się ponad 400 mieszkańców Poznańskiego, przedstawicieli środowisk wiejskich, zakładów produkcyjnych, instytucji, organizacji społecznych. Uczestnicy wytypowani zostali przez organizację Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, związkowe, społeczne i młodzieżowe.

Program dziesięciodniowego pobytu w Związku Radzieckim przewiduje — poza turystycznym programem zwiedzania miast — także imprezy przyjaźni, spotkania z aktywami Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej oraz złożo-

nie przez delegację uczestników Pociągu Przyjaźni wieńców, m. in. w Mauzoleum Lenina w Moskwie.

Organizatorem Pociągu Przyjaźni do Brześcia, Kijowa i Moskwy są: Zarząd Województwa w Poznaniu, Oddział Okręgowy Ogólnopolskiej Spółdzielni Turystycznej „Gromada” w Poznaniu, a patronat nad nim sprawuje redakcja „Głosu Wielkopolskiego”.

Organizatorzy informują, że karty uczestnictwa odbierać należy w siedzibie ZW TPWR w Poznaniu, przy ul. Ratajczaka 37. Zbiórka uczestników wyznaczona na niedzielę, 14 października br. o godz. 17 w poznańskim Pałacu Kultury. (tk)

Siedmiu górników poniosło śmierć

3 bm., wieczorem w kopalni „Nowa Ruda” nastąpił gwałtowny, niespodziewany wyrzut mas skalnych i dwutlenku węgla. W strefie objętej wyrzutem pracowało 53 górników. Dzięki natychmiast podjętej i sprawnie przeprowadzonej akcji ratowniczej wycofano 43 górników, którzy nie odnieśli żadnych obrażeń. Dalszych trzech górników znajduje się w szpitalu pod troskliwą opie-

ką lekarzy. Ich zdrowiu i życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Niestety, nie udało się uratować pozostałych siedmiu górników, którzy znajdowali się w bezpośredniej strefie wyrzutu.

Rodziny zmarłych i poszkodowanych górników otoczono troskliwą opieką.

Okoliczności wypadku bada specjalna komisja. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł) Indeks nr 35028

35 lat MO i SB

W społecznej służbie

Tak, jak każda również i ta, szczególnie, 35 rocznica powołania organów MO i SB skłania do refleksji. Okres 35 lat w wymiarze historii naszego kraju — to czas krótki. Każdy z nas jednak mierzy go najbardziej dla siebie bliskimi i najbardziej komunikatywnymi kategoriami — własnymi przeżyciami, pracą, własnym wkładem dla wspólnego dobra. 35 lat temu, w ramach organizowania administracji państwa, partia powołała również organy ładu, bezpieczeństwa i porządku publicznego — resort Bezpieczeństwa Publicznego i Milicję Obywatelską.

Zadaniem tych organów było i jest zapewnienie społeczeństwu spokojnej pracy i takiego po niej wypoczynku, po szanowania prawa i ustalonych norm współżycia obywateli. Wykonanie tego obowiązku, podejmowanego w imię społeczeństwa, nigdy nie było łatwe i pozostaje nadal złożone. Trzeba było wielkiego samozaparcia, bezgranicznego wprost oddania sprawie, aby nie bacząc na piętrzące się trudności bronić zdobyczy młodej, socjalistycznej państwowości.

Tych, którzy w pierwszych trudnych latach stanęli w szeregu zbrojnego ramienia Polskiej Partii Robotniczej pełniąc służbę w organach Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej nie przeraziły straty, jakie ponosili w pracy i walce. Bratobójczo przelewana krew umacniała wolę wytrwania, przekonywała o słuszności obranej drogi.

Oddając należny hołd tym, którzy polegli w walce o młodą władzę ludową, chciałbym podkreślić, że ich zmagania pozostały nie tylko kartą historii naszych organów. Funkcjonariusze dnia dzisiejszego, jako młode pokolenie, przejęli od nich hart i upór w realizacji nałożonych na nich zadań, a także pełne oddanie partii i narodowi. Z pionierów lat czterdziestych pracują bowiem tylko nieliczni, pojedynczy funkcjonariusze. W zmieniających warunkach, kiedy skrytość strzały należą do przeszłości, a śmierć na posterunku jest zjawiskiem zdecydowanie odosobnionym — hart, upór i wytrwałość w pracy oraz pryncypialność przekonań nie straciły na aktualności.

Funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej nie tylko ochlubia się tym, że wyrosli z szeregu tej klasy, która w Polsce Ludowej przejęła ster władzy państwowej. Każdy z nas nadal utożsamia się z tą klasą, z ludźmi pracy — miast i wsi, z partią, która tej klasie przewodzi. Nie jest więc nam i nie będzie nigdy obojętne, czy i w jakim stopniu kraj nasz, nasz region, będzie miał zapewnione należyte warunki bezpieczeństwa i spokojnego rozwoju. Stwierdzenie powyższe nie straciło na aktualności od dnia powołania naszych organów — do 35 rocznicy tego wydarzenia, mimo zdecydowanego odmłodzenia się naszych szeregów.

Rozgromienie wrogiego podziemia nie było jednak równoznaczne z eliminacją wszystkich szkodliwych społecznych zjawisk. Stabilizacja życia po-

litycznego i społeczno-gospodarczego wprowadziła w znacznym stopniu zjawiska, które nie likwiduje. Społeczeństwo musi posiadać aparat, który je ochrania przed niepożądanymi postawami i sposobem bycia niektórych, społecznych jednostek i grup. Ponadto Polska pozostająca w gronie państw socjalistycznych narażona jest ustawicznie na oddziaływanie wrogich służb specjalnych oraz szeregu ośrodków antykomunistycznych krajów kapitalistycznych. Tym ostatnim nie na rękę jest przyznanie się do poniesionej porażki. Kłuje je w oczy zarówno fiasko ich poczyniń w pierwszych latach po wyzwoleniu, jak i fakt, że nie mogli zahamować naszego rozwoju społeczno-gospodarczego w późniejszym okresie. Tym właśnie zjawiskom, godzącym w istotne interesy państwa i jego obywateli — przeciwstawiają się Służba Bezpieczeństwa i Milicja Obywatelska.

Szybkie tempo przeobrażeń i technizacja naszego życia stwarzają szereg problemów, wpływających na stan ładu, bezpieczeństwa i porządku publicznego. Nie wyczerpując tej rozległej problematyki, chciałbym zwrócić uwagę na niektóre tylko jej aspekty. W toku rozwoju polskiej myśli naukowo-technicznej powstaje szereg nowych rozwiązań liczących się w Europie a nawet w świecie. Wiąże się to zarówno z możliwością rozwoju gospodarki narodowej jak i stwarzaniem odpowiednich warunków dla coraz szerszego uczestnictwa w międzynarodowej wymianie handlowej. Nie trzeba nikogo przekonywać, że wejście w posiadanie wiadomości z tych dziedzin przez niektóre firmy i przedsiębiorstwa Zachodu, to wysoce szkodliwe dla naszej gospodarki uszczuplenie naszych możliwości.

Dla wrogich nam ośrodków, usiłujących prowadzić totalne rozpoznanie naszego kraju, ważne są nie tylko wiadomości o dziedzinie obronności lecz także cała sfera naszego życia i rozwoju społeczno-gospodarczego. Tym próbom infiltracji i penetracji skutecznie przeciwstawia się Służba Bezpieczeństwa, kładąc odpowiednią tamę wrogim, szpiegowsko-dywersyjnym poczynaniom.

Oprócz zagrożenia zewnętrznego istnieje rozległa gama innych, ewidentnie odczuwalnych dla każdego obywatela zjawisk społecznie szkodliwych, których ograniczanie i zwalczanie pozostaje naszym codziennym obowiązkiem. Prześledźmy kryminalne przeciwko życiu i zdrowiu oraz przeciwko mieniu — zarówno społecznemu, jak i prywatnemu — to kompleks działań prewencyjno-profilaktycznych i postępowań represyjnych organów milicji.

Nie bez satysfakcji podkreślam, że jednostki Milicji Obywatelskiej Poznania i województwa poznańskiego mogą w roku swego 35-lecia przedłożyć społeczeństwu liczące się wyniki swej służby. Za pierwsze półrocze 1979 roku wskaźnik wykrywalności wzrósł o ponad 4 procent, a liczba czynów przestępczych zmalała o

1,3 procent, przy czym w kategorii przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu — 9,3 procent.

Mimo rosnącej liczby pojawów mechanicznych stanów bezpieczeństwa na naszych drogach nie uległ pogorszeniu. Liczba zanotowanych przestępstw i wypadków drogowych za pierwsze półrocze roku bieżącego wyraża się 4-procentowym wskaźnikiem spadku, a liczba śmiertelnych wypadków uległa zmniejszeniu o 35,8 procent w stosunku do roku ubiegłego. Zaznaczyć trzeba, że tendencja spadkowa w tym względzie występuje w ciągu kilku ostatnich lat.

Ta odczuwalna poprawa stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego jest także wynikiem coraz ściślejszego współdziałania Milicji Obywatelskiej z szerokimi kręgami wielkopolskiego społeczeństwa, a w tej liczbie współdziałania ze zorganizowanym Zespołem Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, tymi członkami naszej społeczności, którzy nie szczędzą wysiłków na rzecz likwidowania sytuacji mogących rodzić przestępstwo, jak i pomocy w ściganiu przestępców.

Słowa podziękowania kierujemy pod adresem samorządów mieszkańców, które wyłoniły operatywne Komisyje Indywidualnej Profilaktyki Społecznej. Pod adresem zakładów pracy i instytucji, które w swych działaniach szeroko uwzględniają przedsięwzięcia na rzecz ładu i porządku publicznego. Współdziałanie ze społeczeństwem to jeden z istotnych i wypróbowanych czynników, oddziałujących na rezultaty pracy naszych organów. Milicja Obywatelska — czynnik profesjonalny powołany do ścigania przestępstw nie może pracować w warunkach społecznej izolacji. Dobrze się więc stało, że samo społeczeństwo było i jest zainteresowane w likwidowaniu przestępczości i innych zjawisk patologii społecznej.

Korzystnie kształtująca się statystyka przestępstw nie może przesłaniać istnienia jeszcze wielu zjawisk, wpływających negatywnie na stan bezpieczeństwa, ładu i porządku publicznego na naszym terenie. Do takich zaliczyłbym: alkoholizm, pasożytnictwo społeczne, przypadki demoralizacji wśród młodzieży, niegospodarność i marnotrawstwo mienia społecznego oraz zbyt częste jeszcze nieporządkowanie się dyscyplinie społecznej zarówno w miejscu pracy, jak i zamieszkania. Dalszej poprawie ulec musi także zdyscyplinowanie użytkowników dróg publicznych zarówno kierowców, jak i pieszych.

Oceniając dotychczasowe rezultaty pracy jednostek Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa województwa poznańskiego mogę zapewnić społeczeństwo naszego regionu, że wykorzystamy wszystkie możliwości organizacyjne i techniczne, by ochrona obywatela, jego życia i mienia była coraz skuteczniejsza.

płk mgr
HENRYK ZASZKIEWICZ

Komendant Wojewódzki
Milicji Obywatelskiej
w Poznaniu

Konieczność zahamowania wyścigu zbrojeń — to główny motyw wystąpienia polskiego ministra spraw zagranicznych Emila Wojtaszki i szefa dyplomacji radzieckiej Andrieja Gromyki w roku debaty generalnej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Wystąpienia te, przyjęte z dużym zainteresowaniem przez światową opinię publiczną, wyrażają wspólną troskę krajów wspólnoty socjalistycznej o sprawę utrzymania i utrwalania pokoju na naszym globie.

Narastający w wielu regionach wyścig zbrojeń, zbyt wolne postępy rokowań rozbiorczych stanowią dziś główne zagrożenie światowego pokoju. „Niebezpieczeństwo wyścigu zbrojeń” — podkreślił minister Wojtaszka — polega na tym, że obejmuje ono coraz więcej państw, przybiera postać wyścigu technologicznego, angażuje coraz więcej ludzi, pochłania coraz większe środki materialne, a w konsekwencji nie zwiększa, lecz podważa międzynarodowe bezpieczeństwo.

Dlatego też obydwaj ministrowie — przedstawiciele państw wspólnoty socjalistycznej — w swych przemówieniach przypomnieli, że zarówno Związek Radziecki, jak i Polska traktują Organizację Narodów Zjednoczonych nie tylko jako forum szerokiej i otwartej dyskusji, ale również miejsce podejmowania konkretnych inicjatyw rozbiorczych. Szczególną rolę w tej kwestii odegrać powinna Światowa Konferencja Rozbrojenia. Warunki do przeprowadzenia takiej konferencji dawno już dojrzały i należałoby jak najszybciej doprowadzić do jej zwołania. Emil Wojtaszka przypomniał również, że propozycje praktycznych posunięć rozbiorczych zawierała Deklaracja Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego z listopada 1978 roku.

W wystąpieniach ministrów spraw zagranicznych Polski i Związku Radzieckiego dokonano obszernego przeglądu toczących się obecnie rozmów rozbiorczych. Andriej Gromyko wskazał przy tym na te z nich, które, przy dobrej woli uczestniczących w rokowaniach krajów, mogłyby się po myślnie zakończyć w niezbyt już odległej przyszłości. Chodzi tu między innymi o radziecko — brytyjsko — amerykańskie rozmowy w sprawie całkowitego i powszechnego zakazu prób z bronią jądrową o-

Polski i radziecki głos w ONZ

Powstrzymać wyścig zbrojeń

raz porozumienie o zakazie broni radiologicznej.

Radziecki minister wezwał też do wzbogacenia polityki odprężenia politycznego w Europie odprężeniem militarnym, wskazując na wielkie możliwości, jakie stwarzają na tej płaszczyźnie inicjatywy krajów socjalistycznych. Mówca przypomniał w tym kontekście propozycje zawarte w uchwalonej jesienią ub. roku deklaracji Doradczego Komitetu Politycznego Układu Warszawskiego oraz w komunikacie ogłoszonym w maju br. po spotkaniu ministrów Komitetu Spraw Zagranicznych tej organizacji. Zachód zbyt obojętnie traktował dotąd większość tych propozycji, włącznie z ważką inicjatywą zawarcia przez państwa KBWE porozumienia o niestosowaniu przeciwko sobie jako pierwsze zarówno broni jądrowej, jak i broni konwencjonalnej.

Związek Radziecki, jak zwykło w takich okazjach, wystąpił też na ogólnoswiatowym forum Organizacji Narodów Zjednoczonych z nową doniosłą propozycją. Postulował on postawienie na porządku dziennym obecnej sesji i następnie uchwalenie rezolucji o niedopuszczalności hegemonizmu w stosunkach międzynarodowych. Termin ten, którym ostatnio coraz częściej posługują się wielkie mocarstwa zachodnie i Chiny jako elementem oddziaływania i manipulowania napięciami na arenie międzynarodowej, oznacza w gruncie rzeczy — stwierdził radziecki polityk — dążenie do panowania nad światem, do dominacji nad innymi państwami i narodami.

„Hegemonizm — podkreślił Andriej Gromyko — jest przeciwieństwem równości państw i narodów, przeciwieństwem ideału, który ukazała światu Rewolucja Październikowa i który ONZ, zgodnie ze swym statutem, powinna ugruntować w stosunkach międzynarodowych”. Stosowanie zasady hegemonizmu, próby podporządkowania sobie innych państw czy grup państw, wysuwanie nieuzasadnionych rosz-

czeń terytorialnych — wszystko to stanowi poważną przeszkodę na drodze utrwalania procesu odprężenia, narusza delikatną strukturę pokoju w Europie i na świecie.

Polską politykę rozbrojenia — stwierdził Emil Wojtaszka — określają te same zasady, które zrodziły przedłożoną na ubiegłorocznej sesji przez nasz kraj Deklarację o Wychowaniu Społeczeństw w Duchu Pokoju. Przypomnijmy, że polski projekt deklaracji (do jego współautorstwa dołączyło jeszcze 27 państw) został przyjęty ogromną większością głosów — spośród 150 członków ONZ 138 głosowało za projektem. Deklaracja ta — tak jak i wystosowane w dniu 1 września 1979 r. „Poznańskie społeczeństwa polskiego do narodów i parlamentarzystów świata” — wyrosła z wieloletnich tradycji pokojowego działania polskiej dyplomacji, stanowiła fragment odprężeniowych i rozbiorczych inicjatyw, które przedstawiamy corocznie niemal na forum ONZ wspólnie ze swymi sojusznikami.

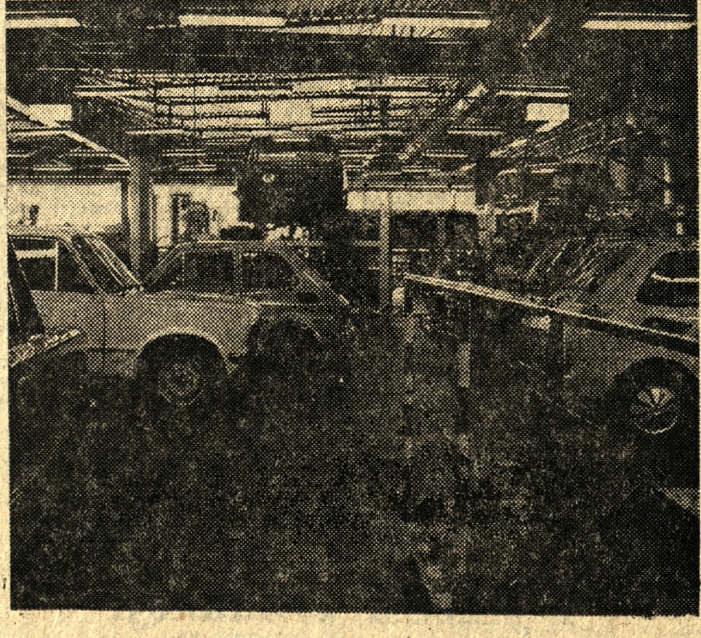
I nie jest zapewne sprawą przypadku, że na tym polu Związek Radziecki, Polska i inne kraje socjalistycznej wspólnoty odgrywały w nowojorskiej siedzibie ONZ i odgrywa ją nadal czołową rolę. Organizacja Narodów Zjednoczonych jest skuteczną i niezastąpioną płaszczyzną ogólnoswiatowego dialogu pokoju. Rzecz jednak w tym, by potencjał ten wykorzystywać w pełni. Podsumowując u progu nowej dekady dotychczasowe wysiłki ONZ w utrzymaniu i utrwalaniu pokoju, zarówno minister Gromyko, jak i Emil Wojtaszka wskazali na nie zawsze do końca i konsekwentnie wykorzystywane możliwości w tym względzie. Jednocześnie w wystąpieniach tych przebiegała wiara w funkcjonowanie Organizacji Narodów Zjednoczonych jako skutecznego narzędzia rozwiązywania wszystkich spornych problemów i rozwoju współpracy międzynarodowej.

JERZY MAZAN

W stacji obsługi

W niedawno otwartej stacji naprawy samochodów w Pile zawisła duża ruch.

Fot. — R. Ereński



Co dziesiąta rodzina w Polsce jest rodziną niepełną, najczęściej taką, która składa się z matki i dzieci. Wśród około 950 000 samotnych matek z dziećmi przeważają matki rozwódki bądź wdowy; panie to absolutny margines. Wiele z nich, zjawisko samotnego macierzyństwa nie zanika. Po części jest ono nieuniknionym skutkiem rozwodów, a po części następstwem tzw. nadumieralności mężczyzn w sile wieku, z przyczyn cywilizacyjnych na ogół, trudnych do pokonania dla medycyny.

Jak widzieć się rodzinom pozbawionym ojca? Czy wzrastające w tych domach dzieci mają zapewnić dostatek, pełne szanse nauki i wszystko to, co

dla ich normalnego rozwoju jest potrzebne?

Ogólny obraz bytu rodzin pozbawionych ojca był jednoznacznie smutny. Jedynie życiówki rodzin były to kobiety z reguły bez zawodu, bez ukończonej szkoły, niezaradne. Zapomogę lub inne formy wsparcia materialnego w postaci darmowych lub ulgowych obiadów, znoszonej odzieży, traktowało się też jako jedyny możliwy rodzaj pomocy dla tych rodzin. Te przyzwyczajenia, niestety, pokutują, mimo że obraz bytu samotnych matek znacznie się różnił, że zmienił się standard ich życia i stąd filantropia przestaje być formą pomocy.

W porównaniu z latami

Rodziny samotnych matek

Zróznicowany obraz

60-tych w rodzinach niepełnych, podobnie jak wśród ogółu rodzin w naszym kraju, obserwuje się poprawę warunków bytu. Sytuacja, w której na każde chętne ręce do pracy — zwłaszcza w zawodach robotniczych i rzemieślniczych — czekała liczna oferta zatrudnienia, dla samopoczucia jedynych żywicieli rodzin jest bardzo korzystna. Zastępuje to bar-

dzinach lek o to, co przyniesie jutro, że zrozumiemy, że w innych. Nie tylko zresztą z uwagi na wymierne zotówki, ale ze względu na wyeliminowanie obaw, że np. choroba zrobi trudną do nadrobienia wyrwę w normalnym budżecie. Dla kobiet samotnie wychowujących dzieci niezmiennie istotne było zrównanie zasłóg chorobowych pracowników fizycznych

z umysłowymi. Z kolei dzięki ustanowieniu w roku 1975 Funduszu Alimencyjnego każda samotna matka może obecnie liczyć na wyegzekwowanie choćby minimalnej kwoty na utrzymanie dziecka. Uzyskanie tą drogą pieniędzy nie mają przy tym charakteru ani zapomogi, ani okazjonalnego wsparcia.

Wiele więc uczyniono, aby samotne macierzyństwo wzię-

ło rozbrat z ubóstwem i niepełnością losu.

Jednakże żyje w naszym kraju pewna grupa rodzin rozbitych, w których kumulują się różne negatywne czynniki. Jednym z podstawowych jest alkoholizm ojców. W takich rodzinach los kobiet i dzieci jest wręcz dramatyczny. Z badań Instytutu Problematyki Przestępczości wynika, że dzieci z takich rodzin żyją w stanie chronicznego niedożywienia i znerwicowania, nie mówiąc o ich jakimkolwiek wyposażeniu kulturowym. Częściej też trafiają one do domów poprawczych. Można wyrazić przekonanie, że niedługo wypracuje

Dokończenie na str. 4
BOŻENA PAPIERNIK

35 rocznica powstania MO i SB

Apel poległych
w Sompólnie

Okolice Sompólny w województwie konińskim były w pierwszych latach po wojnie terenem walk o utrwalenie władzy ludowej. Operujące w okolicy bandy dezorganizowały życie gospodarcze i społeczne, mordując działaczy politycznych i państwowych, funkcjonariuszy milicji i służby bezpieczeństwa. Ich pamięci poświęcono obeliski w Lubstowie i Sompólnie.

W miniony czwartek na rynku w Sompólnie, w związku z 35 rocznicą powstania MO i SB odbył się apel poległych, w którym udział wzięli weterani walk o utrwalenie władzy ludowej, funkcjonariusze MO i SB, społeczeństwo gminy oraz wojewódzkie władze polityczne i administracyjne z sekretarzem KW PZPR Zofią Zamojską i wojewodą Henrykiem Kaźmierczakiem. W apelu udział wzięli poczet sztandarowy KW MO w Koninie, kompania honorowa milicji, kompania reprezentacyjna CROMO.

W Sompólnie zakończył się też staz harcerski szlakiem walk o utrwalenie władzy ludowej. (woj)

Na warsztacie twórców

O swej pracy i najbliższych zamierzeniach powiedział dziennikarzom PAP:

Stefan Golebiowski: — w „Czytelniku” ukazał się tom moich wierszy „Do Ariadny”. Przygotowałem dwa nowe tomy wierszy — „Powołanie” dla PIW-u i „Do nieznajomej” dla LSW. To ostatnie wydawnictwo przygotowuję również moje przekłady całej spuścizny Horacego, obejmujące satyry, pieśni, epody, listy i „Sztukę poetycką”. Dwutomowa edycja powinna ukazać się w przyszłym roku. W planach mam dramat, tom prozy i tom esejów.

Jerzy Sulikowski: — za swą główną pasję uważam obecnie pracę pedagogiczną w gdańskiej PWSM. Jeśli chodzi o plany koncertowe, to przygotowuję Sonatę b-moll, kilka mazurków i inne utwory, które wykonam w programie cyklu „Żywe wydanie dzieł Chopina”, obejmującego wszystkie kompozycje wielkiego twórcy.

Andrzej Rozhin: — na małej scenie teatru Ateneum w Warszawie reżyseruję sztukę Petera Shaffera „Equus”. W W Baltyckim Teatrze Dramatycznym im. Słowackiego w

Koszalinie, którego dyrektorem osobiście objąłem, rozpocząłem próby „Kordiana”. Będzie to premiera z okazji 25-lecia teatru i 90-lecia prapremiery „Kordiana”.

Marian Rojewski: — zaczynam pracować nad cyklem grafik poświęconych Warszawie. Niedawno oglądałem wyniki kilkumiesięcznej pracy kierowanego przeze mnie zespołu, który zaprojektował oprawę plastyczną centralnych dożynek w Piotrkowie Trybunalskim. Dożynki są zresztą stałą poząycją w rocznym planie moich zajęć — stroną plastyczną tej imprezy zajmuję się już od 26 lat.

Jerzy Kalina: — ukończyłem pracę nad filmem eksperymentalnym pt. „Kolo bermudzkie”, w którym posłużyłem się formułą filmu dokumentalnego i fabularnego. Przygotuję cykl akcji w galerii MDM, w którym ukazany zostanie dorobek polskiego filmu animowanego. W planach mam także prezentację uliczną, gdzie chciałbym poddać krytyce tendencje komercyjne i zafascynowanie konsumpcją niektórych naszych rodaków.

PAP

Nie tylko „herbatki”

Renesans ziołolecznictwa

Lek „Arcaen”, którego recepturę opracowano w Instytucie Przemysłu Zielarskiego w Poznaniu — to prawdziwe dobrodziejstwo dla ludzi dotkniętych obrażeniami cielesnymi. Wcierany w głąb naskórka w miejscu kontuzji, przyspiesza rozkład złożeń kwasu mlekowego, a także likwiduje obrzęki powstałe z innych powodów.

Z kolei lek „Apii — Regina — Complex” — to doskonały środek odżywczy, przywracający werwę ludzkości wyczerpanym psychicznie i fizycznie, a zarazem przyspieszający rekonwalescencję. To tylko dwa przykłady świadczące o tym, że zioła — to nie tylko popularne „herbatki” do parzenia i picia jako środek na najrozbieżniejsze dolegliwości. W urzędowym spisie leków udział specyfików pochodzenia roślinnego systematycznie się zwiększa, przy czym w globalnych obrotach środkami leczniczymi udział leków roślinnych wzrasta przeciętnie o 6 procent rocznie.

Polska jest jednym z niewielu krajów, w których produkcja leków pochodzenia roślinnego zorganizowana jest kompleksowo — poczynając od uzyskiwania kwalifikowanych nasion poprzez uprawę roślin, zbiór, suszenie, przetwarzanie, aż do uzyskania gotowego specyfiku. Ta daleko posunięta specjalizacja w ogromnym stopniu wynika z wielowiekowej tradycji zielarstwa. Po okresie zafascynowania chemioterapią od pewnego czasu obserwujemy renesans ziołolecznictwa. Okazało się bowiem, że nawet najlepsze chemiczne środki lecznicze nie mogą być stale stosowane.

Spadkobiercą wielowiekowych tradycji naszego zielarstwa jest Zjednoczenie Przemysłu Zielarskiego „Herbapol” — wyłączny producent leków i specyfików pochodzenia roślinnego.

Produkuje blisko 80 specyfików ziołowych, prawie 200 rodzajów ziół paczkowanych, 18 mieszanek ziołowych, 12 rodzajów „herbatek” z najpopularniejszych ziół oraz około 100 preparatów galenowych (nalewki, soki, wyciągi). „Herbapol” dysponuje 9 specjalistycznymi przedsiębiorstwami przemysłowymi, hurtowniami zielarskimi, kilkoma ośrodkami doświadczalnymi, plantacjami roślin leczniczych, instytutem naukowym — badawczym, rozbudowaną siecią punktów skupu ziół (1200), 80 wzorcowymi sklepami zielarskimi oraz wieloma aptekami. Skupienie w jednej organizacji wszystkich środków produkcji i aparatu handlowego niewątpliwie sprzyja uzyskiwaniu korzystnych efektów. Najlepiej świadczy o tym liczba. W 1978 roku w porównaniu z rokiem 1960 blisko 7-krotnie wzrosła wartość produkcji „Herbapolu”. W tym samym okresie skupu ziół zwiększył się z ponad 9000 ton w 1960 roku do około 22 000 ton w roku ubiegłym.

Coraz więcej ziół pochodzi ze specjalnych upraw — plantacji ziołowej zajmują już ponad 20 000 hektarów. Spośród 260 gatunków ziół używanych w produkcji „Herbapolu” około 60 gatunków pochodzi właśnie ze specjalnych upraw, reszta — to rośliny rosnące dziko, zbierane z tzw. stanu naturalnego. Tradycyjni zbieracze zasobów ziołowych pól i lasów mają jednak ostatnio wiele problemów. Coraz więcej ziół rosnących dziko traci bowiem swe lecznicze właściwości bądź ginie w wyniku postępującej mechanizacji i chemizacji rolnictwa, rozpylania środków chemicznych nad lasami, melioracji pól. Dlatego w ośrodkach doświadczalnych „Herbapolu” pracuje się intensywnie nad przystosowaniem coraz większej ilości ziół rosnących dziko do możliwości upraw na plantacjach. Jest to proces długotrwały, wymaga

kilkuletnich prac badawczych, określenia warunków glebowych, uprawowych itp.

O popularności wyrobów zielarskich, nie tylko zresztą leków, najlepiej świadczy lawinowo rosnące zapotrzebowanie na zioła. Jeszcze 12 lat temu zbierano np. rumianku tyle, że nad wyżyki można było eksportować. Obecnie zapotrzebowanie na rumianek wynosi ponad 800 ton rocznie i przekracza możliwości zbieraczy. Samej mięty (fix) wypijamy rocznie ponad 400 ton (ponad 200 mln torebek), popularnego leku żółciopędnego — Raphacholinu zużywa się około 140 ton, a bezwonną wyciąg z czosnku — Alliofil stał się jednym z podstawowych środków używanych przy wszelkiego rodzaju przebiegach. W dużej mierze tendencję tę wspiera „Herbapol”, systematycznie opracowując nowe formy leków. Oprócz popularnych herbat, różnego typu granulatów, esencji i maści, wyciągów suchych i w płynie mamy nawet zioła w pastylkach. Pracuje się także nad rozwinięciem produkcji leków ziołowych w ampułkach. Duża popularność cieszą się także ziołowe przyprawy, półprodukty używane w przemyśle spożywczym, mleczarskim, kosmetycznym.

Rosnące zapotrzebowanie na zioła powoduje, że coraz mniej zasobów przeznaczają się na eksport. Obecnie eksportuje się jedynie nadwyżki krajowej produkcji, średnio 15 procent ogólnej masy. Około 5 procent ziół, zwłaszcza tych, których nie da się w kraju zaaklimatyzować, importujemy z innych krajów. Podstawowym zadaniem, jakie obecnie stawia przed sobą przemysł zielarski, jest systematyczny rozwój arealów upraw, tak aby można było w pełni zaspokoić popyt na zioła i specyfiki ziołowe.

ZOFIA GRABIAŃSKA

Aparatura z „Tonsilu”
w światowej elicie

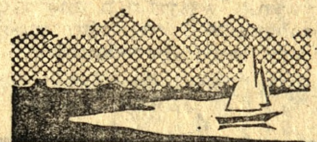
Po zaproszeniu do udziału w niedawnym „salonie dźwięku” w Paryżu, który był przeglądem najnowszych osiągnięć w produkcji sprzętu radiowego i telewizyjnego, kolejne wyróżnienie spotkało Zakłady Wytwórcze Głośników „Tonsil” we wrześniu. Ich wyroby wróciły z najbardziej liczącej się w świecie wystawy sprzętu elektrotechnicznego w Berlinie Zachodnim. Jest to ekspozycja najszerzej prezentująca to wszystko, co obecnie najlepsze w światowej produkcji sprzętu radiowo-telewizyjnego.

Udział w tej wystawie stanowi dla producentów największe wyróżnienie i dlatego stoiska mają tam wszystkie renomowane firmy światowe. „Tonsil” zaprezentował w Berlinie Zachodnim zestawy głośnikowe, mikrofony oraz słuchawki mono- i stereofoniczne. Jak orzekli fachowcy, śmiało mogą one konkurować z wyrobami najwyższej cennych firm. Zainteresowanie nimi wykazali m. in. handlowcy z USA, którzy zamówili we wrześniu pierwszą dostawę głośników. (bop)

Kanada bez broni
nuklearnej

Rząd Kanady postanowił nie produkować i nie posiadać na swoim terytorium żadnej broni nuklearnej. Amerykański dziennik „Christian Science Monitor” podaje, że kanadyjski minister obrony Allan McKinnon powiadomił przedstawicieli administracji USA, iż Kanada zamierza w najbliższym czasie wycofać z uzbrojenia rakiet „voo-doo” z głowicami nuklearnymi a w dalszej przyszłości nie produkować i nie nabywać zagranicznej broni nuklearnej. Im mniej państw posiada na swoim terytorium broń nuklearną, tym lepiej dla spraw pokoju — oświadczył minister. (PAP)

Zapraszamy w góry



Bank informacji

Możliwość spędzenia jesiennego urlopu w atrakcyjnych miejscowościach wypoczynkowych oferuje, poprzez „Bank informacji”, szereg zakładów pracy.

„Remobud” zaprasza do Karpnika koło Jeleniej Góry na turnus za czynnyjacy się 8 a kończący 21 października, „Polita” na wolne miejsca w Zakopanem od 17 do 30 października, Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych zgłasza Krynicy od 16 do 29 października, do Krynicy można pojechać również w dniach 8-21 października z Wielkopolskim Przedsiębiorstwem Przemysłu Drzewnego i z Robotniczą Spółdzielnią Mieszkaniową przy

Zakładach HCP w terminie 16-29 października.

Dalsze zgłoszenia wpłynęły od: ZOZ Jeżyce, który dysponuje nad wyżkami w Zakopanem od 18 do 31 października, od Spółdzielni Inwalidów w Kaliszu, która zaprasza do Bukowiny Tatrzańskiej na turnus zaczynający się 25 października a kończący 7 listopada, od Instytutu Krajowych Włókien Naturalnych, który ma wolne miejsca w Szczyrku na dwóch turnusach — pierwszy od 8 do 21 października a drugi od 17 do 30 listopada. „Energoprojekt” proponuje spędzenie urlopu w Wiśle w terminie od 21 listopada do 4 grudnia, „Cefarm” w tej samej miejscowości na trzech turnusach: 11-24 październik, 28 listopad — 11 grudnia oraz 18-27 grudnia. Poznański Kombinat Budowlany zaprasza do Jaszowca w dniach 12-25 października.

Blizszych informacji można dowiedzieć się telefonując do „Banku informacji” pod numer 696-525. (sf)

Doskonale efektywności
i jakości produkcji

Dokończenie ze str. 1
nych, nieprzestrzeganie podstawowych zasad technologii produkcji, niedbałość wykonawstwa, słabemu wykorzystaniu parku maszynowego. Nieprawidłowości te, jak wykazały kontrole, występują w licznej grupie zakładów województwa. Niepokojącym zjawiskiem jest absencja w pracy. Potwierdza to przykład z życia codziennego. Na 120 000 zatrudnionych każdego dnia nie podejmuje pracy — z różnymi przyczynami — aż 15 000 osób. Nie pozostaje to bez wpływu na wykonywanie planowanych zadań, nie mówiąc już o jakości produkcji. Równie niepokojącym jest to, że pilsi pracownicy oraz budownictwo są coraz częściej zmuszane uznać reklamacje na produkowane

wane wyroby oraz przekazywane do użytku mieszkania.

W podjętej uchwale stwierdza się, że dalsza poprawa efektywności gospodarowania i poziomu jakości produkcji zależy będzie od zaangażowania każdego pracownika, wykorzystania czasu pracy, pełnego wykorzystania znacznego potencjału produkcyjnego, bardziej oszczędnego gospodarowania surowcami, materiałami, paliwami i energią, natomiast jakość to problem prawdy pracy służb kontrolnych, staranności w wykonawstwie, a przede wszystkim stałej i systematycznej analizy przyczyn powstawania braków i metod skutecznego przeciwdziałania tym zjawiskom.

(wis)

Zróżnicowany obraz

wskazują badania, zachodzą bardzo korzystne zmiany. Nie brakuje wśród nich takich, które zajmują wysoko płatne i cennie kierownicze stanowiska. Niemniej, dzieciom nawet przy dobrych warunkach bytowych trudno jest zrekomensować brak ojca. Ponadto oczywiste jest, że znaczna część rodzin, których głowami są kobiety, nie cierpi rażącego niedostatku, ale też nie zalicza się do zbyt zamożnych, stąd ich szanse na poprawę sytuacji materialnej i mieszkaniowej nie są wielkie.

Z szeregu badań — m. in. Instytutu Gospodarstwa Społecznego, Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych — wynika, że podanie samotnej matki o przyjęcie dziecka do przedszkola nierzadko „przeżywa” z podaniem innych znacznie lepiej sytuowanych osób, które lepiej sty umiały sobie radzić z zaskwierzeniami, stempelkami i całą papierową biurokracją, związana ze staraniami o ten przydział.

Zdarza się także, że dzieci z rodzin niepełnych nie wyjeżdża

ją na kolonie, bo matki nie stać na kupno dresu czy walizki. Innym niedostatkiem tej pomocy jest częste ograniczanie się do doraźnych zapomóg czy udzielania pieniężnego wsparcia, podczas gdy nieporównanie cenniejsze są takie formy pomocy, które rodzinom samotnych matek pozwalają stanąć na nogi i „ustawić się w życiu”. Nie brak zresztą działań godnych w tym zakresie politycznej. Oto w szeregu zakładów, głównie wólkienicznych, matki — jedyni żywicieli — zwalnia się z obowiązku pracy na kilka zmian, co pomaga im lepiej zorganizować życie. Oto w niektórych przedsiębiorstwach służba pracownicza ma na uwadze pomoc matkom samodzielnie wychowującym dzieci w zdobyciu kwalifikacji. Oto w niektórych spółdzielniach pracy mają one możliwość nabywania załatanie pieniądze urzędów gospodarstwa domowego. Takie i tym podobne działania po winny być bardziej powszechne i popularne niż dotychczas.

Odrębnym problemem jest

sprawa tzw. rewaloryzacji świadczeń socjalnych, które, raz przyznane, w miarę wzrostu kosztów utrzymania tracą na wartości w sposób bezwzględny, a w miarę podnoszenia się przeciętnego standardu życia, to znaczy w porównaniu z wzrastającymi dochodami innych rodzin, tracą na wartości w sposób względny. Dotyczy to rent rodzinnych i świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego.

Nasilenie pomocy dla rodzin pozabawionych ojca wymaga za równo zmiany metod działania środowiskowych służb socjalnych, jak i pewnych modyfikacji przepisów. Jest to jednak ze wszech miar pożądane z uwagi na interes dzieci wychowujących się w tych rodzinach. Można tu przypominieć, że opinie znawców i wyniki badań nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, że aczkolwiek czynniki materialne nie przesądają o wartości wychowania, to mają one znaczny wpływ na przyspieszanie lub hamowanie symptomów nieprzystosowania społecznego. A dzieci z rodzin rozbitych, rzeczywistość o tym najlepiej świadczy, wykazując większe ku temu skłonności.

BOŻENA PAPIERNIK



tem nie wytrzymuje obecnie nie tylko dolar, ale i marka RFN, jen japoński i brytyjski funt szterling. — Autor zauważa, że nie przypadkowo także zachodni ekonomisci porównują obecną sytuację z wydarzeniami sprzed pół wieku, kiedy świat kapitalistyczny ogarnęła „wielka depresja”.

W „LITERATURZE” — relacja z dyskusji redakcyjnej zatytułowanej „Odpowiedzialność”. Zaproszeni naukowcy i publicyści przedstawiają swoje poglądy na temat związków doświadczenia politycznego i moralności, sensu polityki i świadomości etycznej, krótki moralizatorstwa i immoralizmu, zadań polityki socjalistycznej w przewidywaniu tradycyjnie ukształtowanych tu nieporozumień i antynomii, warunków znożenia historycznego rozlewu między polityką a moralnością.

W „ZA WOLNOŚĆ I LUD” — Bohdan Roztopowicz w artykule „Źródła aktywności i doboru” przedstawia działaczy koła zakładowego ZBoWiD przy Komendzie Wojewódzkiej MO w Kaliszu należących do najaktywniejszych w województwie.

W „NOWYCH CZASACH” — F. Gortunow pisze o „Polowaniu na zło”. W artykule pod tym tytułem przedstawia źródła gorączki zła, która opanowała ostatnio głąd zachodnie. — „tak gwałtownego wzrostu cen tego metalu — pisze autor — historia kapitalizmu jeszcze nie znała (...). Pierwszą przyczyną jest brak zaufania do stałe deprecjonującej się waluty amerykańskiej (...). Konkurencji ze zło-

ko materialne, ale również moralne, psychiczne. Ze spraw szczególnych warto odnotować postulat, by domy małego dziecka zajmowały się dziećmi tylko do pierwszego roku życia, a nie trzeciego jak dotychczas, by nie dopuszczano do rozdzielania siero- cych rodzeństw bez względu na trudności natury organizacyjnej.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Barbara Brach w artykule „Rzemieślnik dla ludności” postanowiła przyjąć się temu, czy spełnia nasze oczekiwania zielone światło dla inicjatyw rzemieślniczych stworzone w ramach projektu rozwoju usług i rzemiosła. Autorka uważa, że produkcja rzemieślnicza osiągnęła już w ubiegłym roku wartość ponad 21 mld zł, rzemieślnicy robią kilkanaście tysięcy artykułów różnych branż. — Ale panuje w tej produkcji — pi-

sze — totalny wręcz chaos jakościowy i estetyczny. — Przy sposobności autorka sygnalizuje, iż wyłonił się problem zaopatrywania się przez rzemieślników w sklepowe detaliczne. W nich to rzemieślnicy kupują trzy czwarte materiałów i surowców. — Fakt ten — stwierdza autorka — pociąga za sobą dwójakiego rodzaju konsekwencje. Po pierwsze zjawisko to prowadzi — i prowadzi wręcz — do korupcji. Sprzedawcy o wiele łatwiej i przyjemniej odebrać np. całą bele materiału dla zaprzyjaźnionej bielizniarki niż rozmiatać ją na 20 kpraszających klientów. Tym łatwiej, że bielizniarka potrafi być „wdzięczna” — nie koniecznie czekoladkami czy koniakami. Po drugie — zaopatrywanie się rzemieślników na cenach detalicznych odbija się na cenach ich wyrobów.

W „POLUDNIOWEJ WIELKOPOLSCIE” — rozmowa z dyrektorem i kierownikiem artystycznym Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu, przedkierem Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, Filmowej i Telewizyjnej w Łodzi — Waldemarem Wilhelmem o planach repertuarowych na bieżący sezon.

LEKTOR

Trzydzieści lat NRD

Państwo potrzebne Europie

Najmłodsze państwo starej Europy kończy trzydzieści lat. To Niemiecka Republika Demokratyczna, bez której istnienia naszego kontynentu dzisiaj nie potrafimy sobie wyobrazić. Bo to państwo jest Europie szczególnie potrzebne. Jako konsekwentny czynnik po koju, jako przekonujący dowód, że można skutecznie przezwyciężyć własną imperialistyczną i faszystowską przeszłość. Jako dowód siły socjalizmu, za którego sprawą terytorium najbardziej w skali niemieckiej za cofane — zarówno politycznie, jak i społecznie, a także ekonomicznie — w ciągu życia jednego pokolenia przekształciło się w państwo konsekwentnie postępowe i nowoczesne.

W tych dniach nie tylko u naszych sąsiadów za Odrą często wymieniana jest data 7 października 1949, kiedy to w jeszcze zniszczonym wojną Berlinie proklamowano Niemiecką Republikę Demokratyczną. I to przypomina się tę datę nie wyłącznie dla rocznicowych wspomnień, ale przede wszystkim po to, by lepiej zdać sobie sprawę z tego, czym dla Europy i świata stały się narodziny NRD.

W Polsce zwykliśmy mówić, że powstanie NRD stanowiło punkt zwrotny w tysiącletniej dziejach polsko-niemieckich sąsiedztwa. Wielkie to słowa, ale nie ma w nich przesady. Nigdy nie mieliśmy za zachodnią granicą tak przyjaznego i życzliwego nam sąsiada, niezależnie od tego, czy pod tym miałyśmy mamy na myśli tylko państwo czy także naród. Jest to konsekwencja wielu skutecznych i pokojowych poczynań Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w tym przede wszystkim uznania naszej granicy za chłodnie.

To nie był przypadek, że 7 października 1949, zanim jeszcze Niemiecka Rada Ludowa podjęła w tym dniu uchwałę o proklamowaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelm Pieck — syn niemieckiego woźnicy, stolarz z zawodu, działacz robotniczy z powołania — takie wygłosił słowa:

„Jeżeli granica na Odrze i Nysie wykorzystywana jest przez podżegaczy wojennych dla siania zamętu w narodzie niemieckim i wpędzenia go w psychozę wojenną, to my oświadczamy z całą jednoznacznością, że uważamy granicę na Odrze i Nysie, wynikłą z rozwoju i zakończenia wojny, nie za granicę, która daje powód do wrogości, do judzenia i wojny, lecz za granicę pokoju między narodami niemieckim i polskim”.

Sprawa stosunku do granicy na Odrze i Nysie nie tylko dla nas była ważnym problemem szerszości pokojowych intencji Niemców. A spośród dwóch państw niemieckich tylko NRD już dziewięć miesięcy po swoim proklamowaniu i — dla podkreślenia wagi tej kwestii — w pierwszym swoim akcie między państwowym uznała tę granicę w układzie zgorzeleckim; by nikt nie mógł mieć wątpliwości, jaki jest stosunek NRD do tych istotnych realiów powojennej

rzeczywistości europejskiej. Pod tym względem Niemiecka Republika Demokratyczna wyprzedziła Republikę Federalną Niemiec o przeszło dwadzieścia lat, nie pozostawiając przy tym żadnego marginesu na jakikolwiek niejednoznaczności interpretacyjne.

Wiarygodność swoich intencji Niemiecka Republika Demokratyczna budowała wcześniej niż sama powstała. Tak, bo na ziemiach między Odrą a Nysą a Łabą i Werrą, objętych zaraz po wojnie — na mocy koalicyjnych porozumień — okupacją radziecką od razu konsekwentnie przystąpiono do wypełnienia umów poczdamskich, które nie tylko ustaliły zachodnie granice Polski, ale i przewidywały m. in. demilitaryzację, dekar telizację i denazyfikację Niemiec, ukaranie zbrodniarzy hitlerowskich.

Nie było to łatwe do przeprowadzenia w społeczeństwie, które hitleryzm skaził swą brudną zarazą i odgraniczył od postępowych tradycji. Tym bardziej do rangi zwrotnego punktu w historii samego narodu niemieckiego urastało to, co partie klasy robotniczej — komunistyczna i socjaldemokratyczna — na terenie dzisiejszej NRD podjęły już w 1945 roku, a później, po zjednoczeniu, rozwijała Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności.

W praktyce oznaczało to przede wszystkim radykalne i ostre zerwanie ze wszystkim co było reakcyjne w niemieckiej historii — z tradycjami junkierstwa i prusactwa, z tym, co narzucał faszyzm. Nie znaczy to jednak, iż niemieckie państwo robotniczo-chłopskie powstało w pustce. Nie, w tej części Niemiec szybko potrafiło uzmocnić także własne społeczeństwo, iż to nowe państwo stanowić będzie rzeczywiste istnienie idei wielkich Niemców — Karola Marksa i Fryderyka Engelsa. A jednocześnie wydobycie piękna i postępową spuściznę idei wielkich niemieckich humanistów — Johanna Goethego, Friedricha Schillera, Heinricha Heinego, Emanuela Kanta, Georga Hegla, a także Heinricha i Thomasa Mannów, Johanna Bechera czy Bertolta Brechta. Ożywiono wielkie tradycje niemieckiej wojny chłopskiej z 1525 roku, działalność rewolucyjnych mieszczan 1848, robotników i żołnierzy rewolucji listopadowej 1918, ujawniono chlubną działalność antyfaszystowskiego ruchu oporu.

Takie było tło ułatwiające szybka odbudowę szkolnictwa, ale od razu bez nauczycieli, którzy spełniali takie funkcje w czasach hitlerowskich i bez starych podręczników. Nie było i nie ma tedy w NRD problemu rewizji podręczników szkolnych. Z tą samą konsekwencją w pierwszych powojennych pięciu latach wypełniono wolę umów poczdamskich w sprawie ukarania zbrodniarzy wojennych. Nie było i nie ma tedy w NRD problemu przedawnienia zbrodni hitlerowskich. Jednocześnie przeprowadzono dogłę

na reformę organów władzy i sądownictwa. Toteż w NRD nie dopuszczono do tego, by przestępców wojennych mogli sądzić lub bronić byli hitlerowcy. Tam już w 1945 wywłaszczono właścicieli wszystkich wielkich majątków ziemskich, kładąc kres władzy reakcyjnej kasty junkrów, szczególnie silnie osadzonej na niemieckich terenach.

Na takim gruncie wyrastała Niemiecka Republika Demokratyczna, wtedy, przed trzydziestu laty, ważna samym swoim istnieniem, a dzisiaj — oprócz tego — także swym potencjałem.

Także my — wraz ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi — nie mało uczyniliśmy, by wspierać młodą republikę zarówno politycznie, jak i ekonomicznie. Dzisiaj Niemiecka Republika Demokratyczna pośród państw świata jest na 96 miejscu pod względem powierzchni (168 173 km kwadratowych), na 36 pod względem liczby ludności (17 milionów), ale aż w pierwszej dziesiątce najbardziej rozwiniętych przemysłowo. Oto miara postępu ekonomicznego, jaki dokonał się w państwie, którego terytorium przed trzydziestu laty należało do najbardziej zaścianych regionów Niemiec. NRD utrzymuje dzisiaj stosunki dyplomatyczne ze 126 państwami wszystkich kontynentów. Oto miara jej autorytetu w całym świecie, autorytetu osiągniętego wbrew intencjom lansowanej przez prawie ćwierć wieku doktryny Hallsteina, która wszystko co niemieckie chciała przywrócić wyłącznie Republice Federalnej Niemiec.

Współczesna NRD jest istotną i twórczą częścią świata socjalistycznego, czerpie siły z wzajemnych w nim powiązań oraz silnie zaznacza swą obecność w RWPG. Na przykład tym, że swoim sojusznikom gospodarczym i politycznym dostarcza jedną trzecią importowanego przez nich sprzętu górniczego i hutniczego, prawie trzecią część sprzętu chemicznego i czwartą część maszyn i urządzeń.

O ileż uboższa byłaby Europa bez takiego państwa, a nade wszystko o ileż mniej bezpieczna. Tym bardziej mamy więc wiele powodów, by przyczyniać się do umacniania także Niemieckiej Republiki Demokratycznej — państwa socjalistycznego, nam sojuszniczej, zaprzyjaźnionej, czego głównym symbolem jest granica między narodami polskim i niemieckim. Granica, która w przeszłości zawsze kryła zarzewie niepokojów i pożog, a teraz jest granicą, która łączy: nasze państwa i narody, zaprzyjaźnionych ludzi — Polaków i Niemców z NRD. Oto dlaczego na jubileusz trzydziestolecia ślemy Niemiec Republice Demokratycznej tak szczerze i serdecznie życzenia. Takie, z jakimi zwracamy się tylko do wypróbowanych przyjaciół.

TADEUSZ KACZMAREK

Jawor
jak nowy

Tak wygląda dzisiaj rynek w Jaworze, mieście leżącym nad Nysą Szaloną w województwie legnickim — dzięki odrestaurowaniu stojących wokół zabytkowych kamieniczek.

CAF — fot. Wołoszczuk

Partia w działaniu

Zanim z małej sprawy powstanie wielki problem

Jak się czuje sekretarz komitetu zakładowego partii, gdy kilkanaście razy dziennie słyszy z dworcowego megalonu, że pociąg albo jest spóźniony, albo nie odjedzie z przyczyn technicznych lub coś w tym rodzaju?

Tak mniej więcej zacząłem rozmowę z I sekretarzem KZ PZPR przy poznańskim Węzle PKP Zdzisławem Bartolem.

Odpowiedział przykładem. — Pociąg wyjeżdżający z Poznania do Leszna około szóstej rano przybywał tam codziennie opóźniony. Dowozi on ludzi do pracy, więc różnych interwencji było sporo. Zbadaliśmy sytuację i okazało się, iż obsługująca go drużyna konduktorska nie może zająć do planowany czas odjazdu. Pracuje wcześniej przy obsłudze pociągu służbowego, który jeżdżąc „poza planem” często się opóźnia. Zmieniono więc drużynę konduktorską i pociąg do Leszna przybywa punktualnie. Dociekając tego, co leży w obowiązkach kolejowej administracji, załatwiliśmy drobną, ale uciążliwą sprawę. Choć organizacja partyjna, działająca społecznie, nie może i nie chce wyręczać tych, którzy za to biorą pieniądze, czasem musi tak czynić, gdy inni zawiodą. Szczególnie gdy chodzi o sprawy bezpośrednio dotyczące klientów kolei.

Ponad połowę rocznych zadań Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Poznaniu wykonuje poznański Węzeł. Co czwarty jego pracownik jest członkiem partii; w niektórych jednostkach, takich jak stacja Poznań — Franowo czy Lokomotywnia, proporcje te są jeszcze większe. Na dworcu osobowym Poznań — Główny co drugi zatrudniony tutaj kolejarz jest członkiem partii. A na prac tego dworca jest właśnie sporo pasażerskich utyskiwań. Partyjnej organizacji „na Węzle” nie przekonuje stwierdzenie, że wystarczy wyjechać za Poznań, by przekonać się, iż może być gorzej.

Organizacja pracy na poznańskim dworcu poprawia się systematycznie, ale partyjni twierdzą, że zbyt wolno. Na przykład sprawa czystości na stacji, wokół dworca, w wagonach pasażerskich. Wiadomo, że Pomocnicze Przedsiębiorstwo Usług

Kolejowych (które z koleją ma tylko zbieżną nazwę) wykonuje swe obowiązki marnie. Pozornie jest ono poza kompetencją partyjnych kolejarzy, ale z tamtymi towarzyszymi trzeba się dogadać, bo interwencje trwać będą dopóty, dopóki nie będzie tu czysto.

Sprawa obsługi podróżujących na poznańskim dworcu. Czasem chodzi o drobniaczki. Na przykład — usprawnienie telefonicznej informacji kolejowej. Potrzebny jest skrawek taśmy magnetofonowej z nagraniem tekstem, wyjaśniającym telefonującemu, że informator zajęty jest rozmową z innym klientem. Powinno o tym pomyśleć dworcowa administracja, ale skoro tego nie czyni, partyjni mówią wprost: „Koniec czekania”. To trzeba po prostu zrobić. Mają prawo tak powiedzieć, bo od innych wymagają tyle, ile od siebie.

Ponad półtora miliona ton różnych towarów załadunkuje się i wyładunkuje na poznańskim Węzle PKP. Zima spowodowała spore zakłócenia, ale kolejarze się z nimi uporali. Nie znaczy to, że sprościli już wszystkim potrzebom klientów. W kwietniu we wszystkich 57 oddziałach organizacji partyjnych odbyły się zebrania, na których oceniono indywidualny wkład członków i kandydatów PZPR w wykonanie zadań pierwszego kwartału. Najburzliwiej przebiegały one tam, gdzie stopień zawodowej aktywności partyjnych był najniższy. 96 osobom imiennie wytłumaczono, iż nie mogą wymagać od innych, za wódząc samemu.

Obywatelski, czyn 35-lecia PRL połączył we wspólnym dodatkowym działaniu połowę poznańskich kolejarzy, przede wszystkim członków partii. Znowu pozornie małe sprawy, pomnożone codziennie, nabrały dużych rozmiarów. Na przykład na stacji Poznań — Franowo skrócono średni postój wagonu towarowego o 20 minut, jednocześnie zwiększając załadunek każdego z nich o 300 kilogramów. To tylko pozornie niewielkie liczby.

Dopiero przed rokiem powstał na Węzle samorząd robotniczy. Lepiej późno niż wcale, o czym świadczy fakt, iż w styczniu samorząd ten nie przyjął do

wiadomości 60 (!) procent wyjaśnień złożonych mu przez administrację kolei w przeróżnych sprawach. I nie będzie akceptował wszystkich tak długo, dopóki będą w nich zawarte klasykne uniki. Samorząd ten, w którym prym wiodą członkowie partii, m. in. ocenił negatywnie realizację planów poprawy warunków pracy i bhp. Wskazał na przykład na pilną konieczność przebudowy profilu górk rozrządowej w rejonie dworca towarowego, bowiem wagony „zbiegają” z niej zbyt szybko, uszkadzając się niekiedy i stwarzając niebezpieczeństwo dla manewrowych. W Lokomotywni trzeba na przykład wyremontować hałę napraw parowozów. Na pilną przebudowę czeka sporo schronisk dla manewrowych, by mieli gdzie należycie odpocząć.

Partyjna obecność we wszystkim, co dla pracy kolejarzy istotne, decyduje o różnorodności jej zainteresowań. Czuwa się na przykład nad polityką kadrową. W ubiegłym roku Komitet Zakładowy nie zaakceptował jednej kandydatury na kierownika stanowisko; w trzech przypadkach przeprowadził do datkową weryfikację, wychodząc z założenia, że do kierowania ludźmi nie wystarczy jedynie fachowość. Kontrolne funkcje partii sprawdzają się i w tym, iż interesuje się także sposobami wyróżniania najlepszych. Nie chodzi nawet o to, by nie premiować wszystkich równo, lecz o to, by nagradzać za szczególną zawodową aktywność. Przekonał się o tym na przykład Zbigniew Cieślak, który na wniosek organizacji partyjnej za swoją racjonalizatorską aktywność otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Różnorodność partyjnych działań na poznańskim Węzle PKP określa kolejarzka codziennie. O niej rozmawialiśmy z sekretarzem Zdzisławem Bartolem. Moją uwagę, że w jego gabinecie warto by włożyć okna, skomentował tak:

— Zamknąć można każde okno i udawać, że się niczego nie słyszy. Ale nie o to chodzi, by nie było nie słychać, tylko by tego, co zaa okna dobiega, chciało się słuchać.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Napochylni stocznia szczecińskiej im. Adolfa Warskiego trwa budowa statku pasażerskiego przeznaczonego dla Związku Radzieckiego. Będzie to pierwsza pełnomorska jednostka pasażerska powstała w dotychczasowej historii polskiego przemysłu okrętowego — dzieło polskich konstruktorów i stoczniovców.

Jej budowa jest już poważnie zaawansowana. Z gmatwanymi rusztowań i potężnych dźwigów nie trudno dostrzec już przyszyły kształt jego kadłuba. Stanowi to zapowiedź decydującej fazy jego budowy, jaką niewątpliwie będzie wodowanie. W stoczni szczecińskiej oczekuje się tego dnia ze szczególną niecierpliwością. I chociaż praca przy montażu poszczególnych elementów przebiega nader sprawnie, stoczniovcy zdają sobie sprawę z ogromnej odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa.

Pierwszy „pasażer” powstały na pochylni szczecińskiej, otworzyć może nową kartę w dotychczasowej historii tego zakładu. Wyznaczać ją będą statki pasażerskie. Specjalizacja to niezwykle trudna, ale bardzo opłacalna...

Ponadto, co również warto podkreślić, stocznia szczecińska posiada już duże doświadczenie w budowie podobnych konstrukcji. Tutaj powstała cała seria statków o unikalnej w światowym przemyśle okrętowym konstrukcji i bardzo skomplikowanych technicznie.

Dużym osiągnięciem w tym zakresie były budowane dla armatora radzieckiego jednostki naukowo-badawcze oraz tzw. hydrografy typu M/S „Mikołaj Zubow”, który nadal spełnia funkcję statku flagowego morskiej służby meteorologicznej ZSRR.

Kolejnym krokiem w rozwoju tego typu produkcji były statki

szkolno-towarowe, charakteryzujące się niespotykanym w skali światowej rozwiązaniem jednostek przystosowanych do szkolenia słuchaczy szkół morskich wszystkich specjalności, a także możliwością przewozu drobnicy, ładunków masowych, płynnych i chłodzonych.

Stoczniovcy szczecińscy wybudowali ich aż 13. Dziewięć pływa pod banderą Związku Radzieckiego, po jednym pod bande-

Czy w Szczecinie powstanie następca „Stefana Batorego”?

rami Bułgarii, Rumunii, a dwa M/S „Kapitan Ledóchowski” i M/S „Antoni Garnuszewski” służą do kształcenia oficerów polskiej marynarki handlowej. Wszystkie cieszą się znakomitą opinią armatorów i stanowią dobrą wizytówkę polskiego przemysłu okrętowego w świecie.

Obecnie w budowie znajduje się seria nowoczesnych promów pasażersko-samochodowych typu „Pomerania” zamówionych przez armatora radzieckiego.

Ostatnio natomiast zespół projektantów ze stoczniovczego biura projektowo-konstrukcyjnego pod kierownictwem prof. dr. inż. Jerzego Piskorza-Naleckiego, opracował projekt nowego statku pasażerskiego. Opracowanie to, które przygotowano zostało dla uczczenia jubileuszu 35-lecia PRL w czynie społecz-

nym, zdaniem jego twórców w całości odpowiada koncepcji przyszłego następcy „Stefana Batorego”.

Wydać się zatem, iż w ten sposób rozstrzygnięto wydłużające się dyskusje na temat losu przyszłego polskiego transatlantyku. Teraz wiadomo już, iż zbudować go mogą stoczniovcy szczecińscy.

Jak wynika ze wstępnego projektu przygotowanego przez konstruktorów szczecińskich, statek, który mógłby w przyszłości zastąpić na atlantyckim szlaku „Stefana Batorego”, a który otrzymał roboczą nazwę m/s „Polonia”, posiadać ma 175 metrów długości i 25,3 metra szerokości oraz wyporność 20 000 BRT. Dysponować ma 250 kabinami dwuosobowymi, 40 jednoosobowymi oraz 6 apartamentami klasy „lux”. Wszystkie o wysokim standardzie wyposażenia. Uwaga ta dotyczy również pozostałych pomieszczeń i urządzeń statkowych, służących do wypoczynku i rekreacji pasażerów oraz około 260-osobowej załogi.

Urządzeń tych zaprojektowano bardzo wiele. Od wielkiej, obliczonej na 600 miejsc konsumpcyjnych restauracji aż do szpitala okrętowego. Do dyspozycji pasażerów zaprojektowany został m. in. duży basen kąpielowy, sala kinowo-widowiskowa na 200 osób, pokłady słoneczne i pasaż handlowy z placówkami usługowo-handlowymi. W dolnej części statku wygospodarowano także sporo miejsca na garaże dla samochodów osobowych oraz autokarów.

Już z uproszczonej z konieczności charakterystyki „potencjalnego następcy” naszego transatlantyku, nie trudno zorientować się, iż będzie on godny swojego poprzednika.

EDMUND KIESZKOWSKI

S P O S Ó B Ż Y C I A

Rozmowa z prof. dr. Stanisławem Widerszpilem
kierownikiem Zakładu Socjologii w Wyższej Szkole Nauk Społecznych

Od lat zajmuje się pan naukowo przeobrażenia mi społecznymi, które dokonały się w Polsce powojennej. Przypomnę przykładowo te tematy pańskich prac socjologicznych, które zaowocowały książkami: rodów polskiej klasy robotniczej czy skutki industrializacji w Polsce. Ostatnio w zakładzie, którym pan kieruje przeprowadzono badania sondażowe dotyczące sposobu życia robotników przemysłowych w wieku 18–30 lat. Panie profesorze, czy istnieje już powszechnie akceptowana definicja, określająca, czym jest „sposób życia”?

— Daleko jeszcze do zgody w tej kwestii. Jest to zrozumiałe, zważywszy, że takie pojęcia, jak sposób czy jakość życia, dotyczą wszystkich aspektów życia człowieka, materialnych warunków jego bytu, działalności i zachowań oraz zadowolenia z tej działalności. Innymi słowy tego, jak ludzie żyją, jakie działania wypełniają ich zwykły dzień, jak pracują, odpoczywają, bawią się, do czego dążą, jakie mają pragnienia, przekonania, poglądy. Sposób życia jest systemem działalności, myślenia i odczuwania jednostek i grup społecznych. Chodzi tu o czynności i zachowania oraz postawy związane z głównymi sferami ludzkiego życia: z pracą, życiem rodzinnym i towarzyskim, z dziedzicą społeczną, polityczną i kulturalną. Ale sposób życia nie jest zwykłym zbiorem form społecznego i indywidualnego zachowania się. Jest systemem w którym formy ludzkiego przeżyć są powiązane.

— Nie ulega chyba jednak kwestii, że sposób życia związany jest z warunkami życia społecznego i przez nie determinowany. Choćby z tego względu wiele jego cech może być wspólnych dla całych grup społecznych?

— Bez wątpliwości obiektywne, tworzone przez społeczeństwo warunki życia stanowią najogólniejsze ramy sposobu życia. A warunki te — to wiele czynników o różnym charakterze i różnym stopniu wpływu na życie ludzkie. Są to, najogólniej rzecz ujmując, zarówno warunki ogólnospołeczne, np. stopień postępu techniczno-technologicznego, jak i formacyjne — sposób produkcji, formy podziału pracy i jej produktów, struktura społeczna, panująca ideologia, warunki narodowe — tradycje i obyczaje, jak wreszcie, warunki istniejące w społecznościach lokalnych, w grupach społecznych, np. rówieśni-

czych, w kolektywach pracowniczych itp. Dopiero w takim kontekście stwierdzimy, że czołowy wiek nie jest istotą odbijającą biernie istniejącą rzeczywistość, podporządkowaną w pełni warunkom, w jakich egzystuje. Realizowany przez niego wariant życia nie jest całkowicie zbieżny z zastanymi warunkami: człowiek je przekracza, zmienia, przekształca.

— Pomówmy zatem o wynikach badań prowadzonych przez Zakład Socjologii WSNS...

— Pierwszą najmłodszą badaną grupą byli robotnicy w wieku 18–20 lat, a więc legitymujący się niewielkim stażem zawodowym. Tylko nieliczni z nich włączają się w funkcjonujące w zakładzie organizacyjne formy ponadobowiązkowej aktywności zawodowej. Stosunkowo nieliczni podejmują również działalność w organizacjach społeczno-politycznych. Tę niewielką aktywność zawodową i społeczno-polityczną rekompensują sobie przez bardzo czynne spędzanie czasu wolnego. Zabawy taneczne, sport, wycieczki — oto dominujące dziedziny aktywności tej grupy. Młodzież ta, przeważnie jeszcze niesamodzielna, jest silnie związana z domem rodzicielskim. Jeśli pochodzi z miasta, z rodziny robotniczej, a zwłaszcza inteligentnej, jest zwolniona od codziennych zajęć gospodarskich i trosk bytowych. Jeśli natomiast wywodzi się z rodziny chłopskiej, jej czas poza pracą przeznaczony jest w części na pomoc w gospodarstwie rolnym.

— W jakim stopniu aktywność zawodowa i społeczno-polityczna młodych robotników wzrasta wraz z wiekiem?

— W znacznym. Przede wszystkim w miarę podwyższania poziomu wykształcenia, a zatem dojrzewania intelektualnego. W wieku 20–24 lat robotnicy przejawiają silne dążenie do usamodzielnienia się i niezależności od rodziców. Starają się uzyskać samodzielne mieszkanie. W ostatnich latach np. znacznie maleje liczba osób pochodzenia wiejskiego mieszkających tam, gdzie zostali wychowani i gdzie mieszkają rodzice. Większa dojrzałość sprawia, że czas wolny tej grupy wypełniony jest nie tylko zabawą i rozrywką, ale niemal w równym stopniu przez aktywność kulturalną. Oznacza to rozbudzenie zainteresowań książką, filmem, teatrem. W podejmowanych przez nich działaniach znajduje coraz częściej wyraz potrzeba doskonalenia zawodowego

przez samokształcenie. Robotnicy w tym wieku często podejmują naukę w szkołach wieczorowych. Większość z nich deklaruje chęć podwyższania kwalifikacji. W poszukiwaniu swego miejsca w społeczeństwie bardziej aktywni są ci robotnicy, którzy nie krocą drogą wytyczoną przez rodziców. Pocho-dzący ze wsi i małych miasteczek po przybyciu do dużych miast częściej włączają się w działalność organizacji społeczno-politycznych oraz są aktywniejsi kulturalnie niż ich mieszcowski rówieśnicy. Warto pamiętać również o tym, że wiek 20–24 lata jest przeważnie okresem zakładania rodziny. Jej posiadanie znacząco odmienia proporcje aktywności w poszczególnych sferach życia.

Idąc dalej tym tropem: robotnicy najstarsi spośród badanych, liczący 25–30 lat, z reguły założyli już swoje rodziny. Jak ten fakt wpływa na ich sposób życia?

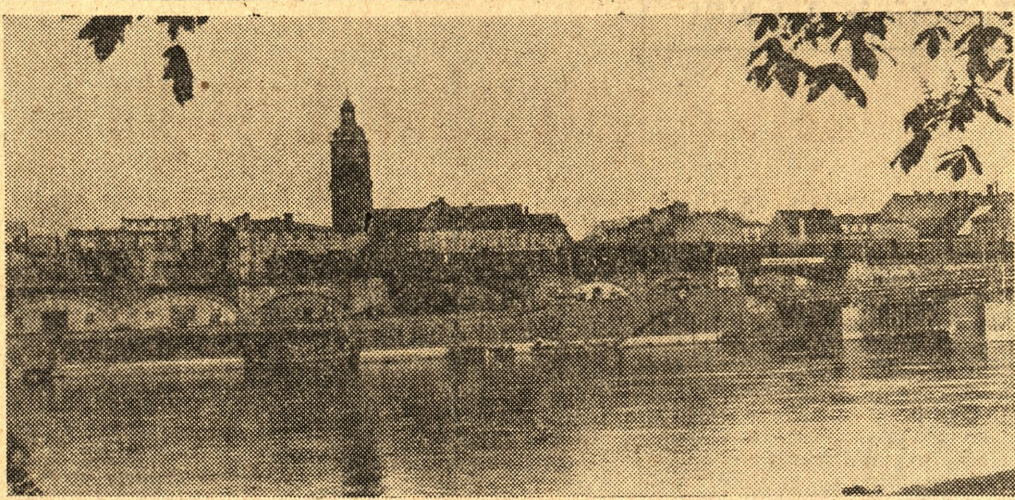
— Mówiąc najprościej, zwraca ich aktywność w domu. Zwraca uwagę fakt, że przejmowanie i dzielenie ze współmałżonkiem wszystkich domowych trudów jest częstsze u mężczyzn pochodzących z rodzin inteligentnych i robotniczych. Znaczące ześrodkowanie zainteresowań i aktywności wokół spraw rodzinnych nie przeszkadza jednak najstarszym wiekom grupie robotników w równoczesnym angażowaniu się społeczno-politycznym i zawodowym. Zważając ciekawą, satysfakcjonującą pracą zawodową uważaną jest za niewiele tylko ustępującą wartości, jaką jest szczęście rodziny. Natomiast aktywność kulturalna tej grupy maleje, przy czym jej spadek jest tym większy, im niższy poziom życia rodzinnego.

Nasze badania — sumując w wielkim skrócie — potwierdziły tezę, że osoby działające społecznie są z reguły aktywniejsze od swych rówieśników również w innych dziedzinach życia, oraz to, iż poza bardzo nielicznymi wyjątkami rzeczywiście działalność ta jest adekwatna do przekonania i potrzeb deklarowanych przez młodych robotników. Oznacza to, że koncepcja życia ma istotny wpływ na sposób życia młodych ludzi.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała

KATARZYNA STAWISKA



Gorzów Wielkopolski — widok od strony Warty.

CAF — fot. Szyperko

List z Gorzowa

Od kultury do wykopków

W jednej z telewizyjnych „Wielkich Gier” zawodnik zapytany o największe miasta nad Wartą bez wahania wymienił Częstochowę, Poznań i Gorzów.

Warta w dziejach Gorzowa zawsze spełniała znaczącą rolę, była symbolem łączności z Polską, stanowiła szlak handlowy dla statków i barek płynących z Wielkopolski i Śląska w kierunku Szczecina. Z Wartą też związany jest najstarszy na terenie miasta zabytek budownictwa przemysłowego. Powstała w latach 90-tych XVIII wieku spichlerz, stanowiący dziś jedyny nad Wartą obiekt zabytkowy o funkcji związanej z żegluga i magazynowaniem zboża doczekał się lepszych czasów. Po wieloletnich staraniach, ekipy Szczecińskich Pracowni Konserwacji Zabytków przystąpiły wreszcie do jego renowacji. Stanowiąc nieodróżnialny komponent lewobrzeżnej części miasta, po zakończeniu prac konserwatorskich spichlerz wydatnie powiększy bazę lokalową Gorzowskiego Muzeum Okręgowego. Przewidywane powiększenie spichlerza z nabrzeżem i planowaną tu ekspozycją przetranszowaną o tematyce żegluga i żeglarskiej uczyni niewątpliwie to miejsce atrakcją turystyczną Gorzowa. A wewnątrz budynku urządzone zostaną dwie galerie, malarstwa grupy „Arsenal” oraz tkaniny uniwersyteckiej. Dla obu ekspozycji Muzeum Okręgowe już obecnie gromadzi eksponaty.

Skoro mowa o tkaninie artystycznej, to Gorzów staje się jednym z znaczących ośrodków inspirujących w tej dyscyplinie artystycznej w kraju. Dzieje się tak m. in. za sprawą Zakładów Włókien Chemicznych „Chemitex-Stilon”. W połowie września otwarto w muzeum tych zakładów wystawę tkaniny artystycznej grupy warszawskiej, w której udział bierze 14 tkaczek, wysta-

wiając 36 prac m. in. Anna Buczkowska, Seweryna Gugała-Stolarek, Zofia Korwin, Krystyna Mieszkowska-Dalecka i in. W latach minionych prezentowano prace artystów tkaczy z Łodzi, Krakowa i Wrocławia. Wystawom towarzyszyły spotkania z twórcami, które ostatnio przekształciły się w Ogólnopolskie Spotkania Artystów Tkaczy „Art-Stilon”.

Mecenat dużego zakładu przemysłowego oraz wieloletnie tradycje przemysłu włókienniczego i tkackiego zdają się sygnalizować gorzowskiemu specyficzne w działaniach plastycznych. Organizowane tu plenery dla artystów tkaczy (kolejny plener odbywał się w drugiej połowie września w Lubniewicach), stwarzają nowe możliwości twórcze, poprzez zastosowanie sztucznego włókna (produktu ZWCH „Chemitex-Stilon”) oraz poprzez współpracę z technologami. Okazuje się, że zarówno artysta jak i technolog mogą się nawzajem inspirować i konfrontować w swych poszukiwaniach. Efekty pleneru pokazane zostaną na jesiennej wystawie. W tegorocznym, trzecim już plenerze uczestniczyło 25 artystów tkaczy z Krakowa, Zakopanego, Łodzi, Gdańska, Warszawy, Wrocławia, Szczecina, Poznania (Mieczysława Zmudzka i Anna Boduszyńska-Bąk), Zielonej Góry i Gorzowa.

Z innych wydarzeń kulturalnych ostatniego miesiąca w Gorzowie wspomnieć należy o cyklu imprez pod ogólną nazwą „Książka dla dziecka”. W dniach 8–9 września Klub MPiK zorganizował liczne spotkania z twórcami literatury dziecięcej (m. in. z Poznania uczestniczył Marian Orłowski), otwarto wystawę pięknych projektów ilustracji wydawnictwa dla dzieci i młodzieży Józefa Wilkonia z Warszawy oraz zorganizowano kiermasze książek dla dzieci. Sprzedano dosłow-

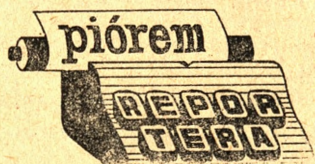
nie wszystko. Autorzy byli oblegani przez małych czytelników i każdy z nich dokonał około 800 wpisów!

W Gorzowskim Teatrze im. J. Osterwy trwają przygotowania do nowej premiery sztuki Janusza Krasińskiego „Czapa” w reżyserii Bohdana Mikucia (premiera 13 października). A aktualnie teatr zgrywa repertuar ubiegłego sezonu — „Lek komyślną siostrę” Włodzimierza Perzyskiego oraz „Wielką wygraną” Hektora Quintero. „Wielka wygrana” była prapremierą polską, a 23 września wznowiono ją z okazji jubileuszu 30-lecia pracy artystycznej odwołując się do głównej roli — gorzowskiej aktorki Elżbiety Skorynki.

W październiku (8–9) w Gorzowie spotkają się znawcy i twórcy sztuki medalierskiej na IV Ogólnopolskiej Sesji Medalierskiej. Temat tegorocznej sesji brzmi: „Medaliststwo współczesne w krajach socjalistycznych”. Udział zapowiedzieli znawcy przedmiotu z ZSRR, Bułgarii, Rumunii, Czechosłowacji i NRD. Sesji towarzyszyć będą trzy wystawy: „Medaliststwo współczesne w krajach socjalistycznych” ze zbiorów Muzeum Sztuki Medalierskiej we Wrocławiu, „Medale artyści plastyka Józefa Stasińskiego” (Poznań) oraz „Medalistyczne prace dyplomowe studentów ASP w Warszawie”. O sesji napiszę szerzej w następnym liście.

Poza tym, w Gorzowie podobnie jak w Poznaniu — wielkie „wykopki” — modernizuje się tu jeden z głównych węzłów komunikacyjnych — skrzyżowanie przy katedrze. Jest to niezmiernie uciążliwe dla ruchu kołowego, gdyż skrzyżowanie znajduje się na osi międzynarodowej drogi E-14, ale stwarza to zarazem nadzieję, że zostanie terminowo zakończone. Przejazd przez Gorzów stanie się łatwiejszy.

EUGENIUSZ WIECZOREK



Przy ustawionych rzędem stołach przedszkolaki pałaszują obiad. Trzydaniowy, z kompotem. Potem się jeszcze pobawia, wykończą zaczęte wcześniej figurki z ksztańców i pójdą do domu. Sześciolatki, codziennie przez dwie godziny, pod opieką nauczycielki — specjalistki od nauczania początkowego, przysiadają do nauki w klasie pierwszej. Trzeba przyznać, że chętnie się garna do przedszkola. Niektóre drepczą przez całą wieś, nie opuszczając żadnego dnia. Wieś Tokarki jest wyjątkowo rozległa i na przejeździe z jednego krańca w drugi nie wystarczy kilometr ani dwa. Regularne chodzenie do przedszkola zasługuje więc na pochwałę, szczególnie dla tych najmłodszych.

Przedszkole w dawniej szkole podstawowej w Tokarkach jest dumą gminnych władz oświatowych. To zrozumiałe, bo w Konińskim liczba przedszkoli, szczególnie na wsi, nie jest imponująca, chociaż nie pominie to tu żadnej okazji, by — gdy to tylko było możliwe — tworzyć te placówki w dawnych szkołach. Szkółki w tym, że nieprzejezdne drogi nie pozwalają na likwidację kolejnych małych szkół. Toteż gdy w Tokarkach zamiast pełnej szkoły podstawowej pozostała tylko filia Zbiorczej Szkoły Gminnej z klasami od pierwszej do trzeciej, zaraz zorganizowano tam przedszkole. Nie filię ani ognisko, tylko regularne przedszkole w pełnym wymiarze godzin i z dwoma posiłkami. Akurat wprowadzono dziesięciolatkę, mówiono o konieczności wyrównania startu dzieci z miast i wsi i jako jeden z warunków stawiano powoływanie przedszkoli.

To, o którym mowa, wyposażono pięknie. W dawniej izbie lekcyjnej zrobiono kuch-

nię. Wieś początkowo zaakceptowała nowość. Przeciw dowodzeniu starszych dzieci do Zbiorczej Szkoły Gminnej w Kazimierzu Biskupim nikt nie opowiadał, i tak dochodziło do sąsiednich szkół. Rodzice nie zgodzili się tylko, aby maszerowały te najmłodsze. Wprawdzie do Kazimierza Biskupiego jadą autobusem, ale do przystanku — prawie dwa kilometry. Nie ma problemu, gdy pogoda jest bezdeszczowa — dzieci wiejskie nie są męczakami i dojeżdżają do autobusu uważając za rzecz normalną. Lecz kiedy popada deszcz, piaskista droga zamienia się w błotnistą jezioro. Rowerem nie przejeżdżasz. Postanowiono więc, że maluchy będą się uczyły we własnej wsi. Decyzja ta, ze wszech miar słuszna, skomplikowała jednak działalność przedszkola.

W szkole zabrakło po prostu miejsca. W jednym pomieszczeniu, gdy skończą zajęcia przedszkolaki, uczą się pierwoklasiści. Drugo i trzecio-

klasiści nie mogą jednak czekać na koniec lekcji swoich kolegów. O nauce łączonej, (klasa pierwsza czyta, a klasa druga liczy po cichu, aby nie przeszkadzać młodszym) w ogóle nie mówi się. To już przeszłość. Najprostszym rozwiązaniem wydawało się wynajęcie sali. Tym bardziej prostym, że liczba uczniów w Tokarkach jest niewielka i w bieżącym roku szkolnym utworzono z czworogłosej klasy pierwszej i z sześciorga klasę trzecią, zaś klasy drugiej nie ma wcale, bo akurat nie ma dzieci w tym przedziale wiekowym.

W Tokarkach nie lubią jednak prostych rozwiązań. Obok szkoły stoi budynek Ochotniczej Straży Pożarnej. Czysty, zadbane, otwierany niewiele razy w roku — na zebrania i zabawy. Tych ostatnich, jak się potem dowiaduje, jest mało, ponieważ zezwolenie trzeba uzyskać z miesięcznym wyprzedzeniem. A kto może przewidzieć, czy za miesiąc, w dzień zabawy, nie będzie pa-

Gdy każdy

dało? Gdy zaś pada, mało kto odważy się przejść rozmołną drogą. Do kasy straży pożarnej wpływa więc marny grosz — żałają się strażacy. W tej sytuacji propozycję wynajęcia sali na izbę lekcyjną powinni przyjąć z zadowoleniem.

Akurat! We wsi odbywały się w tej sprawie zebrania, przyjeżdżał naczelnik gminy — Henryk Śluga, dyrektor Zbiorczej Szkoły Gminnej — Jerzy Jaśniewicz. Przekonywali, prosili i — nic. Strażacy uparli się. Remiza jest ich, wybudowana w czynie społecznym. Wcześniej, przed dwudziestu laty, też w czynie społecznym, wybudowali szkołę. Kto więc im śmie zarzucić aśpalczość, no kto? — pytają. Zresztą w pomieszczeniu, które chciała wynająć szkoła, jest skrzynka rozdzielcza prądu. I to ma być

argument nie do zbitcia. We wsi twierdzą, że zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej zazdrośnie strzeże swojej własności, bo problemy szkolne są im obce: sami mają już dorosłe dzieci, a niektórzy nie mieli ich wcale.

Nie trafiali do przekonania żadne racje — strażacy wiedzą swoje. — Przecież szkoła jest po to — mówili — aby się w niej uczyły dzieci. Przez tyle lat starczyło w niej miejsca, to i dalej musi go starczyć. Gdyby dyrektorzy dać mieszkanie gdzieś indziej i likwidować przedszkole — — dodawali — nie byłoby sprawy.

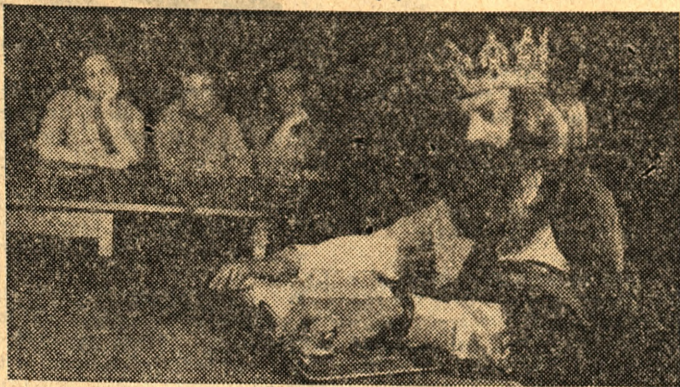
Dyrektorka przedszkola — Zofia Walendowska, zarazem kierowniczka punktu filialnego w Tokarkach, czeka na mieszka-

TEATR

Wieloznaczna i gorzka „Zabawa”

„Zabawa” Sławomira Mrożka na małej scenie w Teatrze Nowym — sztuka o parobkach, którzy nie mogą się bawić chociaż bardzo chcą. Pisana oczywiście z myślą o normalnej pudełkowej scenie, gdzie poza przeżywającymi swój dramat samotnikami bohaterami, nie ma nikogo. Jak wystawić ją w warunkach wnętrza, w którym nie ma w ogóle żadnej sceny? Jest tylko sala teatralna, obliczona na około sto osób, są tylko jedne drzwi prowadzące do niej.

Izabella Cywińska rozegrała to tak: najpierw wraz z dobiegającymi do zamknięcia wnętrza aktorami publiczność szturmowała drzwi sali, spoza których zdają się dochodzić wyraźne odgłosy muzyki, zabawy. Potem, gdy sadowym się już w krzesłach, w salce zabudowanej wziętymi z jakiejś świetlicy stolami i krzesłami, przyozdobionej tandetnymi dekoracjami z bibuły, takimi, jakie to ongiś na zabawach wiejskich bywały, stajemy się świadkami owego szturmowania przez parobków-aktorów, którzy wyłamują wreszcie drzwi i wchodzi. Zaskakuje ich teraz to, że sala jest pusta, że nie ma w niej w ogóle żadnej zabawy. Nas, widzów, jak gdyby nie dostrzegają, ale mimo to siadają w krzesłach między nami, zwracają się do nas, zaczepiają. W takim kształcie inscenizacyjnym, jaki zaproponowała nam I. Cywińska, jest oczywiście jakaś sprzeczność. Ale, jak sądzę, sytuacyjna tylko, pozorna. Znacznie bardziej istotne wydaje się to, na ile owe odstępstwo od sugestii Mrożka o-



Na zdjęciu: jedna ze scen sztuki „Zabawa” Sławomira Mrożka. Fot. — Archiwum

twierdzi jakieś możliwości znaczeniowe, interpretacyjne.

„Zabawa” w twórczości scenicznej Sławomira Mrożka zajmuje miejsce dość szczególne. Wszystkie pozostałe sztuki, choć wieloznaczne i w swych treściach aluzyjne, mają jakąś tezę nadrzędną, wokół której rzecz cała się ogniskuje. W „Zabawie” jej chyba nie ma. Ta sztuka, a właściwie etiuda aktorska, właśnie przez swą wieloznaczność interpretacyjną z perspektywą lat widać się tak interesująca. W sensie fabularnym historia cała jest dość prosta. Parobcy wybierając się na zabawę pomylili salę, gdy doszli do drzwi, usłyszeli muzykę z oddali, odchodzą. Ale to w niczym nie wyjaśnia przecież tego wszystkiego, co tu zaszło. Owej zawilej gry zachodzącej między postaciami, owego teatru w teatrze, zdzierania i za-

kładania masek. Czy mamy więc tutaj rzeczywistość tylko do czynienia ze sztuką o mentalności chłopca, który chce być taki jak wszyscy, nie gorzej?

Przedstawienie I. Cywińskiej zdaje się temu przeczyć. Podsuwa inne możliwości interpretacyjne. Aktorzy ubrani są bardziej w miejską (tak co prawda dziś już wiesz się nosi). Ale w przedstawieniu owym parobkiem mógłby być każdy z nas. To nie jest tylko spektakl o parobkach, którzy przyszli bawić się do świetlicy. Ale w ogóle o ludziach postawionych w jakiejś trudnej dla nich sytuacji. O ludziach nie dopuszczających do jakiegoś zamkniętego kręgu, pozbawionych należnego im, w ich mniemaniu, miejsca w życiu, prawa czy przywileju. Ludzie tacy tak właśnie reagują, jak oni: gniewem, frustracją, agresją, próbą zwrócenia na siebie

uwagi jakimś szaleńczym gestem. Jest to więc raczej dramat niemożności znalezienia sobie jakieś własnego miejsca w życiu, w kulturze, w społeczeństwie, po czucia krzywdy, niemożności owej wspólnej zabawy. Ta właśnie wieloznaczność spektaklu wydaje się jego główną siłą, ale także i słabością. Dla widzów, którzy w teatrze chcą otrzymać pewien zacinz myślowy, powód do dyskusji — będzie ona na pewno zaletą. Dla tych, którym bliższy jest chłodny racjonalizm i czystość wywodu — jakas skaz, słabość.

A aktorzy? Jest to spektakl czy sto aktorski. Grany z dużą dyscypliną i precyzją, z wyraźnie zarysowanymi i mocno skonstruowanymi w swym rysunku psychologicznymi postaciami. Janusz Michałowski wygrywa głównie tekst, chłodno punktuje sytuację, ewoluuje. Raz ma w sobie coś z owego parobka, innym razem z docenta, ale każde z tych wcieleń nasyca własną osobowością aktorską. Michał Grudziński zaś ma znakomity słuch sytuacyjny. Gra mimiką, gestem, groteskowym żartem. Jacek Różański jest jeszcze inny. Bardziej przyciężki, kanciasty, surowy, przez co rysunek psychologiczny postaci staje się tak bogaty, różnorodny. A więc dobry spektakl, ale na pewno nie dla każdej widowni. Widziałem go dwukrotnie. Raz był znakomity, innym razem, gdy za braku owego zrozumienia i współdziałania z aktorami na widowni, szczerze mówiąc dość dziwny.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Scena Nowa Teatru Nowego w Poznaniu: „Zabawa” Sławomira Mrożka w reżyserii Izabelli Cywińskiej i scenografii Jerzego Kowarskiego. Muzyka: Jerzy Satanowski. Premiera prasowa: 23 września 1979.

Kino w impasie

Więcej widzów — krzesła brak

Jest zasługą twórców filmowych, prężności naszej kultury, że polska kinematografia liczy się w świecie jako jedna z najbardziej interesujących i znaczących. W ciągu ostatnich np. pięciu lat polskie filmy zdobyły 138 nagród i wyróżnień na najważniejszych międzynarodowych festiwalach filmowych. Naturalną tego konsekwencją jest stale rosnący eksport filmów. Przykładem może być tu rok 1978, kiedy to sprzedano 232 filmy fabularne do 40 krajów.

Alle gdy triumfalny pochód polskich filmów przez ekrany kin świata trwa, to w kraju recepcja rodzimej produkcji filmowej napotyka na spore nie dogodności. Systematycznie maleje bowiem liczba kin. W roku 1973 było ich 2225, a w roku 1978 już tylko 1850. W samym tylko 1976 roku zlikwidowano 70 kin. I proces ten nieprędko uda się zahamować, jako że obecnie buduje się w kraju zaledwie 3 nowe kina, chociaż bieżący plan pięcioletni przewidywał 50.

Na całym świecie przełom lat 50-tych i 60-tych to okres największej ekspansji telewizji, której atrakcyjność, komfort domowego odbioru i powszechna dostępność spowodowały gwałtowny spadek społecznego zainteresowania kinem. Jeśli sytuacja polskiej dystrybucji filmów nie była wówczas tak dra-

matyczna, jak w wielu krajach zachodnich, to warunkował ją w dużej mierze dobry poziom krajowej produkcji filmowej. Rzecz charakterystyczna, a za razem paradoksalna: obecnie, gdy na świecie ponownie rośnie zainteresowanie kinem, nasza kinowidownia systematycznie się kurczy. W roku 1976 odwiezło kina 146 mln widzów, w latach następnych już tylko po około 130 mln. Domniemanie, że telewizja stała się obecnie na tyle atrakcyjna, że wyciąga widzów z kin, byłoby dla niej nie lada komplementem — gdy by odpowiadało rzeczywistości. Prawda jest jednak taka, że jeśli coraz mniej ludzi chodzi do kina to — pomijając kwestię repertuaru — dzieje się tak dlatego, że po prostu ubywa systematycznie kin.

Podjęta w roku 1974 uchwała Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu w sprawie zwiększenia społeczno-kulturalnej roli kinematografii polskiej sprzecywała kierunki rozwoju sztuki filmowej i przemysłu filmowego w naszym kraju, określając film jako ważny instrument socjalistycznego wy-

chowania społeczeństwa. W ostatnich latach wzrosła też liczba produkowanych filmów — w ubiegłym roku powstało ich 32. Niewystarczająca sieć kin przynosi więc niepożądane konsekwencje społeczno-kulturalne, nie mówiąc już o finansowych. W licznych np. miastach, posiadających niewiele kin, nie można demonstrować wszystkich, blisko 200 kierowanych co roku do rozpowszechniania filmów. Jedne filmy — często wcale nie najbardziej wartościowe — „idą” długo, bo mają powodzenie, ale dla innych brak już na ekranach miejsca.

Zależność między zmniejszającą się kinowidownią a stanem kultury filmowej w kraju i stanem dochodów kinematografii jest prosta i oczywista, toteż od pewnego czasu podejmują się usilne starania, by zwiększyć liczbę miejsc przed ekranem. Jednym z bardziej interesujących rozwiązań jest podjęta w Warszawie akcja inwentaryzacji wszelkich większych pomieszczeń w zakładach pracy i instytucjach. W jej wyniku w Warszawie „znaleziono” ponad 20 sal nadających się do czaso-

wego użytkowania w charakterze kina.

Co jakiś czas prasa przynosi też alarmujące wieści o sytuacji kin wiejskich. Ich liczba systematycznie maleje, a co za tym idzie także liczba widzów. Z drugiej jednak strony wiadomo, że kino jest dla ludności wiejskiej nadal atrakcyjną rozrywką. Obecnie przyszłość kin wiejskich wiąże się — i słusznie — z coraz liczniej powstającymi gminnymi ośrodkami kultury. Rozwiązaniem „na teraz” byłoby też udostępnienie kinom ruchomym pomieszczeń, jakimi dysponują szkoły. Na ogół jednak dyrektorzy tych szkół z trudem godzą się na wyświetlanie filmów dla dzieci (przed południem), a już z reguły nie wyrażają zgody na seanse popołudniowe dla mieszkańców wsi.

Trudnościami, z jakimi borykają się dystrybutorzy filmowi, można i trzeba więc zaradzić, wykazując inicjatywę w poszukiwaniu rezerw lokalowych, które mogłyby, przynajmniej na razie, uzupełniać braki niedostatecznie rozwiniętej sieci kinowej.

JERZY PAWLAS

ma rację

nie w Kazimierzu Biskupim. Zajmowane w szkole pomieszczenie chętnie zwolni, gdy tylko to będzie możliwe. A swoją drogą ma żal do mieszkańców. Wyszło tak, jakby uważał ją za obcą i chcieli się jej pozbyć. Nim dyrektorka otrzymała spódnice mieszkanie za pewne asfaltowa droga sprzed szkoły poprowadzi aż do Kazimierza Biskupiego i tam do zbiorczej szkoły gminnej będzie się dowoziło wszystkie dzieci. Nie będzie więc trzeba zabiegać o wynajęcie izby.

Na ten rok szkolny wynajęto pokój u gospodarza, trzeba tylko piec do niego wstawić i zabezpieczyć, aby się dzieci nie poparzyły. Swoją drogą gdyby władze oświatowe były tak nieprzejednane jak strażacy, to w Tokarkach nie powinno być nawet filii szkoły, bowiem przepisy wyraźnie stanowią, że

klasę można utworzyć, gdy jest przynajmniej siedmioro dzieci. Bardziej bezwzględni są rodzice. Choćby ten, który zabiegał o pozostawienie szkoły dla maluchów w Tokarkach, a teraz każe własnemu dziecku dojeżdżać do Kazimierza Biskupiego, ponieważ sam jest skłócony z właścicielką wynajętej izby.

Spory o wynajęcie sali w Ochotniczej Straży Pożarnej już ucichły. Natomiast dyskusja zaczyna się toczyć wokół przedszkola. Posyłać czy nie posyłać? Jak dotychczas posyłać prawie wszyscy. Ktoś tam jednak wykalkulował, że taniej byłoby, gdyby zamiast przedszkola utworzono oddział przed szkolny. Oplaty, które wnoszą co miesiąc, minimalne wprowadzić, wydają się zbyt wysokie. Dzieci i tak jedzą w domu, mają tu też opiekę — dowodzą na podrynie. — No, na zajęcia niech

by chodzili — godzą się. Choćby kiedyś nie było przedszkola i też było dobrze.

— Trzeba trochę czasu, zrozumieją, jakim dobrodziejstwem jest przedszkole — mówi w Kuratorium Oświaty i Wychowania w Koninie. — Dajmy do tworzenia takich przed szkół, jak w Tokarkach, nie będziemy ich zamieniać na ogniska — notuje. Sama nie jestem przekonana, czy rzeczywistość w każdym wiejskim przedszkolu musi być pełne wyżywienie. Lecz pediatrzy wykazują, że dzieci wiejskie są słabo odżywiane, nie jedzą jarzyn, owoców. A więc przedszkole może uzupełnić te niedobory. Gdyby to chcieli zrozumieć rodzice, gdyby nie targowali się o każdą złotówkę... — Dlaczego ja płacę tyle, a sąsiedzi mniej? — pytają. I nie przynoszą zaświadczeń o dochodach.

Jedna jest sprawa, która jednocy wieś — budowa drogi. Każde zebranie kończy się pytaniem: kiedy suchą nogą będzie można przejść do szosy? Podobno ak-

dobrze pójdzie — już niedługo. Mieszkańcy Tokarek zapewniają, że wszyscy chętnie pomogą przy budowie drogi, tak jak budowali szkołę i remizę. Tę piasz czystą drogę, która tylko na bardzo szczegółowych mapach zaznaczona jest cienką kreską, też utwardzali. Teraz zabiegają o budowę wiaty przy przystanku autobusowym. Bezszałkownie. Deklarują swoją pomoc. Kiedyś ktoś, już nie wiadomo kto, zwiózł materiały na jej budowę. Porosła je trawa. — Po noc przystanek znajduje się po za granicą miejscowej gminy. Nie wiadomo kiedy gminy użogdną, która powinna budować wiatę, wiadomo zaś, że dzieci mokną. Na rowery, którymi dojeżdżają do przystanku, wynajęto pomieszczenie. No cóż, rower na deszczu się niszczy, rdzieje, a dzieci co najwyżej zabiegają się. Ale w urzędach gmin na ogół jest ciepło i przytulnie, sprawa postawienia wiaty ginie więc wśród innych problemów.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

O WIELKOPOLANACH

Piszę, ponieważ gdy byłem na Targach Poznańskich, czytalem przeważnie Wasz dziennik i teraz chcę podzielić się z redakcją pewnymi uwagami. Mieszkając w środkowej Polsce, miałem o poznaniakach dość jednostronne wyobrażenie, to znaczy szanowałem Was za gospodarność i pracowitość. Jeśli zaś chodzi o historię, wydawało mi się, że realizm przedstawiania Wielkopolanom czynny patriotyzm. Nawet o Powstaniu z 1918 r. mówiło się: „chwycili za broń, gdy korzystna sytuacja na to pozwoliła”. To jednak, co w bieżącym roku wyczytałem w prasie w związku z 40 rocznicą napadu na Polskę o bohaterstwie żołnierzy Armii „Poznań”, kazalo mi spojrzeć na sprawę innymi oczami. Ponadto, ostatnio w „Perspektywach” natrafiłem na artykuł o hitlerowskim obozie w Zaklikowie, którego nawet nie kojarzyłem z Wielkopolską. Owszem, słyszałem o siedzibie gestapo w Domu Żołnierza i o Forcie VII, nie miałem jednak pojęcia, że represje miały w Wielkopolsce taki charakter i zasięg.

Przy okazji chcę prosić o wyjaśnienie takiej sprawy: czytając w „Polityce” dyskusję o „mentalności wielkopolskiej”, znalazłem w wypowiedzi (utrzymanej zresztą w duchu bardzo dla Wielkopolan pozytywnym) mieszkanka Łódki Zdrój stwierdzenie o „masowych dezercjach Wielkopolan przymusowo (...) zasilających armię Hitlera”. Starsi mieszkańcy Poznania mówili mi natomiast, że w Poznańskim wszyscy Polacy byli traktowani jako podludzie i nikt nie był tam przymusowo wcielany do niemieckiego wojska. Jak więc było w rzeczywistości? (2844)

WOJCIECH BANACH — Radom

OD REDAKCJI: Polaków w Wielkopolsce nie powoływano do wojska, znane są jednak przypadki podpisania „Volkslisty” przez osoby o niemieckich nazwiskach (często pod przymusem), które oczywiście, podobnie jak i ich synów niepełnoletnich, wcielano do Wehrmachtu i wysyłano na front. Ogół jednak Polaków z nazwiskami o niemieckim brzmieniu nie ugiął się i nawet represje nie zdołały ich zmusić do zmiany narodowości. Tak było na terenach okupowanej Wielkopolski, zwanej „Warthelandem”. (Obszerniejsze wyjaśnienie wysłał mi autorowi listu pocztą).

WSPOMNIENIE Z WCZASÓW

Uczestnikiem minuty ciszy bohaterów Września, rozpoczęliśmy 1. 9. br. nasze wczasy w Stupi, województwo poznańskie, w ośrodku Polskiego Związku Motorowego, dokąd wysłał nas Zespół Opieki Zdrowotnej Poznań — Jeżyce, ul. Mickiewicza 31. Jesteśmy już starszymi ludźmi i smutne były nasze wspomnienia o drugiej wojnie światowej, która zabrała nam nasze młode lata, zostawiając w pamięci przeżyte cierpienia, grozę, obozy-koncentracyjne i ciągły lęk. Wczasy miały szybko, ale bardzo miło. Starano się umilić nam pobyt wszelkimi możliwymi atrakcjami, było też ognisko nad jeziorem, była zabawa taneczna, piosenki, skecze itp., a przede wszystkim dużo, dużo radości. Po dwóch tygodniach powróciliśmy do Poznania, do naszych domów, do naszej przykrew samotności. Zostały nam tylko miłe wspomnienia i gorąca wdzięczność za zorganizowanie i udostępnienie nam starym ludziom takich przyjemności. Kierownicze wczasów, młodzieżkie pani Jolancie Nikałajczak, należały się podziękowania za wszystko, za długie rozmowy z nami, za życzliwość i stale uśmiechniętą twarz. W naszym samotnym życiu liczy się to na wagę złota. Wielką wdzięczność oczywiście żywymy dla wszystkich, którzy przyczynili się do zorganizowania takich wczasów. (2818)

LUCJA PIOTROWICZ — Poznań

PROJEKCJE NADAL Z USTERKAMI

W odpowiedzi na moje uwagi, zamieszczone w „Głosie” z 24. 3. br. pod nagłówkiem „Czy rzeczywistość wina filmów?” ukazała się w „Głosie” z 30. 6. br. informacja dyrektora Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpowszechniania Filmów w Poznaniu inż. Stanisława Filipiaka, mówiąca, że dyrekcja tej jednostki poleciła kierownikom kin „zwiększyć nadzór nad jakością projekcji”, przypominając równocześnie o „obowiązkach wyświetlania przed każdym seansem przeźrocza z nazwiskiem kinooperatora, odpowiedzialnego za projekcję”. Zdarzyło mi się być we wrześniu 2 razy w poznańskich kinach i w obu wypadkach, ubrew w wyprawie przytoczonych wyżej poleceń, projekcja była wręcz skandaliczna. W kinie „Główna” w Poznaniu 6. 9. 79 na seansie o godz. 20 filmu „Aktorzy prowincjonalni” fonia choć głośna, była tak „uregulowana”, że większość dialogów pozostawała niezrozumiała.

W kinie „Bałtyk” natomiast, 18. 9. na seansie filmu „Pan-ny z Wilka” o godz. 18, fonia filmu była lepsza (choć zbudnie przyciszona) za to z całego projektu filmu zaczęły się dziać w trakcie jego wyświetlania dziwne rzeczy. W pewnym momencie ponownie pojawiła się na ekranie postać Jarostawa Iwaszkiewicza, spacerującego po parku, a gdzieś w połowie filmu obraz w ogóle zniknął i pozostały płynące z głośnika filmowe dialogi. Po protestach publiczności ogłoszono na ekranie „przerwę z przyczyn technicznych”, po czym projekcję filmu wznowiono, lecz najwyraźniej z pominięciem jakiejś istotnej jego części. (2845)

B. MICHAŁOWSKI — Poznań

WODA (DO PŁUKANIA) Z IMPORTU?

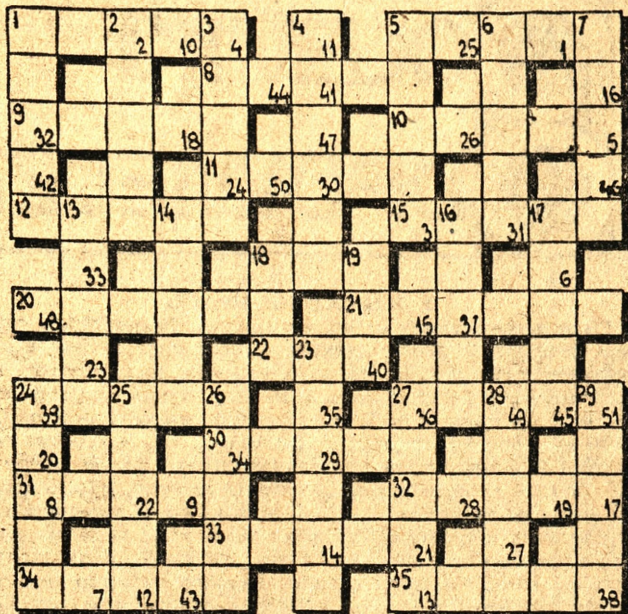
W odpowiedzi na list zamieszczony w „Głosie” z 18. 8. pt. „Czym płukać usta?”, odnośnie braku na rynku wody do płukania ust, Zakład Handlu Artykułami Przemysłowymi WSS „Spółem” informuje uprzejmie, że obecnie nie ma producenta krajowego tego artykułu. Produkcja wygasta przed sześciu laty i jak informowaliśmy się w Fabryce Kosmetyków „Pollena-Lechia”, w najbliższym czasie nie przewiduje się jej wznowienia. Woda do ust znajdująca się w sprzedaży pochodzi wyłącznie z importu — Niemiecka Republika Demokratyczna. (...) Uzyskany dotychczas przydział na rok 1979 wyniósł 15 000 sztuk. Ilość ta została wprowadzona do obrotu w I kwartale br. Wystąpiliśmy o zwiększenie importu wody do ust i przydział dla naszego województwa odpowiednich ilości. Poza tym czynimy dalsze starania w kierunku uruchomienia jej produkcji krajowej. (2846)

mgr JANUSZ WATSON
zastępca dyrektora

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Bądźmy zdrowi

KRZYŻÓWKA nr 36



Poziomo: 1 — szklany król spódnicy, 5 — Indianin z rezerwatu Arizony, 8 — postać z „Burzy” Szekspira, 9 — tu panie nogami u brzdąca, 10 — młauzące bąble, 11 — krążeł na śrubie, 12 — wpatruje się w nią skazany, 15 — z oscia mi i jedną samogłoską, 18 — roślina warzywna, 20 — wyparła tarę, 21 — spis byków, 22 — sto czon, 24 — do długopisu, 27 — Zimowy pamięta Aurora, 29 — antonim mław ki, 31 — knyp kieszonkowy, 32 — z Wilnem, 33 — miasto i główny ośrodek przemysłowy w Belgii, 34 — ośrodek winiarski nad Morzem Czarnym, 35 — z sienią.

Pionowo: 1 — ważny grzyb, 2 — mieszkanie krów, 3 — katarakta, 4 — nad antresolą, 5 — urzędnik sądowy w Hiszpanii, 6 — Jan Kobuszewski, 7 — świeczka na olimpiadzie, 13 — Oleg rzucił za jego małego syna Igora, 14 — muza kojarząca się z kartami, 16 — lewy dopływ Łaby, 17 — miarka znana pijakom, 18 — dumny ptak, 19 — pływające zwierzę, 23 — odżywia się jeszcze mlekiem matki, 24 — jeździ między piętrami, 25 — na nich kapy, 26 — pikarski zespół z Pragi, 27 — miejsce na pierścionek, 28 — z Ryga, 29 — kieliszek znany J. Kochanowskiemu.

Litery z krótkich ponumerowanych w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności od 1 do 51 utworzą rozwiązanie.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 36” — czekamy do piątku, 12 października br. Wśród czytelników, którzy przesyłają prawidłowo brzmiące hasło rozlosujemy 5 książek po 100 złotych, ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959, Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 34

Hasło brzmi: „Władysław Reymont — „Chłopi”, „Komediantka”, „Fermenty”, „Wampir”.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Elżbieta Czerwińska, Poznań; Wanda Kwaśniewska, Poznań; Anna Ostaszewska, Poznań.

Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

„Co pełza i hasa po polach i lasach?”

Nakładem Wydawnictwa Poznańskiego ukazała się książeczka Lecha Konopińskiego „Co pełza i hasa po polach i lasach?” z ilustracjami Stanisława Mrowińskiego. Jest to tomik wierszy dla dzieci. Bohaterami są zwierzęta.

A oto dwa wiersze z owego tomiku:

NIEDŹWIEDŹ

Niedźwiedź bardzo lubi taniec,
ale nie tańcz z nim, baranie!
Jak miś chwyci — to nie puści!
Taki jest niedźwiedzi uścisk!

ZAJĄC

Siedzi pod miedzą, lecz nie zajęczy,
choć oblatuje go strach zajęczy.
Za chwilę śmignie jak promyk stołca.
Chcesz go doścignąć? Złapiesz zająca!

Wykonałem przed kilkoma godzinami pewne zadanie i zjadłem przyswoity obiad: ostrygi, stek, ser i flaszka Beaujolais. Południowe słońce przygrzewało mi plecy. Przyjemnie zmęczony, patrzyłem przed siebie. Życie widziałem w dość różowym kolorze. I wtedy, nagle, stanął przede mną ten typ.

— Piękny dzień, prawda? To pańskie ulubione miejsce? Obserwuję pana już od tygodnia.

— Jeżeli to pana bawi... — burknąłem nieuprzejmie. Nie przeszkodziło mu to.

— Proszę mi się przyjrzeć. Nie rzuca się panu nic w oczy? Zrobiłem to niechętnie. Nie mogłem ukryć zdziwienia. Nie wiedziałem bowiem do tej pory, że moja twarz została powielona.

— Jesteśmy trochę do siebie podobni, nie uważa pan? — powiedziałem.

— Trochę? — wykrzyknął nieznajomy. — Jak dwie krople wody.

Przyjrzałem mu się dokładnie. Nie wyglądał mi na ojca rodziny. Raczej na zawodniaka, prowadzącego stódkie życie.

— Nazywam się Roger Callagan — przedstawił się — a pan Maurice Dupont?

— Skąd zna pan moje nazwisko?

Moje pytanie pozostało bez odpowiedzi, zamiast tego oświadczył:

— Proszę, niech pan wstanie a kiedy zrobiliśmy to, dodał. — Jesteśmy tego samego wzrostu i tej samej budowy. Nawet ten sam kolor włosów.

No pięknie, jestem zatem podwójny. Tak, ale ja chodzę w wymiętoszonej dwurzędówce, kiedy on nosi elegancki garnitur sztyty na miarę z pewnością w paryskiego krawca.

— Myślę, Maurice, mogę tak chyba pana nazywać? Myślę więc, że chętnie zarobi pan tydzień franków. Bez pracy i bez podatku. Ma pan prawo jazdy? Wie pan, chodzi o zakład.

— A jeżeli tak — powiedziałem. Ci bogaci ludzie mają wariackie pomysły. Przekonałem się o tym, pracując jako agent ubezpieczeniowy. — Tysiąc franków bez pracy? Brzmi zachęcająco. I co muszę za to zrobić?

Typ uśmiechnął się łagodnie. — Tylko zamienić się na kilka minut w Rogera Callagana. Naturalnie, najpierw musimy sprawdzić, czy to podobieństwo nie jest tylko przewidywaniem. Musimy mieć do tego testu osobę, która mnie dobrze zna. Dlaczego na przykład nie moja żona?

Dwa dni później siedziałem za kierownicą białego „Jaguara” Callagana. Był zadowolony

MORDERCA I JEGO CIEN



z mojej sztuki prowadzenia samochodu. Wyglądałem teraz zupełnie jak on: identyczny krawiat, fryzura, taki sam jednokolorowy garnitur.

Jechaliśmy do pewnego wytwornego lokalu. Opisał mi stół, przy którym siedzi i czeka na niego jego żona — Lucienne.

— Niech pan podejdzie bliżej, Maurice, ale proszę nie rozmawiać z nią. Proszę zachować się tak, jakby pan o czymś zapomniał i wrócić z powrotem.

Poszedłem więc. Przy stoliku pod oknem siedziała Lucienne, młoda kobieta, może trzydziestoletnia i o wiele piękniejsza, niż na kolorowym zdjęciu, które pokazywał mi Callagan. Wpatrywałem się w nią, ona uśmiechnęła się a w moim sercu zabrzęczała najpiękniejsza muzyka. Patrzyłem na nią nadal, potem spuściłem wzrok i wyszedłem z lokalu.

Na zewnątrz Callagan wciągnął mi w rękę czek.

Zaliczka, Maurice. Pięćset. Zadzwoń do pana — po tem zniknął w restauracji. Przeszedłem na drugą stronę ulicy i przyglądałem im się. Callagan siedział obok żony i opowiadał jej coś, żywo gestykulując.

Dziecko szczęścia, ten Callagan, pomyślałem. Pływa w złocie a w dodatku taka wspaniała kobieta. Nagle nie byłem już tak bardzo zadowolony ze swego losu. Jak bezpieczeństwa pociągłem się do mej kawalerki. W nocy śniłem o Lucienne.

Cztery dni później zadzwonił Callagan. Spotkaliśmy się w tym samym miejscu.

— Lucienne przyglądała mi się tak zabawnie — powiedział. — Naprawdę nie odezwał się pan wówczas?

— Ani słówkiem — odpowiedziałem.

— Musimy wykonać jeszcze jeden test. Chciałbym aby pan jutro zaprowadził mój samochód do mechanika. Proszę również jak najmniej mówić. Jesteśmy do siebie podobni jak dwie krople wody, ale musimy zupełnie inaczej. Ja mam łagodny baryton, pan zaś dzwiczny tenor.

Następnego dnia „Jaguar” charczał jak potępieniec. Mechanik studiował wnętrze samochodu, a kierownik warsztatu oświadczył:

— Damy sobie radę, panie

Callagan. Dokąd odesłać pana wóz?

— Poczekam tu — powiedziałem i przeszedłem do poczekalni dla klientów. Miałem tu czekać, aż zadzwoni Callagan. Tak się umówiliśmy.

Półtorej godziny później przyszła panienska z biura.

— Telefon do pana, panie Callagan.

Poszedłem za nią.

— Maurice? — usłyszałem w słuchawce. — Może pan odejść stamtąd, jeżeli wóz jest gotowy.

Czekałem na niego w stałym miejscu naszych spotkań. Wręczył mi drugi czek na pięćset franków.

— Świetnie zrobione, Maurice.

— A co z pańskim zakładem, panie Callagan?

— Usłyszysz pan jeszcze o mnie — odpowiedział i roześmiał się.

Nie usłyszałem, ale przeczytałem w gazetach następnego ranka. Pewien mężczyzna nazwiskiem Jean Gambirino został zamordowany we własnym mieszkaniu, dokładnie w tym czasie, kiedy ja byłem w warsztacie samochodowym. Morderca umknął. Policja jest zdania, że były to porachunki w świecie gangsterów. Podejrzanych jest kilku rywali zamordowanego, wśród nich Callagan. Ma on jednak żelazne alibi. W czasie morderstwa znajdował się w warsztacie samochodowym. Kierownik warsztatu i dwaj mechanicy zeznali, że nie ruszał się stamtąd. Łuska spadła mi z oczu. To nie zakład, a wyrafionowane zabójstwo było celem całej tej zabawy.

Co robić? Iść na policję? Rozważałem: trzeba być ostrożnym. Callagan jest gangsterem i na pewno ma niebezpiecznych przyjaciół. Pójście do policji mogłoby nie wyjść mi na zdrowie. Nie będę więc nic przedsięwziął.

— Ale Lucienne nie mogłem zapomnieć. Muszę ją zobaczyć.

Gazety przyniosły komentarze na temat śmierci Gambirino. Był menażerem wielu nocnych klubów i bud striptizowych. Dwie z nich należały do Callagana. Ale właściwym szefem jest Coppa, wielki tygrys paryskiego podziemia.

Cały tydzień nie słyszałem o Callaganiu. Pewnego dnia przed moimi drzwiami zatrzymał się „Jaguar”.

— Wsiadaj, Maurice — rozkazał Callagan.

— Mam mało czasu...

Nie odpowiedział. Zrozumiałem, że coś stało się nie po jego myśli. Wreszcie przeszedł do rzeczy:

— Alibi, które mi stworzyłeś, potrzebne mi jest również dla Coppy. On nie wie nic o tobie, ale wypytuję chłopców z warsztatu. Jest przekonany, że przez kupiłem ich i że to ja jestem mordercą.

Jechaliśmy w kierunku Vincennes. Wreszcie dojechaliśmy do pewnego motelu pod lasem, składającego się z samych bungalów. Nie podobalo mi się to. Callagan podjechał do odległego bungalowu.

— Teraz dokonamy zamiany — powiedział. — Przemienię się w Mauricego Duponta i muszę zniknąć z Paryża — rzucił na stół kluczyki od samochodu.

— To klucze od starego „Renaulta”, stojącego z tyłu na parkingu. Odjadę nim. „Jaguar” zostanie tu, razem z Callaganem, którym będziesz ty.

— Pan chce, aby Coppa mnie tu zabił?

— Callagan wie, że nie ujdzie mordercom Coppy i popelni samobójstwo.

Z bijącym sercem i uginającymi się kolanami zobaczyłem, że wyciąga rewolwer. Położył go na stole.

— List pożegnalny do Lucienne zostawiłem w „Jaguarze”. Powinien leżeć tu, na stole. — Wziął rewolwer i poszedł w kierunku drzwi. Tylko bez głupstwa, mój mały — powiedział. — Okno jest zaryglowane, twój dzwiczny tenor, nie pomoże ci.

Callagan zamknął mnie. Gorączkowo rozmyślałem, jak wyjść z tej sytuacji. Z całej siły rzuciłem się na drzwi. Istniało prawdopodobieństwo, że może trzasnąć na zewnątrz, ale musiałem ryzykować. Za trzecim razem wyważyłem drzwi z zawiasów. I w następnym momencie rozległy się strzały. Zobaczyłem, że Callagan pada obok „Jaguara”. Mordercy Coppy dopadli go, jeszcze przed jego ucieczką.

Wziąłem ze stołu kluczyki do samochodu i pobiegłem do parking. Znalazłem tam bez trudu starego „Renaulta”, usiadłem za kierownicą i odjechałem.

A Lucienne? Od roku jest moją żoną. A mój Gaston ma taki sam dzwiczny tenor, jak jego ojciec.

CURT MARONDE



„Sekret Enigmy” — film produkcji polskiej, reżyseria — Roman Wionczek.

Historia zdekonspirowania hitlerowskiego szyfru przez trzech młodych polskich naukowców, wychowanków Uniwersytetu Po-

znańskiego. Jedną z pasjonujących tajemnic II wojny światowej.

Niestety, reżyser po dosyć przekonującej, wiernie zrekonstruowanej części polskiej filmu, gubi się w drugiej części, umiejscowionej we Francji. Sporo w całym dziele zbędnej tutaj beletyryki, naiwności fabuły, melodramatyzmu.

Mimo tego wszystkiego sama sprawa owego sekretu Enigmy choć osłabiona w sile autentyzmu, wciąż przecież samym swym zaintryguje.

„Jesienna sonata” — film produkcji szwedzkiej, reżyseria — Ingmar Bergman.

Dzieło Bergmana jest formalnie bardzo tradycyjne, jego głównym twórczym jest wiernie odtworzona rozmowa dwóch kobiet. Matki, sławnej pianistki, ze swoją córką, do której przyjeżdża w odwiedziny po wielu latach niewidzenia się. Często chwytłem reżysera są, niczym na ekranie telewizyjnym, zbliżenia twarzy to jednej, to drugiej kobiety. W prowincjonalnej głuszy jezior, skał i lasów rozgrywa się przejmujący swą temperaturą e-

mocjonalną, napięciem wzajemnego przenikania się miłości i nienawiści — dramat. Słowa, potłok toczących się słów pełne są rozpaczliwej, ludzkiej boleści, daremnego szukania miłości u drugiego człowieka.

Film jest bardzo skandynawski w tym obsesyjnym tropieniu żrącej namiętności między ludźmi. I bardzo humanistyczny w swym współczuciu dla człowieka. „Jesienna sonata” jest przy tym świetnie grana — przez wspaniałe aktorki Liv Ullmann i Ingrid Bergman.

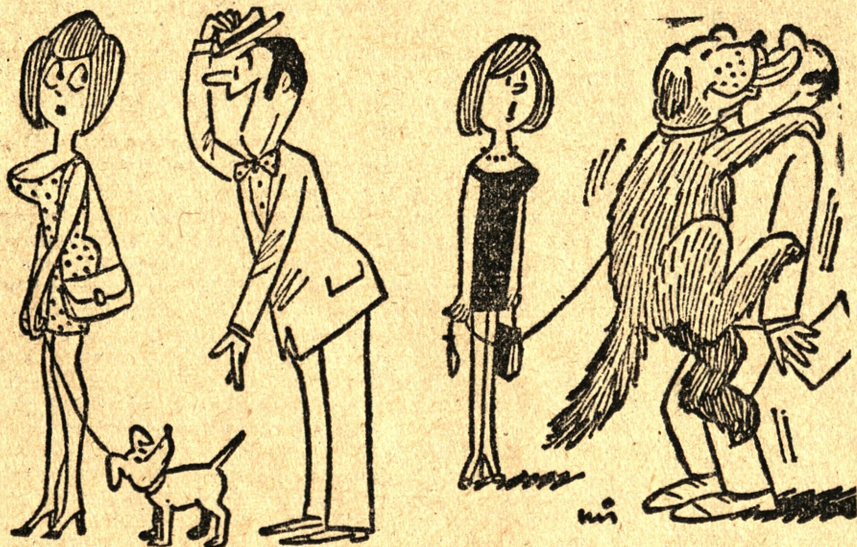
(bran)

Na wystawie psów

— Już dość się bawiłeś! Oddaj panu kapelusz, bo będzie się gniewał i nie da ci medala...

Rys.:
GWIDON
MIKLAŚZEWSKI

— I... proszę powiedzieć naszym słuchaczom, jakie to jest uczucie, gdy się zostało złotym medalistą!



— Przepraszam, czy mógłbym prosić o adres tego uroczego pieska? Chciałbym go kiedyś zaprosić do kawiarni...

— Hektor, przestań już wreszcie dziękować za ten medal!



ZAKŁADY SPECJALNE TOTALIZATORA W DNIU 7 PAŹDZIERNIKA 1979 ROKU

Wysokie wygrane do 1.000.000,— złotych

KAŻDY KUPON WEŹMIE UDZIAŁ W LOSOWANIU
SPECJALNYCH NAGRÓD

- 10 samochodów m-ki FIAT 125p
- 25 samochodów m-ki FIAT 126p

ZŁÓŻ KUPON — W NAJBLIŻSZEJ KOLEKTURZE.



3326-K1

UWAGA PT KLIENCI!

Odbierając terminowo

ZAŁĘGAJĄCĄ W NASZYCH PUNKTACH

wyczyszczoną garderobę i uprzą bieliznę,

unikacie

dotychczasowych opłat za składowe,

a jednocześnie umożliwiacie korzystanie

z usług innym.

3257-K1

pracownicy poszukiwani

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ENERGETYKI CIEPŁEJ w Poznaniu, ul. Buł-
garska 67/85, Wydział Kadr i Szkolenia, tele-
fon 67-12-63 — zatrudni na sezon ogrzew-
czy 79/80:

- PALACZY kotłów wysokociśnieniowych
typu La Monte'a.
- PALACZY kotłów niskociśnieniowych.
- POMOCNIKÓW palaczy.
- PALACZY kotłów wysokociśnieniowych
automatycznych typu Bertsch
na pełnym i niepełnym wymiarze czasu
pracy w kotłowniach zlokalizowanych na
terenie m. Poznania lub w zakładach te-
renowych:
- w Gnieźnie, ul. Fabryczna 7, tel. 44-49,
- w Śremie, ul. J. Krasickiego 26, tel. 399,
- w Nowym Tomysku, ul. Komunalna 1,
tel. 439, oraz
- w Szamotułach, ul. Wojska Polskiego 14,
tel. 212-10.

Dla osób nie posiadających odpowiednich
uprawnień przedsiębiorstwo zorganizuje piąty
kurs i egzamin kwalifikacyjny. 3279-K1

DYREKCJA WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMU-
NIKACYJNEGO „PZL - POZNAŃ”, ul. Obod-
rzycka 66/68 — zatrudni zaraz pracowników
w następujących zawodach:

- TOKARZ
- FREZER
- ŚLUSARZ
- SPRĘŻARKOWY
- PALACZ C.O.
- WYDAWCA NARZĘDZI
- WARTOWNICY Straży Przemysłowej.

Przedsiębiorstwo zapewnia możliwość zakwa-
turowania osobom samotnym.

Zgłoszenia przyjmuje: Dział Spraw Pracow-
niczych przy ul. Obodrzyckiej 66/68 (dojazd
z ronda Rataje autobusem nr 65) tel. 756-42, lub
Seksja Spraw Pracowniczych przy ul. Rokiet-
niczej 5 (dojazd autobusem od kina „Bałtyk”
— 2 przystanki) tel. 679-061 wewn. 81. 3318-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG INWESTYCYJ-
NYCH I WYKONAWSTWA w Poznaniu, ulica
Hawelańska 1 — zatrudni pracowników na sta-
nowiska:

1. MAGAZYNIERA CZĘŚCI ZAMIENNYCH.
2. PALACZA C.O.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela:
Dział Służb Pracowniczych Przedsiębiorstwa,
telefon: 20-32-41 wewn. 14. 3324-K1

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA METALOWCÓW

w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 303

ZAWIADAMIA, że

w czasie od 15 października do
3 listopada 1979 roku

odbędzie się

USTAWOWA INWENTARYZACJA
w MAGAZYNIE

przy ulicy Findera 107/111

Uprasza się zainteresowanych członków
Spółdzielni — o pobranie zapotrzebowa-
nych surowców — do dnia 13 października
1979 roku.

3312-K1

Praca

Pracownika do transportu
przejm. Poznań, Młła 8a
po godz. 16. 7253g

Przyjmę pracę chałupni-
czą. Posiadam lokal. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 7265g.

Przyjmę do szycia koszul
męskich. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 7107g.

Bielizniarkę zatrudnię spe-
cjalność szycie koszul mę-
skich. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 7122g.

Krawcowe na stałe przy-
jmę. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 7172g.

Do szycia staników po-
szukuję. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 7179g.

Przyjmę do pracy kaletni-
ka, kaletniczkę. Oferty
„Prasa”, 67-58-79. 7183g

Opiekunka do 1,5-letniego
dziecka potrzebna. Osie-
dle Przyjaźni, tel. 33-21-24
po godz. 15. 7054g

Przyjmę uczniów, ucze-
nice i pracowników do za-
kładu malarskiego. Poz-
nań-Debiec, ul. Klonowa
11 m. 11. 7098g

Krawca — krawcową, uc-
nia lub uczennicę powy-
żej lat 18 przyjmę. Zakład
Krawczy, Zandacka, tel.
67-47-63. 6902g

Absolwentka Liceum Sztuk
Plastycznych do nauki za
wodę przyjmę pracownia
złotnicza. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 6904g.

Otwieram overlock, przy-
jmę pracę chałupniczą.
Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 6910g.

Dziwiarkę zatrudnię, zgło-
szenia, tel. 540-88 godz.
10-18. 6973g

Gospodarstwo rolnio-ogrod-
nicze przyjmie mężczyzn
do pracy na stałe. Poznań,
S. Chmielewski, ul. Rze-
czańska 8. 6975g

Przyjmę murarza i pomoc-
nika, tel. 32-15-11. 6984g

Pracowników fizycznych
do pracy w piekarni
przyjmę. Gospodarstwo
Rolne Swarzędz, ul. Strze-
lecka 35a. 6989g

Przyjmę dochodzącą opie-
kunę do dziecka. Orze-
chowa 15 m. 10 (Debiec).
7045g

Pracownika zatrudnię. O-
grodnictwo Nowy Dwór,
Gnieźnieńska, 62-006 Ko-
bylnica (za Bogucinem).
6978g

Potrzebny czeladnik piek-
arski, tel. 22-01-76 po
godz. 15. 6978g

Zatrudnię zaraz szlifierza
polernika. Krause, Kar-
mela 3 m. 3, tel. 529-79.
6818g

Dziwiarkę potrzebna.
Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 6829g.

Przyjmę parkietarza na
dobrych warunkach. Mi-
chałowska 3 m. 2. 6868g

Przyjmę do pracy spawa-
cza gazowego, szlifierza
polernika, tokarza, ślus-
rza oraz kobiety, mogą
być rencistki na pół eta-
tu. Wytwórnia galanterii
Metalowej, Władysław
Jaskuła, Poznań, ul. O-
strówek 3. 6969g

Zatrudnię instalatora —
spawacza. Poznań, Długa
11. 7316g

Przyjmę ucznia. Warsztat
mechaniki pojazdowej.
Poznań, Dąbrowskiego 31.
7321g

Restauracja „Swarożyc”
w Swarzędzu ul. Cies-
kowskiego 28 zatrudni por-
tiera — szatniarza, pomo-
cę kuchenne, kelnerki.
tel. 137-638. 7358g

Nauka

Korepetycje z fizyki, ma-
tematyki, Otwiniowski, tel.
679-834. 6790g

Matematyka, fizyka — so-
lidne korepetycje. Szy-
mański, tel. 67-15-48. 7147g

Matematyka — inż. On-
derski, Plac Młodej Gwar-
dii 6A m. 1. 7223g

Korepetycje z matematy-
ki, tel. 202-834 Dudziak.
6620g

Korepetycje matematyka,
fizyka. Promiński, tel.
477-70 godz. 18-19. 7266g

Kupno

Nowy magnetofon Dama
Pik kupię, tel. 446-23.
7251g

Cement, wapno kupię.
Osiedle Pilewska, Bratnia
30. 7261g

Wtryskarkę pionową 20 g
kupię, tel. 203-503 godz.
10-14. 7213g

Pompę do szamba kupię.
Sawicki, ul. Pokrzywno
23a. 6621g

Bony Pekao kupię. Gnie-
zno, tel. 38-70. 6931g

Maszynę do dziewiar-
stwa, szpularkę, tel.
33-07-28. 6936g

Srebrne sztuczki i tacę ku-
pię. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 6979g.

Kanapotapeczany, szafy
dwudrzwiowe kupię, Ku-
trzeby 7. 6839g

Kożuch damski kupię, tel.
203-361. 7037g

Tokarkę do drewna ku-
pię. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 7387g.

Sprzedaz

Skóry garbowane z nu-
trii, nasłona frezji nie-
mieckiej i chryzantemy cje-
te sprzedam pod koniec
października, tel. 130-277.
7239g

Nowe czarne futro kara-
kułowe sprzedam, tel.
444-40. 7246g

Krzewy róż szklarnio-
wych, gruntowych, tel.
20-97-07. 7250g

Gitarę Iris Bass sprze-
dam, tel. 446-23. 7252g

Aparat fotograficzny Ze-
nit TTL, rakiety tenisowe
„Karpacz” sprzedam,
tel. 519-08. 6935g

Kożuch damski zagranicz-
ny sprzedam. Poznań,
Szczanieckiej 10 m. 7a.
7137g

Sadzonki truskawek Ana-
nasy Grójckie sprzedam.
Paczkowo koło Swarzęd-
za, Wiosenna 11 Wiśniew-
ska. 6939g

Trzymiesięczne psy rasy
basset-hound po champio-
nach sprzedam. Szczecin,
ul. Rynekowa 43 m. 84, tel.
230-424 po godz. 17. 1336p

Kioski warzywa-owoce
czynny sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 7186g.

Futro łapki karakułowe,
tel. 521-47. 7187g

Modną kurtkę skórzaną
na zamku, tel. 655-819.
7188g

Silnik górnozaworowy no-
wy sprzedam. Poznań, Sa-
perska 23 m. 2 po godz.
17. 7214g

Encyklopedię 4-tomową
sprzedam, tel. 471-58 po
godz. 16. 7049g

Fotoaparat Pentax Six
TL oraz lampę błyskową
nowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 7055g.

50 m² parkietu (dąb, je-
sion) sprzedam. Zomer,
62-230 Witkowo, Dworco-
wa 7, tel. 213. 7059g

Mebel antyki, duży bufet
i inne sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 7080g.

Przyczepę ciągnikową w
dobrym stanie sprzedam.
Zdzisław Nowak, Pobie-
dziska, Kostrzyńska 21.
7269g

WOJEWÓDZKIE

PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE

w Poznaniu

ZATRUDNI:

w służbie nadzoru ruchu

DYSPOZYTORÓW

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek 18 — 50 lat,
- wykształcenie średnie lub zawodowe,
- dobry stan zdrowia.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA
i ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

- Dział Spraw Osobowych, ul. Głogowska 131, telefon 612 41
wewn. 32 lub
- Dział Nadzoru Ruchu, ul. Krauthofera 18, telefon 66-58-69.

3304-K1



SPÓŁDZIELNIA PRACY

„ŚWIT” w Poznaniu

INFORMUJE P.T. KLIENTÓW, że:
zgodnie z hasłem: „Zawsze do usług”

wszystkie placówki

SPÓŁDZIELNI „ŚWIT”

czynne będą

w każdą WOLNĄ SOBOTĘ

od godz. 9.00 do 13.00.

Pranie • Czyszczenie • Farbowanie

3254-K1

Renault 10 tanio sprze-
dam. Dąbrowskiego 24 m.
9. 6816g

Fiata 125 p rocznik 1971
w dobrym stanie sprze-
dam, tel. 613-60. 6854g

Sprzedam Syrenę 105 rocz-
nik 1973 nowe błotniki i
lakier, tel. 20-20-93. 6860g

Fiata 1500 fabrycznie no-
wego sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 6838g.

Skodę Octavię w dobrym
stanie sprzedam, tel.
561-83 po godz. 16. 6709g

Moskwicę 412 sprzedam,
tel. 67-37-48. 6732g

Lokale

Poszukuję pokoju z kuch-
nią, tel. 730-489. 7245g

Poszukuję lokalu 100 —
200 m² na warsztat wyro-
bów z tworzyw sztucz-
nych. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 7247g.

Studentom pokój wynaj-
mę. Poznań, ul. Winogra-
dy 62. 7248g

Cudzoziemiec poszukuje
samodzielnej kawalerki.
Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 7264g.

Małe własnościowe dwa
pokoje z kuchnią kupię.
Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 7120g.

Małżeństwo z 2-letnim
dzieckiem poszukuje po-
koju z kuchnią na rok
(do ukończenia własnej
budowy) okolica Górczyna
lub za wiatkiem górczyn-
skim. Warunki do omó-
wienia. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 7142g.

Konin! Pani po studiach
pielęgniarskich poszukuje
niekierującego pokoju. Of-
erty: Tadeusz Pawlak, Poz-
nań, ul. Niecała 10 m. 7.
7085g

Do wynajęcia mieszkanie
M-4. Os. Przyjaźni 5 B m.
16. 7089g

Katowice 1000-lecia, 57 m²
trzy pokoje, komfort te-
lefon zamienię na miesz-
kanie. Poznań, Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 7099g.

Mosina — posiadam po-
mieszczenia nadające się
na każdy warsztat. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 6947g.

Wynajmę pokój studentce,
tel. 638-63 godz. 17-20.
7023g

Sprzedam 2 działki 500 m²
z prawem budowy dom-
ków gospodarczych w Su-
chym Lesie, przy ul. Obor-
nickiej, przystanek auto-
busowy 119, 110. Stanisła-
wa Michałak, Suchy Las,
ul. Bogusławskiego 2. 7238g

Okazyjnie sprzedam ogród-
nictwo szklarniowe 1000
m² w trakcie produkcji.
Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 6781g.

Sprzedam pół domu 82 m²,
ogród 2133 m² w Buku z
powodu starości, cena do
uzgodnienia. Buk, Dobie-
żyńska 7. Kazuro. 7086g

WIELKOPOLSKI UNIWERSYTET POWSZECHNY

ORGANIZUJE

KURSY PRZYGOTOWUJĄCE

do egzaminów wstępnych

NA WYŻSZE UCZELNIE

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udzie-
la: Towarzystwo Wiedzy Powszechnej
w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 69, te-
lefon: 502-32. 3250-K1

pracownicy poszukiwani

— **TELEFONISTKĘ** — na jedną zmianę — zatrudni: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe.

Zgłoszenia — Grunwaldzka 19, p. 16. 81-B

WIELKOPOLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU ZIEMNICZANEGO w Luboniu k. Poznania, ul. Dzierżyńskiego 49 — zatrudni zaraz w produkcji w systemie 3 zmianowym, na sezon

— pracowników niewykwalifikowanych do obsługi maszyn i urządzeń oraz do prac wyładowniczych — w tym również kobiety do obsługi maszyn i urządzeń,

— probierców i procentmistrzów — również kobiety,

— manewrowych - przetokowych, ponadto:

— suwnicowego do obsługi suwnicy w ciepłowni — 3 zmianowa praca stała,

— mechaniczną lub kobietę do obsługi urządzeń w stacji zmniejszania wody w ciepłowni — 3 zmianowa praca stała,

— mechanika-konserwatora wag samochodowo-wozowych, praca stała i zmianowa.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego dla Przemysłu Spożywczego, przy stosowaniu zasady akordu zespołowego.

Pracownikom zamieszkującym — zapewnia się zakwaterowanie. Przedsiębiorstwo posiada stółkę zakładową.

Zgłoszenia przyjmują Dział Kadr, tel. 32-15-81 wewn. 202 lub 203. 2565-K2

Praca

Malarzy, uczniów przyjm. Os. Kopernika 5c m. 3. 7891g

Murarzy przyjm. praca stała, tel. 406-25. 7690g

Zatrudnię zaraz za dobrym wynagrodzeniem do obsługi małej prasy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7547g.

Sprzedaj

Tuner stereofoniczny TST-102 „Kleopatry” H. Fi sprzedam. Tel. 20-20-98 po godz. 17. 7534g

Kożuch damski. Ul. Konarskiego 32 m. 4. 7401g

Dogi — szczeniata, futro nutrie — szafiry 173 cm sprzedam. Poznań — Krzesiny, Jarosławska 20a m. 1

Przycepe ciągnikową — wywrotkę sprzedam. Sza motyły, Powstańców Wlkp. 19. 7497g

Kożuchy damskie. Garbary 49 m. 10. 7343g

Złoty zegarek sprzedam, tel. 20-20-41. 7345g

Cegłę szczerbinową sprzedam. Głuchowska 10 (od Ostatniej). 7032g

Fiat 125p 1500 rocznik 1973 eksport sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7396g.

Regeneracja reflektorów samochodowych. Polecamy usługi w zakresie wszystkich marek samochodów, motocykli, ciągników. Samochody krajowe odwrócić, pozostałe w terminie 4 do 7 dni. Udzielamy pisemnej gwarancji na 1 rok. Regenerujemy lampy kierunkowskazy przed i tył — Fiat 125p MR. Giera, ul. Głogowska 68. tel. 651-79 7551g

Nadwozie Skody 1000 MB kompletne do remontu sprzedam. Kazimierz Łodyga, Os. Plewiska, ul. Sporna 1. 7702g

Volkswagena 1300 sprzedam, tel. 20-70-72. 7327g

Zastawa 1100n, 1976. Os. Kraju Rad 9F m. 60. 7402g

Przednie szyby i drzwi we kompletne do Mercedes 220 sprzedam. Wrzesnia, ul. Zwirki i Wyszyny 27. 7527g

Fiat 126p nowego sprzedam. Tel. 425-19. 7493g

Citroena Cx 2000 rocznik 1975 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7797g.

Nieruchomości

Domek jednorodzinny na peryferiach Poznania kupię. Może być tylko rozpoczęta budowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6889g.

Sprzedam wolny dom jednorodzinny, Mosina, Marcinowskiego 10, dwa samodzielne mieszkania, garaż, ogród 1000 m². Władysław, Poznań, tel. 206-538. 6796g

Kupię działkę powyżej 600 m² z ciepłą wodą lub gazem w Poznaniu, tel. 206-557. wieczorem. 6788g

Parcelę budowlaną 1450 m² — Os. Plewiska sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6886g.

Domek jednorodzinny z ogrodem 1000 m² sprzedam. Wiadomość: Kaniewska. Wągrowiec, ul. Piłkowskiego 55 m. 3. 7296g

Działkę ogrodniczą 0,5 ha w pobliżu trasy Poznań — Szamotuły kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6891g.

Segment domu jednorodzinnego do wykończenia Poznań-Smochówce sprzedam. Wiadomość: Luboń 1 ul. Marchlewskiego 14. 7270g

Domek jednorodzinny, szeregowy z ogrodem 300 m² z garażem w Szamotulach sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6930g.

Malowanie, tapetowanie. Kelma, tel. 67-43-88 godz. 17-19. 7231g

Przyjmę zamówienie na parkiet (dąb, jesion). Zomer, 62-230 Wilkowo, Dworcowa 7, tel. 218. 7058g

Posiadam gotówkę i pomieszczenie na cichy przebieg, oczekuję propozycji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6986g.

Woreczki z folii wykonuje. Kaczmarek, ul. Miśniewska 23. 6995g

Posiadam 65-letni bez nałóg wartościowy poznański mieszkaniec lub dom. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7241g.

Emeryt wdowiec szczupły z mieszkaniem, materiał nie niezależny poznański lat 53 do 60 bezdzietnie, milo usposobienie, kulturalna domatorka bez nałogów, najchętniej z małego miasteczka w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7141g.

Kawaler 30-letni posiada jacy gotówkę poznański z wykształceniem zasadniczym z Poznania po siadającej mieszkanie w ławie. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6727g.

Wdowa rencistka o niezłej prezencji przedsiębiorca poznańska walczy z sympatycznym powyżej 170 cm szczupłego około sześćdziesiąt lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7428g.

W dniu 1 października 1979 roku zmarł nagle w wieku 40 lat kolega

LEON KUROSINSKI

wieloletni dyrektor Szkoły Podstawowej w Ligocie, wzorowy nauczyciel i wychowawca, oddany całym sercem sprawie młodzieży, aktywny działacz społeczny, partyjny i związkowy, wieloletni działacz Rady Narodowej Miasta i Gminy w Raszkowie. Swoją bogatą działalnością zawodową i społeczną zdobył sobie szacunek i zaufanie społeczeństwa. Odznaczony został: Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego, Odznaką Za Równy Wzrost w Kaliskiego oraz Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Cześć Jego pamięci!

Rada Zakładowa ZNP, Dyrekcja ZSG, KM-G PZPR w Raszkowie 2419-K3

Dnia 1 października 1979 r. zasnął w Bogu, nasz ukochany syn, brat, szwagier i wujek

JAN MROZIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godz. 12 na cmentarzu parafialnym w Sienkiewiczach Wielkich.

Rodzina 7741g

Paczkowo. 7741g

W dniu 2 października 1979 r. zmarł nagle mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, syn, dziadek, teść, brat, wujek, szwagier, przeżywszy 58 lat

HENRYK BŹDZIEL

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną 7731g

Lubon 3, ul. Armii Czerwonej 91 7731g

Dnia 3 października 1979 r. zmarł nagle w wieku 71 lat

STANISŁAW TORZECKI

lekarz weterynarii

W Zmarłym z żalem żegnamy długoletniego pracownika poznańskiej służby weterynaryjnej, zasłużonego działacza społecznego — znanego kolegi i przyjaciela.

Zrzeszenie Lekarzy i Techników Weterynarii Oddział w Poznaniu

Polskie Towarzystwo Nauk Weterynaryjnych Oddział w Poznaniu 7777g

Dnia 3 października 1979 r. odeszła od nas po długich i ciężkich cierpieniach, kochana matka, teściowa, siostra, ciocia i babcia

MARIA JAKIEL

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 8 bm. o godz. 13.45 na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina 7714g

W związku ze śmiercią

Matki

kol. ZENONA KAWY

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

Zarząd i współpracownicy

Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Nowym Tomyślu 2407-K3

Przycepe ciągnikową — wywrotkę sprzedam. Sza motyły, Powstańców Wlkp. 19. 7497g

Kożuchy damskie. Garbary 49 m. 10. 7343g

Złoty zegarek sprzedam, tel. 20-20-41. 7345g

Cegłę szczerbinową sprzedam. Głuchowska 10 (od Ostatniej). 7032g

Fiat 125p 1500 rocznik 1973 eksport sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7396g.

Regeneracja reflektorów samochodowych. Polecamy usługi w zakresie wszystkich marek samochodów, motocykli, ciągników. Samochody krajowe odwrócić, pozostałe w terminie 4 do 7 dni. Udzielamy pisemnej gwarancji na 1 rok. Regenerujemy lampy kierunkowskazy przed i tył — Fiat 125p MR. Giera, ul. Głogowska 68. tel. 651-79 7551g

Nadwozie Skody 1000 MB kompletne do remontu sprzedam. Kazimierz Łodyga, Os. Plewiska, ul. Sporna 1. 7702g

Volkswagena 1300 sprzedam, tel. 20-70-72. 7327g

Zastawa 1100n, 1976. Os. Kraju Rad 9F m. 60. 7402g

Przednie szyby i drzwi we kompletne do Mercedes 220 sprzedam. Wrzesnia, ul. Zwirki i Wyszyny 27. 7527g

Fiat 126p nowego sprzedam. Tel. 425-19. 7493g

Citroena Cx 2000 rocznik 1975 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7797g.

Nieruchomości

Domek jednorodzinny na peryferiach Poznania kupię. Może być tylko rozpoczęta budowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6889g.

Sprzedam wolny dom jednorodzinny, Mosina, Marcinowskiego 10, dwa samodzielne mieszkania, garaż, ogród 1000 m². Władysław, Poznań, tel. 206-538. 6796g

Kupię działkę powyżej 600 m² z ciepłą wodą lub gazem w Poznaniu, tel. 206-557. wieczorem. 6788g

Parcelę budowlaną 1450 m² — Os. Plewiska sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6886g.

Domek jednorodzinny z ogrodem 1000 m² sprzedam. Wiadomość: Kaniewska. Wągrowiec, ul. Piłkowskiego 55 m. 3. 7296g

Działkę ogrodniczą 0,5 ha w pobliżu trasy Poznań — Szamotuły kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6891g.

Segment domu jednorodzinnego do wykończenia Poznań-Smochówce sprzedam. Wiadomość: Luboń 1 ul. Marchlewskiego 14. 7270g

Domek jednorodzinny, szeregowy z ogrodem 300 m² z garażem w Szamotulach sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6930g.

Malowanie, tapetowanie. Kelma, tel. 67-43-88 godz. 17-19. 7231g

Przyjmę zamówienie na parkiet (dąb, jesion). Zomer, 62-230 Wilkowo, Dworcowa 7, tel. 218. 7058g

Posiadam gotówkę i pomieszczenie na cichy przebieg, oczekuję propozycji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6986g.

Woreczki z folii wykonuje. Kaczmarek, ul. Miśniewska 23. 6995g

Posiadam 65-letni bez nałóg wartościowy poznański mieszkaniec lub dom. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7241g.

Emeryt wdowiec szczupły z mieszkaniem, materiał nie niezależny poznański lat 53 do 60 bezdzietnie, milo usposobienie, kulturalna domatorka bez nałogów, najchętniej z małego miasteczka w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7141g.

Kawaler 30-letni posiada jacy gotówkę poznański z wykształceniem zasadniczym z Poznania po siadającej mieszkanie w ławie. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6727g.

Wdowa rencistka o niezłej prezencji przedsiębiorca poznańska walczy z sympatycznym powyżej 170 cm szczupłego około sześćdziesiąt lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7428g.

W dniu 1 października 1979 roku zmarł nagle w wieku 40 lat kolega

LEON KUROSINSKI

wieloletni dyrektor Szkoły Podstawowej w Ligocie, wzorowy nauczyciel i wychowawca, oddany całym sercem sprawie młodzieży, aktywny działacz społeczny, partyjny i związkowy, wieloletni działacz Rady Narodowej Miasta i Gminy w Raszkowie. Swoją bogatą działalnością zawodową i społeczną zdobył sobie szacunek i zaufanie społeczeństwa. Odznaczony został: Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego, Odznaką Za Równy Wzrost w Kaliskiego oraz Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Cześć Jego pamięci!

Rada Zakładowa ZNP, Dyrekcja ZSG, KM-G PZPR w Raszkowie 2419-K3

Dnia 1 października 1979 r. zasnął w Bogu, nasz ukochany syn, brat, szwagier i wujek

JAN MROZIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godz. 12 na cmentarzu parafialnym w Sienkiewiczach Wielkich.

Rodzina 7741g

Paczkowo. 7741g

W dniu 2 października 1979 r. zmarł nagle mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, syn, dziadek, teść, brat, wujek, szwagier, przeżywszy 58 lat

HENRYK BŹDZIEL

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną 7731g

Lubon 3, ul. Armii Czerwonej 91 7731g

Dnia 3 października 1979 r. zmarł nagle w wieku 71 lat

STANISŁAW TORZECKI

lekarz weterynarii

W Zmarłym z żalem żegnamy długoletniego pracownika poznańskiej służby weterynaryjnej, zasłużonego działacza społecznego — znanego kolegi i przyjaciela.

Zrzeszenie Lekarzy i Techników Weterynarii Oddział w Poznaniu

Polskie Towarzystwo Nauk Weterynaryjnych Oddział w Poznaniu 7777g

Dnia 3 października 1979 r. odeszła od nas po długich i ciężkich cierpieniach, kochana matka, teściowa, siostra, ciocia i babcia

MARIA JAKIEL

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 8 bm. o godz. 13.45 na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina 7714g

W związku ze śmiercią

Matki

kol. ZENONA KAWY

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

Zarząd i współpracownicy

Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Nowym Tomyślu 2407-K3

Przycepe ciągnikową — wywrotkę sprzedam. Sza motyły, Powstańców Wlkp. 19. 7497g

Kożuchy damskie. Garbary 49 m. 10. 7343g

Złoty zegarek sprzedam, tel. 20-20-41. 7345g

Cegłę szczerbinową sprzedam. Głuchowska 10 (od Ostatniej). 7032g

Fiat 125p 1500 rocznik 1973 eksport sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7396g.

Regeneracja reflektorów samochodowych. Polecamy usługi w zakresie wszystkich marek samochodów, motocykli, ciągników. Samochody krajowe odwrócić, pozostałe w terminie 4 do 7 dni. Udzielamy pisemnej gwarancji na 1 rok. Regenerujemy lampy kierunkowskazy przed i tył — Fiat 125p MR. Giera, ul. Głogowska 68. tel. 651-79 7551g

Nadwozie Skody 1000 MB kompletne do remontu sprzedam. Kazimierz Łodyga, Os. Plewiska, ul. Sporna 1. 7702g

Volkswagena 1300 sprzedam, tel. 20-70-72. 7327g

Zastawa 1100n, 1976. Os. Kraju Rad 9F m. 60. 7402g

Przednie szyby i drzwi we kompletne do Mercedes 220 sprzedam. Wrzesnia, ul. Zwirki i Wyszyny 27. 7527g

Fiat 126p nowego sprzedam. Tel. 425-19. 7493g

Citroena Cx 2000 rocznik 1975 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7797g.

Nieruchomości

Domek jednorodzinny na peryferiach Poznania kupię. Może być tylko rozpoczęta budowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6889g.

Sprzedam wolny dom jednorodzinny, Mosina, Marcinowskiego 10, dwa samodzielne mieszkania, garaż, ogród 1000 m². Władysław, Poznań, tel. 206-538. 6796g

Kupię działkę powyżej 600 m² z ciepłą wodą lub gazem w Poznaniu, tel. 206-557. wieczorem. 6788g

Parcelę budowlaną 1450 m² — Os. Plewiska sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6886g.

Domek jednorodzinny z ogrodem 1000 m² sprzedam. Wiadomość: Kaniewska. Wągrowiec, ul. Piłkowskiego 55 m. 3. 7296g

Działkę ogrodniczą 0,5 ha w pobliżu trasy Poznań — Szamotuły kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6891g.

Segment domu jednorodzinnego do wykończenia Poznań-Smochówce sprzedam. Wiadomość: Luboń 1 ul. Marchlewskiego 14. 7270g

Modernizacja trasy E-8

Do najważniejszych przedsięwzięć wykonywanych obecnie w wielkopolskim drogownictwie należy modernizacja znacznego odcinka trasy E-8. Prace z tym związane objęły drogę od Tarnowa Podgórnego do Pniew. Renowacji poddawana jest tam nawierzchnia, ulepszone są pobocza, odświeża się oznakowanie i wykonuje rozmaite roboty porządkowe.

Powinno to się przyczynić do polepszenia warunków jazdy na wspomnianym odcinku ruchliwej trasy. Mimo chłodu, ekipy z Rejonu Dróg Publicznych w Szamotułach oraz poznańskiego Rejonu Budowy Dróg i Mostów szybko wykonują zadania. Będą one zakończone za kilka tygodni. (bop)

Najpiękniejsze psy z 15 krajów na poznańskiej wystawie

W sobotę i niedzielę (6 i 7 bm.) odbędzie się w halach targowych nr 5, 7 i 9 kolejna Międzynarodowa Wystawa Psów Rasowych. Jej organizatorem jest — jak co roku — poznański oddział Związku Kynologicznego w Polsce.

Ekspozycja, na którą wstęp wolny jest od ulic Głogowskiej bądź Świerczewskiego, dostępna będzie każdego dnia od godz. 9 do 18. W tym czasie zwiedzający będą mogli obejrzeć psy umieszczone w specjalnych boksach, przyglądać się ocenie przedstawicieli poszczególnych ras w ringach, a także prezencji zwycięzców na podium w hali nr 5. Tamże odbędzie się wybór — każdego dnia — Najpiękniejszego Psa Wystawy (ostatecznym zwycięzcą zostanie najpiękniejszy spośród dwóch kandydatów wybranych w poszczególnych dni wystawy) oraz konkurs pod hasłem „Dziecko i pies”.

W tym roku zgłoszono na poznańską imprezę 1987 psów, przedstawicieli 131 ras. Spośród tej ostatniej liczby reprezentanci 62 ras będą oceniani w sobotę, zaś w niedzielę sędziowie do konajacy oceny psów z 69 ras. Prawie 50 procent z liczby wystawianych psów pochodzić będzie z zagranicy. Do udziału w imprezie zgłosili się bowiem hodowcy z 15 krajów. Najliczniej będą reprezentowane psy rasowe z Polski (1049), NRD (292), RFN (187) i Czechosłowacji (153). Nadto przybędą hodowcy z Austrii, Belgii, Berlina Zachodniego, Danii, Francji, Holandii, Jugosławii, Rumunii, Szwajcarii, Węgier i ZSRR. Do sędziowania zaproszono 32 jurorów, w tej liczbie wielu z zagranicy. (c)

„Amnestia” dla lokomotyw

Kotłownie na kółkach

Wydawać by się mogło, że starszaki-parowozy, wyrugowane z kolejowych szlaków, pójdą w zupełne zapomnienie. W chwili kiedy odczuwamy niedostatek energii przypomniano sobie jednak o nich jako o... właśnie takim tej energii źródle. Poznańska Lokomotywnia, kasując wysużone lokomotywy, sprzedaje kilka z nich a właściwie ich zasadniczą część — kotły parowe zakładom pracy, gdzie odnalazły się jako tania „wytwórnie” pary technologicznej zastępującej z powodzeniem kotłownie, których budowa trwa długo i jest przedsięwzięciem kosztownym. Stare parowozy łatwo zaadaptować na prowi-

zoryczną kotłownię, przy tym oszczędniej spalają węgiel jak kotłownie tradycyjne; zadolują się gorszym węglem lub produkcyjnymi odpadami. Te „kotłownie na kółkach” dobrze spisują się w Zakładach Mleczarskich w Kole, w średnim Hortexie, produkują parę dla potrzeb Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2. Chętnych na stare lokomotywy jest wielu. Ostatnio o zakup ubiegają się Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Pudziszkach. Parowozy wracają więc do łask w zupełnie nietypowej dla nich choć przydatnej roli.

(goł)

102 urodziny

Jednym z najstarszych mieszkańców województwa poznańskiego jest Leonard Staszewski z Opalenicy. Przeżył 102 lata. Z okazji niecodziennych urodzin gratulacje i życzenia składają sędziwemu jubilatowi — zastużonemu w walkach o polskość tej ziemi — nie tylko bliscy i znajomi. Odwiedzają go też w domu przy ul. Wyzwolenia przedstawiciele opalenickich władz, Kola ZBoWiD i organizacji społecznych. (bop)

W Zoo

Powiększona rodzina tygrysów bengalskich

W Ogrodzie Zoologicznym przy ul. Zwierzynieckiej w Poznaniu powiększyła się rodzina tygrysów bengalskich. Urodzili się trzy tygrysiatka. Czują się dobrze, ale zanim zwiędzają będą mogli je zobaczyć, upływie trochę czasu. Na razie znajdują się pod troskliwą opieką swej rodzicielki. (a)

W zawody z wiatrem

Na lotnisku w Strzyżewicach pod Leszkiem, w Centrum Wyszczolenia Lotniczego odbędzie się 6 i 7 bm. XVII Ogólnopolskie Zawody Latawców. Sto latawców ze wszystkich województw Polski będzie konkurować między sobą o miano najpiękniejszego, najwyższego, najlepiej skonstruowanego.

Konstruktorzy i jednocześnie piloci tych latawców — kilkunastoletni chłopcy — zostali w minionych dniach wyłonieni spośród tysięcy młodników tej zabawy na wojewódzkich zawodach „Święta Latawca”. Zawody w Lesznie tradycyjnie będą pod „społomowską” kuratelą, zarówno Centralnego Związku Spółdzielczości Spożywców jak i WSS w Lesznie, która wspólnie z Centrum Wyszczolenia

Lotniczego Aeroklubu PRL będzie gospodarzem zawodów.

W programie przewiduje się: w sobotę od godz. 10 pochód z latawcami ulicami Leszna i otwarcie zawodów na Rynku, od godz. 15 na lotnisku CWL pokazy lotnicze modeli latających na uwłazi i sterowanych radiem „skoków spadochronowych oraz akrobacji samolotowych i szybowcowych. W kulminacyjnym momencie ma wystartować balon (z powłoką na podgrzewane powietrze) sprowadzony wraz z załogą z Aeroklubu Poznańskiego. O godz. 18 w kinie „Panorama” występ Zespołu Wojsk Lotniczych „Eskadra”. W niedzielę właściwe zawody w Strzyżewicach: o godz. 10 start latawców płaskich, godzinę później latawców skrzynekowych. O godz. 13 demonstracje będą urządzenia specjalne na latawcach. (tt)

PAŹDZIERNIK	
5	Apolinarego Igora
6	Artura Brunona
7	Maril Marka
8	Słońce: 5,58—17,43

TEATRY

POZNAN
OPERA — piąt. g. 19 „Romeo i Julia”, sob. g. 19 „Wesele Figara”, niedz. g. 19 „Aida”.
MUZYCZNY — piąt. g. 19 „Wesele kosa” (przedst. zamknięte), sob. g. 19 „Wesele Fonia”, POLSKI — piąt. g. 19 „Kłucznik”, g. 19 „Nowy”, sob. g. 19 „Ojczyzna chochołów”, g. 19 „Lalki i aktorzy”, niedz. g. 17 „Bamba w oazie Tongo”.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

CHODZIEŻ Notec: „Wendeta” (fr.).
CEMPIN: piąt. g. 19 „Wesele Figara”, sob. g. 19 „Aida”, niedz. g. 19 „Wesele kosa” (przedst. zamknięte), sob. g. 19 „Wesele Fonia”, POLSKI — piąt. g. 19 „Kłucznik”, g. 19 „Nowy”, sob. g. 19 „Ojczyzna chochołów”, g. 19 „Lalki i aktorzy”, niedz. g. 17 „Bamba w oazie Tongo”.

KALISZ Kosmos: piąt. g. 19 „Wesele Figara”, sob. g. 19 „Aida”, niedz. g. 19 „Wesele kosa” (przedst. zamknięte), sob. g. 19 „Wesele Fonia”, POLSKI — piąt. g. 19 „Kłucznik”, g. 19 „Nowy”, sob. g. 19 „Ojczyzna chochołów”, g. 19 „Lalki i aktorzy”, niedz. g. 17 „Bamba w oazie Tongo”.

KŁODAWA: „Śmierć człowieka skorumpowanego” (fr.).
KROTOSZYN: „Wendeta” (fr.).
LESZNO: piąt. g. 19 „Wesele Figara”, sob. g. 19 „Aida”, niedz. g. 19 „Wesele kosa” (przedst. zamknięte), sob. g. 19 „Wesele Fonia”, POLSKI — piąt. g. 19 „Kłucznik”, g. 19 „Nowy”, sob. g. 19 „Ojczyzna chochołów”, g. 19 „Lalki i aktorzy”, niedz. g. 17 „Bamba w oazie Tongo”.

OPALENICA: piąt. g. 19 „Wesele Figara”, sob. g. 19 „Aida”, niedz. g. 19 „Wesele kosa” (przedst. zamknięte), sob. g. 19 „Wesele Fonia”, POLSKI — piąt. g. 19 „Kłucznik”, g. 19 „Nowy”, sob. g. 19 „Ojczyzna chochołów”, g. 19 „Lalki i aktorzy”, niedz. g. 17 „Bamba w oazie Tongo”.

PIŁA Iskra: „Do krwi ostatniej” (pol.). Sokół: piąt. g. 19 „Wesele Figara”, sob. g. 19 „Aida”, niedz. g. 19 „Wesele kosa” (przedst. zamknięte), sob. g. 19 „Wesele Fonia”, POLSKI — piąt. g. 19 „Kłucznik”, g. 19 „Nowy”, sob. g. 19 „Ojczyzna chochołów”, g. 19 „Lalki i aktorzy”, niedz. g. 17 „Bamba w oazie Tongo”.

PLESZEW: „Roman i Magda” (pol.). „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt” (amer.).
PNEWY: „Niezwykła Sarah” (amer.).

RAWICZ: „Nagonka” (jug.).
SŁUPCA: „Nie zaszasza spokój” (pol.).

SZAMOTULY: piąt. „Super-express w niebezpiecznym” (jap.). sob. g. 19 „Wesele Figara”, niedz. g. 19 „Wesele kosa” (przedst. zamknięte), sob. g. 19 „Wesele Fonia”, POLSKI — piąt. g. 19 „Kłucznik”, g. 19 „Nowy”, sob. g. 19 „Ojczyzna chochołów”, g. 19 „Lalki i aktorzy”, niedz. g. 17 „Bamba w oazie Tongo”.

SYCOW: piąt. „Dagny” (pol.). sob. g. 19 „Wesele Figara”, niedz. g. 19 „Wesele kosa” (przedst. zamknięte), sob. g. 19 „Wesele Fonia”, POLSKI — piąt. g. 19 „Kłucznik”, g. 19 „Nowy”, sob. g. 19 „Ojczyzna chochołów”, g. 19 „Lalki i aktorzy”, niedz. g. 17 „Bamba w oazie Tongo”.

SRODA: piąt. „Zabawka” (fr.). TRZCIANKA: piąt. „Cudowny kwiat” (radz.). „Blisko spotkania trzeciego stopnia” (amer.). sob. g. 19 „Wesele Figara”, niedz. g. 19 „Wesele kosa” (przedst. zamknięte), sob. g. 19 „Wesele Fonia”, POLSKI — piąt. g. 19 „Kłucznik”, g. 19 „Nowy”, sob. g. 19 „Ojczyzna chochołów”, g. 19 „Lalki i aktorzy”, niedz. g. 17 „Bamba w oazie Tongo”.

TUREK: piąt. „Sto koni do stajni” (pol.). sob. g. 19 „Wesele Figara”, niedz. g. 19 „Wesele kosa” (przedst. zamknięte), sob. g. 19 „Wesele Fonia”, POLSKI — piąt. g. 19 „Kłucznik”, g. 19 „Nowy”, sob. g. 19 „Ojczyzna chochołów”, g. 19 „Lalki i aktorzy”, niedz. g. 17 „Bamba w oazie Tongo”.

WIERUSZÓW: piąt. „Pani Bova” (pol.). „Colargol na dzi kim zachodzie” (pol.). sob. g. 19 „Wesele Figara”, niedz. g. 19 „Wesele kosa” (przedst. zamknięte), sob. g. 19 „Wesele Fonia”, POLSKI — piąt. g. 19 „Kłucznik”, g. 19 „Nowy”, sob. g. 19 „Ojczyzna chochołów”, g. 19 „Lalki i aktorzy”, niedz. g. 17 „Bamba w oazie Tongo”.

WRONKI: piąt. g. 19 „Wesele Figara”, sob. g. 19 „Aida”, niedz. g. 19 „Wesele kosa” (przedst. zamknięte), sob. g. 19 „Wesele Fonia”, POLSKI — piąt. g. 19 „Kłucznik”, g. 19 „Nowy”, sob. g. 19 „Ojczyzna chochołów”, g. 19 „Lalki i aktorzy”, niedz. g. 17 „Bamba w oazie Tongo”.

WRSZANIA: piąt. „Orkiestra Klubu Samotnych Serc Siestry Peppera” (amer.).

WSCHOWA: piąt. „Jorg Ratgeb — malarz” (NRD). sob. g. 19 „Wesele Figara”, niedz. g. 19 „Wesele kosa” (przedst. zamknięte), sob. g. 19 „Wesele Fonia”, POLSKI — piąt. g. 19 „Kłucznik”, g. 19 „Nowy”, sob. g. 19 „Ojczyzna chochołów”, g. 19 „Lalki i aktorzy”, niedz. g. 17 „Bamba w oazie Tongo”.

ZŁOTÓW: piąt. g. 19 „Wesele Figara”, sob. g. 19 „Aida”, niedz. g. 19 „Wesele kosa” (przedst. zamknięte), sob. g. 19 „Wesele Fonia”, POLSKI — piąt. g. 19 „Kłucznik”, g. 19 „Nowy”, sob. g. 19 „Ojczyzna chochołów”, g. 19 „Lalki i aktorzy”, niedz. g. 17 „Bamba w oazie Tongo”.

„Mistrz kierownicy ucieka” (amer.). „Wesele kosa” (przedst. zamknięte), sob. g. 19 „Wesele Fonia”, POLSKI — piąt. g. 19 „Kłucznik”, g. 19 „Nowy”, sob. g. 19 „Ojczyzna chochołów”, g. 19 „Lalki i aktorzy”, niedz. g. 17 „Bamba w oazie Tongo”.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Czwartej pory roku; 11.25 Niezapomniane stroje; 12.05 Lotna — fragm. opow. W. Zerkowskiego; 13.40 Tu Radio Kierowców; 14.20 Muzyczna polska melodia; 15.05 Przebiegi świata; 16.20 Parada jazzu tradycyjnego; 17.40 Kąpiel melomana — B. Szabelski; „Concerto grosso”; 18.40 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — Inf. dla kierowców); 19.20 Studio „Relaks”; 20.25 Studio „Gama”; 21.05 Korespondencja z zagranicy; 22.05 Studio „Gama”; 23.05 Melodie, do których wchodził walc; 24.05 Melodie, do których wchodził walc; 25.05 Melodie, do których wchodził walc; 26.05 Melodie, do których wchodził walc; 27.05 Melodie, do których wchodził walc; 28.05 Melodie, do których wchodził walc; 29.05 Melodie, do których wchodził walc; 30.05 Melodie, do których wchodził walc; 31.05 Melodie, do których wchodził walc; 32.05 Melodie, do których wchodził walc; 33.05 Melodie, do których wchodził walc; 34.05 Melodie, do których wchodził walc; 35.05 Melodie, do których wchodził walc; 36.05 Melodie, do których wchodził walc; 37.05 Melodie, do których wchodził walc; 38.05 Melodie, do których wchodził walc; 39.05 Melodie, do których wchodził walc; 40.05 Melodie, do których wchodził walc; 41.05 Melodie, do których wchodził walc; 42.05 Melodie, do których wchodził walc; 43.05 Melodie, do których wchodził walc; 44.05 Melodie, do których wchodził walc; 45.05 Melodie, do których wchodził walc; 46.05 Melodie, do których wchodził walc; 47.05 Melodie, do których wchodził walc; 48.05 Melodie, do których wchodził walc; 49.05 Melodie, do których wchodził walc; 50.05 Melodie, do których wchodził walc; 51.05 Melodie, do których wchodził walc; 52.05 Melodie, do których wchodził walc; 53.05 Melodie, do których wchodził walc; 54.05 Melodie, do których wchodził walc; 55.05 Melodie, do których wchodził walc; 56.05 Melodie, do których wchodził walc; 57.05 Melodie, do których wchodził walc; 58.05 Melodie, do których wchodził walc; 59.05 Melodie, do których wchodził walc; 60.05 Melodie, do których wchodził walc; 61.05 Melodie, do których wchodził walc; 62.05 Melodie, do których wchodził walc; 63.05 Melodie, do których wchodził walc; 64.05 Melodie, do których wchodził walc; 65.05 Melodie, do których wchodził walc; 66.05 Melodie, do których wchodził walc; 67.05 Melodie, do których wchodził walc; 68.05 Melodie, do których wchodził walc; 69.05 Melodie, do których wchodził walc; 70.05 Melodie, do których wchodził walc; 71.05 Melodie, do których wchodził walc; 72.05 Melodie, do których wchodził walc; 73.05 Melodie, do których wchodził walc; 74.05 Melodie, do których wchodził walc; 75.05 Melodie, do których wchodził walc; 76.05 Melodie, do których wchodził walc; 77.05 Melodie, do których wchodził walc; 78.05 Melodie, do których wchodził walc; 79.05 Melodie, do których wchodził walc; 80.05 Melodie, do których wchodził walc; 81.05 Melodie, do których wchodził walc; 82.05 Melodie, do których wchodził walc; 83.05 Melodie, do których wchodził walc; 84.05 Melodie, do których wchodził walc; 85.05 Melodie, do których wchodził walc; 86.05 Melodie, do których wchodził walc; 87.05 Melodie, do których wchodził walc; 88.05 Melodie, do których wchodził walc; 89.05 Melodie, do których wchodził walc; 90.05 Melodie, do których wchodził walc; 91.05 Melodie, do których wchodził walc; 92.05 Melodie, do których wchodził walc; 93.05 Melodie, do których wchodził walc; 94.05 Melodie, do których wchodził walc; 95.05 Melodie, do których wchodził walc; 96.05 Melodie, do których wchodził walc; 97.05 Melodie, do których wchodził walc; 98.05 Melodie, do których wchodził walc; 99.05 Melodie, do których wchodził walc; 100.05 Melodie, do których wchodził walc; 101.05 Melodie, do których wchodził walc; 102.05 Melodie, do których wchodził walc; 103.05 Melodie, do których wchodził walc; 104.05 Melodie, do których wchodził walc; 105.05 Melodie, do których wchodził walc; 106.05 Melodie, do których wchodził walc; 107.05 Melodie, do których wchodził walc; 108.05 Melodie, do których wchodził walc; 109.05 Melodie, do których wchodził walc; 110.05 Melodie, do których wchodził walc; 111.05 Melodie, do których wchodził walc; 112.05 Melodie, do których wchodził walc; 113.05 Melodie, do których wchodził walc; 114.05 Melodie, do których wchodził walc; 115.05 Melodie, do których wchodził walc; 116.05 Melodie, do których wchodził walc; 117.05 Melodie, do których wchodził walc; 118.05 Melodie, do których wchodził walc; 119.05 Melodie, do których wchodził walc; 120.05 Melodie, do których wchodził walc; 121.05 Melodie, do których wchodził walc; 122.05 Melodie, do których wchodził walc; 123.05 Melodie, do których wchodził walc; 124.05 Melodie, do których wchodził walc; 125.05 Melodie, do których wchodził walc; 126.05 Melodie, do których wchodził walc; 127.05 Melodie, do których wchodził walc; 128.05 Melodie, do których wchodził walc; 129.05 Melodie, do których wchodził walc; 130.05 Melodie, do których wchodził walc; 131.05 Melodie, do których wchodził walc; 132.05 Melodie, do których wchodził walc; 133.05 Melodie, do których wchodził walc; 134.05 Melodie, do których wchodził walc; 135.05 Melodie, do których wchodził walc; 136.05 Melodie, do których wchodził walc; 137.05 Melodie, do których wchodził walc; 138.05 Melodie, do których wchodził walc; 139.05 Melodie, do których wchodził walc; 140.05 Melodie, do których wchodził walc; 141.05 Melodie, do których wchodził walc; 142.05 Melodie, do których wchodził walc; 143.05 Melodie, do których wchodził walc; 144.05 Melodie, do których wchodził walc; 145.05 Melodie, do których wchodził walc; 146.05 Melodie, do których wchodził walc; 147.05 Melodie, do których wchodził walc; 148.05 Melodie, do których wchodził walc; 149.05 Melodie, do których wchodził walc; 150.05 Melodie, do których wchodził walc; 151.05 Melodie, do których wchodził walc; 152.05 Melodie, do których wchodził walc; 153.05 Melodie, do których wchodził walc; 154.05 Melodie, do których wchodził walc; 155.05 Melodie, do których wchodził walc; 156.05 Melodie, do których wchodził walc; 157.05 Melodie, do których wchodził walc; 158.05 Melodie, do których wchodził walc; 159.05 Melodie, do których wchodził walc; 160.05 Melodie, do których wchodził walc; 161.05 Melodie, do których wchodził walc; 162.05 Melodie, do których wchodził walc; 163.05 Melodie, do których wchodził walc; 164.05 Melodie, do których wchodził walc; 165.05 Melodie, do których wchodził walc; 166.05 Melodie, do których wchodził walc; 167.05 Melodie, do których wchodził walc; 168.05 Melodie, do których wchodził walc; 169.05 Melodie, do których wchodził walc; 170.05 Melodie, do których wchodził walc; 171.05 Melodie, do których wchodził walc; 172.05 Melodie, do których wchodził walc; 173.05 Melodie, do których wchodził walc; 174.05 Melodie, do których wchodził walc; 175.05 Melodie, do których wchodził walc; 176.05 Melodie, do których wchodził walc; 177.05 Melodie, do których wchodził walc; 178.05 Melodie, do których wchodził walc; 179.05 Melodie, do których wchodził walc; 180.05 Melodie, do których wchodził walc; 181.05 Melodie, do których wchodził walc; 182.05 Melodie, do których wchodził walc; 183.05 Melodie, do których wchodził walc; 184.05 Melodie, do których wchodził walc; 185.05 Melodie, do których wchodził walc; 186.05 Melodie, do których wchodził walc; 187.05 Melodie, do których wchodził walc; 188.05 Melodie, do których wchodził walc; 189.05 Melodie, do których wchodził walc; 190.05 Melodie, do których wchodził walc; 191.05 Melodie, do których wchodził walc; 192.05 Melodie, do których wchodził walc; 193.05 Melodie, do których wchodził walc; 194.05 Melodie, do których wchodził walc; 195.05 Melodie, do których wchodził walc; 196.05 Melodie, do których wchodził walc; 197.05 Melodie, do których wchodził walc; 198.05 Melodie, do których wchodził walc; 199.05 Melodie, do których wchodził walc; 200.05 Melodie, do których wchodził walc; 201.05 Melodie, do których wchodził walc; 202.05 Melodie, do których wchodził walc; 203.05 Melodie, do których wchodził walc; 204.05 Melodie, do których wchodził walc; 205.05 Melodie, do których wchodził walc; 206.05 Melodie, do których wchodził walc; 207.05 Melodie, do których wchodził walc; 208.05 Melodie, do których wchodził walc; 209.05 Melodie, do których wchodził walc; 210.05 Melodie, do których wchodził walc; 211.05 Melodie, do których wchodził walc; 212.05 Melodie, do których wchodził walc; 213.05 Melodie, do których wchodził walc; 214.05 Melodie, do których wchodził walc; 215.05 Melodie, do których wchodził walc; 216.05 Melodie, do których wchodził walc; 217.05 Melodie, do których wchodził walc; 218.05 Melodie, do których wchodził walc; 219.05 Melodie, do których wchodził walc; 220.05 Melodie, do których wchodził walc; 221.05 Melodie, do których wchodził walc; 222.05 Melodie, do których wchodził walc; 223.05 Melodie, do których wchodził walc; 224.05 Melodie, do których wchodził walc; 225.05 Melodie, do których wchodził walc; 226.05 Melodie, do których wchodził walc; 227.05 Melodie, do których wchodził walc; 228.05 Melodie, do których wchodził walc; 229.05 Melodie, do których wchodził walc; 230.05 Melodie, do których wchodził walc; 231.05 Melodie, do których wchodził walc; 232.05 Melodie, do których wchodził walc; 233.05 Melodie, do których wchodził walc; 234.05 Melodie, do których wchodził walc; 235.05 Melodie, do których wchodził walc; 236.05 Melodie, do których wchodził walc; 237.05 Melodie, do których wchodził walc; 238.05 Melodie, do których wchodził walc; 239.05 Melodie, do których wchodził walc; 240.05 Melodie, do których wchodził walc; 241.05 Melodie, do których wchodził walc; 242.05 Melodie, do których wchodził walc; 243.05 Melodie, do których wchodził walc; 244.05 Melodie, do których wchodził walc; 245.05 Melodie, do których wchodził walc; 246.05 Melodie, do których wchodził walc; 247.05 Melodie, do których wchodził walc; 248.05 Melodie, do których wchodził walc; 249.05 Melodie, do których wchodził walc; 250.05 Melodie, do których wchodził walc; 251.05 Melodie, do których wchodził walc; 252.05 Melodie, do których wchodził walc; 253.05 Melodie, do których wchodził walc; 254.05 Melodie, do których wchodził walc; 255.05 Melodie, do których wchodził walc; 256.05 Melodie, do których wchodził walc; 257.05 Melodie, do których wchodził walc; 258.05 Melodie, do których wchodził walc; 259.05 Melodie, do których wchodził walc; 260.05 Melodie, do których wchodził walc; 261.05 Melodie, do których wchodził walc; 262.05 Melodie, do których wchodził walc; 263.05 Melodie, do których wchodził walc; 264.05 Melodie, do których wchodził walc; 265.05 Melodie, do których wchodził walc; 266.05 Melodie, do których wchodził walc; 267.05 Melodie, do których wchodził walc; 268.05 Melodie, do których wchodził walc; 269.05 Melodie, do których wchodził walc; 270.05 Melodie, do których wchodził walc; 271.05 Melodie, do których wchodził walc; 272.05 Melodie, do których wchodził walc; 273.05 Melodie, do których wchodził walc; 274.05 Melodie, do których wchodził walc; 275.05 Melodie, do których wchodził walc; 276.05 Melodie, do których wchodził walc; 277.05 Melodie, do których wchodził walc; 278.05 Melodie, do których wchodził walc; 279.05 Melodie, do których wchodził walc; 280.05 Melodie, do których wchodził walc; 281.05 Melodie, do których wchodził walc; 282.05 Melodie, do których wchodził walc; 283.05 Melodie, do których wchodził walc; 284.05 Melodie, do których wchodził walc; 285.05 Melodie, do których wchodził walc; 286.05 Melodie, do których wchodził walc; 287.05 Melodie, do których wchodził walc; 288.05 Melodie, do których wchodził walc; 289.05 Melodie, do których wchodził walc; 290.05 Melodie, do których wchodził walc; 291.05 Melodie, do których wchodził walc; 292.05 Melodie, do których wchodził walc; 293.05 Melodie, do których wchodził walc; 294.05 Melodie, do których wchodził walc; 295.05 Melodie, do których wchodził walc; 296.05 Melodie, do których wchodził walc; 297.05 Melodie, do których wchodził walc; 298.05 Melodie, do których wchodził walc; 299.05 Melodie, do których wchodził walc; 300.05 Melodie, do których wchodził walc; 301.05 Melodie, do których wchodził walc; 302.05 Melodie, do których wchodził walc; 303.05 Melodie, do których wchodził walc; 304.05 Melodie, do których wchodził walc; 305.05 Melodie, do których wchodził walc; 306.05 Melodie, do których wchodził walc; 307.05 Melodie, do których wchodził walc; 308.05 Melodie, do których wchodził walc; 309.05 Melodie, do których wchodził walc; 310.05 Melodie, do których wchodził walc; 311.05 Melodie, do których wchodził walc; 312.05 Melodie, do których wchodził walc; 313.05 Melodie, do których wchodził walc; 314.05 Melodie, do których wchodził walc; 315.05 Melodie, do których wchodził walc; 316.05 Melodie, do których wchodził walc; 317.05 Melodie, do których wchodził walc; 318.05 Melodie, do których wchodził walc; 319.05 Melodie, do których wchodził walc; 320.05 Melodie, do których wchodził walc; 321.05 Melodie, do których wchodził walc; 322.05 Melodie, do których wchodził walc; 323.05 Melodie, do których wchodził walc; 324.05 Melodie, do których wchodził walc; 325.05 Melodie, do których wchodził walc; 326.05 Melodie, do których wchodził walc; 327.05 Melodie, do których wchodził walc; 328.05 Melodie, do których wchodził walc; 329.05 Melodie, do których wchodził walc; 330.05 Melodie, do których wchodził walc; 331.05 Melodie, do których wchodził walc; 332.05 Melodie, do których wchodził walc; 333.05 Melodie, do których wchodził walc; 334.05 Melodie, do których wchodził walc; 335.05 Melodie, do których wchodził walc; 336.05 Melodie, do których wchodził walc; 337.05 Melodie, do których wchodził walc; 338.05 Melodie, do których wchodził walc; 339.05 Melodie, do których wchodził walc; 340.05 Melodie, do których wchodził walc; 341.05 Melodie, do których wchodził walc; 342.05 Melodie, do których wchodził walc; 343.05 Melodie, do których wchodził walc; 344.05 Melodie, do których wchodził walc; 345.05 Melodie, do których wchodził walc; 346.05 Melodie, do których wchodził walc; 347.05 Melodie, do których wchodził walc; 348.05 Melodie, do których wchodził walc; 349.05 Melodie, do których wchodził walc; 350.05 Melodie, do których wchodził walc; 351.05 Melodie, do których wchodził walc; 352.05 Melodie, do których wchodził walc; 353.05 Melodie, do których wchodził walc; 354.05 Melodie, do których wchodził walc; 355.05 Melodie, do których wchodził walc; 356.05 Melodie, do których wchodził walc; 357.05 Melodie, do których wchodził walc; 358.05 Melodie, do których wchodził walc; 359.05 Melodie, do których wchodził walc; 360.05 Melodie, do których wchodził walc; 361.05 Melodie, do których wchodził walc; 362.05 Melodie, do których wchodził walc; 363.05 Melodie, do których wchodził walc; 364.05 Melodie, do których wchodził walc; 365.05 Melodie, do których wchodził walc; 366.05 Melodie, do których wchodził walc; 367.05 Melodie, do których wchodził walc;



Piątek 5 X

PROGRAM 1

15.10 — Redakcja Szkolna zapowiada;
15.30 — NURT — Pedagogika: „O-

Sobota 6 X

PROGRAM 1

9.25 — „Idźcie do ciebie ziemi” — wojenny film dok. W programie przypomnienie historycznej bitwy pod Lenino (kol.);
10.00 — Poranek z kulturą — gospodarzem programu będzie dyrektor Teatru TV i Teatru Starego w Krakowie Jan Paweł Galiński;
11.30 — „Rytm czasu” — w programie poeta radziecki K. Simonow;
11.55 — „Człowiek, Ziemia, Kosmos” — program prowadzi M. Hermaszewski;
12.25 — „Wesele w Wietzow” — NRD-owski film fab. (kol.);
13.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
STUDIO-2 w tym:
14.00 — Piosenka na dobry początek, omówienie programu. Rozmowa z mjr. Jerzym Lipińskim. Przedstawienie dyktando przy telefonach funkcyjnych. Tematy: sprawy kryminalne, gospodarstwo, przestępstwa, ruch drogowy, rekreacja dla szkół MO — funkcyjniariusze MO będą w Studio do godz. 19-tej;
14.15 — Wiadomości dziennika;

Niedziela 7 X

PROGRAM 1

7.40 — Nowoczesność w domu i za grodziami (kol.);
8.10 — Emerytura dla rolników — „Poradnia” (kol.);
8.20 — Telewizja — sport dla wszystkich (kol.);
9.00 — Teleranek Telewizji Dzieci — Chłopców oraz „Niezwykła piątka” — film TV angielskiej, odc. pt. „Tajemnicze ognie na bagnach” (kol.);
10.20 — „Antena” (kol.);
10.45 — „Samoloty i ludzie” — odc. 1 franc. filmu dokumentalnego pt. „Początki latania” (kol.);
11.40 — Dziennik (kol.);
11.55 — „Rolnicze rozmowy” (kol.);
12.25 — Z kamerą wśród zwierząt

Poniedziałek 8 X

PROGRAM 1

15.30 — NURT — Nauczanie początkowe, kl. III — „Środowisko społeczno-przyrodnicze. Rozwijanie myślenia społeczno-historycznego”;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Zwierzyniec” (kol.);
16.55 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny” — „Maratończyk” (kol.);
17.20 — „Autobus odjeżdża 6.20” — polski film fab.;
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.20 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem

Wtorek 9 X

PROGRAM 1

15.30 — Telewizyjny Klub Seniora;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Studio Telewizji Młodych (kol.);
17.00 — Kłębka Zdrowego Człowieka (kol.);
17.25 — Sonda — „Posłuszne powietrze” (o zasposowaniach sprężonego powietrza do celów

Środa 10 X

PROGRAM 1

15.30 — NURT — Matematyka kl. V — „Katy, mierzenie katów”, cz. 2; Wykł.: dr Jerzy Lisiewicz;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Losowanie Małego Lotka;
16.40 — Świat, który nie może zginąć — „Okrutna górka zima”;

Czwartek 11 X

PROGRAM 1

15.30 — „Decyzje piętnastolatków — Początek” (kol.);
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Czwartek Telewizji Dzieci — Chłopców oraz film TV szwedzkiej „Pippi Langstrumpf” (kol.);
17.30 — „Skarbiec” — tygodnik historyczny (kol.);
17.55 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny” (kol.);

rientacja szkolna i zawodowa” — wykł.: dr hab. Irena Janiszewska;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Program dla dzieci: „Kółko graniaste” (kol.);
16.55 — Magazyn motoryzacyjny — magazyn o kolicznościowy z ok. 35 rocznicy powołania Milicji Obywatelskiej (kol.);
17.25 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny” — „Status zawodowy kobiety w Polsce i na świecie” (kol.);
17.55 — „Najmłodszy z rodu Hamrow, odc. 4 pt. „Czas burzy” — film fab. TV CSRS;
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

14.20 — 1 relacja z Samochodowego Rajdu Polski;
14.35 — Kalendarz Studia-2 — „Odzyskanie skarby” (o tajemniczej kradzieży sprzed lat w Lidzbarku Warmińskim. Przedstawiamy milicjantów, którzy wykryli sprawców);
14.45 — „Czerwony zwiadowca” — korespondencja Henryka Kolla; ta;
15.00 — „Plaża aniołów” — reportaż;
15.15 — „Urodzeni w 1900” — mecenas Władysław Sieroszewski;
15.30 — Droga do Monzy — reportaż z Włoch;
15.45 — Kalendarz Studia-2: prof. Jan Moll — kardiochirurg;
15.55 — „Muppet Show” — gwiazda rewił Hawrey Kaman;
16.20 — „Lekcja dla wszystkich” — przed kamerą prof. Walery Pi-sarek;
16.30 — Dr Who wśród Daleków — angielski film z gatunku science fiction;
17.50 — 5 min. skróty I-szej części meczu Legia — Widzew;
17.55 — II część meczu Legia — Widzew;
18.50 — Przemówienie ambasadora NRD w Polsce;
19.00 — Dobranoc i Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Piosenka, omówienie II czę-

ści programu;
20.20 — „Szajka” — film gangsterski prod. USA;
21.45 — Wiadomości sportowe — druga relacja z Rajdu Samochodowego: relacja z meczu tenisowego Włochy — Czechosłowacja w deblu;
22.15 — „Ada Sari królowa koloratury” — opowiadanie Bogusław Kaczyński;
22.40 — Wiadomości dziennika (kol.);
22.45 — „Bo taka głupia to ja już nie jestem” — spotkanie z Krystyną Zachwatowicz;
23.15 — Kino Noce: „Gabinet grozy doktora Zgrozy” (horror o wampirach) — angielski film fab.;
0.50 — Zakonczenie programu.

— „Jesienny spacer” (kol.);
12.50 — Telewizyjny koncert ży-czeń (kol.);
13.30 — Między wrześnie a majem — „Dni zdrady” — cz. 2, czechosł. film fab. (kol.);
15.05 — Losowanie Dużego Lotka (kol.);
15.20 — „Zgadnij kim jestem” — teleturizm (kol.);
16.05 — „Na bezdrożach Amazonii” — „Tajemnicza rzeka Kingu”;
16.25 — „Tele-echo” (kol.);
17.25 — „Hacienda na preri” — wski film fab.;
18.00 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Korzenie” odc. 5 — film fabularny TV USA (kol.);
21.15 — „W służbie tej ziemi, w służbie narodu” — koncert z okazji 35 rocznicy powstania Mi-

(kol.);
20.15 — Teatr Telewizji — Bruno Jasiński: „Bal manekinów” (kol.);
22.15 — Raport w sprawie dzieci nie-czyich — „Dzielnicy” (o systemie alimentacyjnym) (kol.);
22.45 — Dziennik (kol.);

medycznych, technologicznych, transportowych itp.) (kol.);
17.50 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny” (kol.);
18.20 — Między nami faskiniowcami: „Casanova” — film animowany (kol.);
18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Saga rodu Rius” odc. 2 film fab. TV hiszpańskiej (kol.);

17.05 — „Dom i my” (kol.);
17.20 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny” (kol.);
17.45 — Studio Sport (kol.);
18.45 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Aniołki Charliego” — amer. film fab.;
21.15 — Studio Sport (kol.);
21.40 — Nigdy więcej — „Bezkar-ni” — film dok. (kol.);
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — „Kształt słowa” — program publicystyki kulturalnej

17.05 — „Dom i my” (kol.);
17.20 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny” (kol.);
17.45 — Studio Sport (kol.);
18.45 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Aniołki Charliego” — amer. film fab.;
21.15 — Studio Sport (kol.);
21.40 — Nigdy więcej — „Bezkar-ni” — film dok. (kol.);
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — „Kształt słowa” — program publicystyki kulturalnej

13.25 — „Poligon” (kol.);
13.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „07 zgłoś się” — odc. pt. „Brodna sprawa” — film TP (kol.);
21.20 — „Pegaz” — aktualna publicystyka kulturalna (kol.);
22.00 — Dziennik (kol.);
22.20 — W minutę po premierze: „Zaniechanie i nadzieja” (kol.);
23.00 — Studio Sport.

MAGAZYN STUDIA GAMA

20.15 — „Remont w Studiu Gama”;
20.30 — „Skansen”;
21.35 — „Fonogama”;
21.50 — Dziełoński mówi Mroźka;
22.00 — „Sielanka” — program kabaretowy;
22.30 — Dziennik (kol.);
22.45 — „Piwnica” — film muzyczny no-rozrywkowy przedstawiający portret piosenki i kompozytorki Wandy Warszawskiej i jej męża Andrzeja Kurylewicza — kompozytora i muzyka (kol.).

PROGRAM 2

15.35 — Język francuski — kurs podstawowy, l. 1 (kol.);
16.05 — „Mam pomysły” — program o III Bedzińskim Targu Wynalazczości (kol.);
16.35 — Poradnik Turysty — Jak u-

ścić program;
20.20 — „Szajka” — film gangsterski prod. USA;
21.45 — Wiadomości sportowe — druga relacja z Rajdu Samochodowego: relacja z meczu tenisowego Włochy — Czechosłowacja w deblu;
22.15 — „Ada Sari królowa koloratury” — opowiadanie Bogusław Kaczyński;
22.40 — Wiadomości dziennika (kol.);
22.45 — „Bo taka głupia to ja już nie jestem” — spotkanie z Krystyną Zachwatowicz;
23.15 — Kino Noce: „Gabinet grozy doktora Zgrozy” (horror o wampirach) — angielski film fab.;
0.50 — Zakonczenie programu.

PROGRAM 2

12.25 — Kino Wersji Oryginalnej — „Wesele w Wietzow” — NRD-owski film fab. (kol.);
15.50 — Amatorska twórczość artystyczna — muzykowanie;
16.20 — Dla młodych widzów: „Se-krety kina” — w progr. między innymi rozpoczecie cyklu: „Film polski i jego twórcy w 35-lecie”;
16.50 — Estrada Folkloru — Płock 79 — w programie występy zespołów „Kolejarz” z Łowicza,

licji Obywatelskiej (kol.);
22.05 — Na estradach świata — Gary Brooker (kol.);
22.55 — Studio Sport (kol.).

PROGRAM 2

10.50 — Teatr Telewizji: „Epilog” (powt. kol.);
12.30 — „Lenino” — program woj-skowy (kol.);
13.00 — Studio Sport — Moskwa 80 (kol.);
13.30 — „Wielka gra” — teletur-niej (kol.);
14.30 — „Wielcy dyrygenci” — Leo-pold Stokowski (kol.);
15.30 — W Starym Kinie — „Flip, Flap i inni”;
17.00 — Studio Sport — Tenis: Wlo-chy — CSRS, zawody motoro-wodne na Wiśle;
18.00 — Stereo i w kolorze — Kwar-tet „Varsovia” — w programie:

(kol.);
20.15 — Teatr Telewizji — Bruno Jasiński: „Bal manekinów” (kol.);
22.15 — Raport w sprawie dzieci nie-czyich — „Dzielnicy” (o systemie alimentacyjnym) (kol.);
22.45 — Dziennik (kol.);

17.05 — „Dom i my” (kol.);
17.20 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny” (kol.);
17.45 — Studio Sport (kol.);
18.45 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Aniołki Charliego” — amer. film fab.;
21.15 — Studio Sport (kol.);
21.40 — Nigdy więcej — „Bezkar-ni” — film dok. (kol.);
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — „Kształt słowa” — program publicystyki kulturalnej

17.05 — „Dom i my” (kol.);
17.20 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny” (kol.);
17.45 — Studio Sport (kol.);
18.45 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Aniołki Charliego” — amer. film fab.;
21.15 — Studio Sport (kol.);
21.40 — Nigdy więcej — „Bezkar-ni” — film dok. (kol.);
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — „Kształt słowa” — program publicystyki kulturalnej

17.05 — „Dom i my” (kol.);
17.20 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny” (kol.);
17.45 — Studio Sport (kol.);
18.45 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Aniołki Charliego” — amer. film fab.;
21.15 — Studio Sport (kol.);
21.40 — Nigdy więcej — „Bezkar-ni” — film dok. (kol.);
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — „Kształt słowa” — program publicystyki kulturalnej

13.25 — „Poligon” (kol.);
13.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „07 zgłoś się” — odc. pt. „Brodna sprawa” — film TP (kol.);
21.20 — „Pegaz” — aktualna publicystyka kulturalna (kol.);
22.00 — Dziennik (kol.);
22.20 — W minutę po premierze: „Zaniechanie i nadzieja” (kol.);
23.00 — Studio Sport.

prawić jesienną turystykę (kol.);
17.05 — Dla dzieci: „Złote wrota” — Teatrzyk Piosenki ze Słowa-cji (kol.);
17.55 — „Taaka ryba” — poradnik wędkarski (kol.);
18.25 — Klub Jazzowy Studia Gama — Jazz Jantar 79, cz. 3 (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Teatr wspomnień 1989 — Helena Boguszevska: „Całe życie Sabiny”;
21.40 — 24 godziny (kol.);

WIECZÓR FILMOWY

21.50 — Kino Miniatur — animowa-ne filmy czechosłowackie;
22.20 — Stare Kino: „Nietoleran-cja”, cz. 2 amerykańskiego fil-mu Davida Griffitha zrealizowa-nego w 1916 roku.

kapeli Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Brzeskiej oraz Zespołu „Gacoki”;

POPOŁUDNIE WIEDZY I FANTAZJI (kol.), w tym:

17.20 — Co nowego w nauce — „Le-czyć nieuleczalne” — reportaż;
17.40 — „Następcy Nautilusa” — film popularno-naukowy;
17.50 — Program „Wisła” — w labo-ratorium reportaż;
18.05 — Na pograniczu ryzyka — „Konie” — reportaż;
18.20 — „Hrabina Cosel”, odc. 1 pt. „Amaryla” — film fabularny TP;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Czarodziej tańca” — Ta-tiana Tajakina i Walerij Kow-tun program baletowy TV ZSRR. W programie m. in. frag-menty z „Don Kichota”, „Ro-meo i Julii”, „Spartakusa”, „Śpiącej królowej” i „Jeziorka-lubedziego” (kol.);
20.40 — Światosław Richter gra so-nate f-moll op. 2 Ludwika van Beethovena — program muzycz-ny TV ZSRR (kol.);
21.00 — Interstudia — przedstawia... — twórcy studia „H i S” (kol.);
21.45 — „Tajemnica Andów” — cz. 3, film fab. TV NRD.

kwartet C-dur op. 20 nr 2 Józefa Haydna i II kwartet D-dur Aleksandra Borodina (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Telewizyjny music-hall — program rozrywkowy TV NRD. Wyst.: orkiestra rozrywkowa o-ras balet „Friedrichstadt-Pa-las”, baletowo-instrumentalny zespół egzotyyczny „Kwiat z Ta-hiti”, grupa akrobatyczna „Mortale” z Polski oraz soli-ści: Helena Vondrackova i gru-pa wokalo-instrumentalna „Playce” — CSRS, Harpo — Szwecja, Hans-Jürgen Bayer i Andreas Holm — NRD, grupa wokalo-instrumentalna „Wal-kers” — Dania oraz Irina Po-narowska — ZSRR (kol.);
21.15 — „Swobodny oddech” — węgierski film fab.

animowany;
18.35 — „Muzyczna — małe morze” — film dokumentalny prezentu-jący cztery pory roku nad naj-większym jeziorem NRD;
18.50 — „Przygody Różyckich” — odc. 4 pt. „Rodzina” — film animowany;
18.55 — Rostock — NRD-owski film dokumentalny;
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Dnia NRD w Telewizji Polskiej;
20.20 — „Gwiazdy... gwiazdy” — program rozrywkowy;
20.50 — „Długa droga” — film fa-bularny TV NRD;
22.30 — „Spotkanie z Berlinem” — film dokumentalny.

17.30 — Poradnia „Zaufanie”;
18.00 — Poradnik dobrych obyczaj-ów (kol.);
18.20 — „Partnerzy na morzu” — program morski;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Wtorek melomana (kol.);
21.15 — 24 godziny (kol.);
21.25 — Premiera w Dwójce „Mez-cyzna w sile wieku” — radziec-ki film fab.;
22.45 — Nigdy więcej — „Batalion śmieci” film dok. (kol.).

17.30 — Poradnia „Zaufanie”;
18.00 — Poradnik dobrych obyczaj-ów (kol.);
18.20 — „Partnerzy na morzu” — program morski;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Wtorek melomana (kol.);
21.15 — 24 godziny (kol.);
21.25 — Premiera w Dwójce „Mez-cyzna w sile wieku” — radziec-ki film fab.;
22.45 — Nigdy więcej — „Batalion śmieci” film dok. (kol.).

czątkowe, kl. 3 — „Środowisko społeczno-przyrodnicze. Wdrażanie do samodzielnego myśle-nia”, cz. 2;
20.45 — NURT — Matematyka, kl. 5 — „Kat, Mierzenie katów”, cz. 1; Wykł.: dr Jerzy Lisiewicz;
21.15 — NURT — Pedagogika — „Orientacja szkolna i zawodo-wa”, Wykł.: doc. dr hab. Irena Janiszewska;
21.25 — 24 godziny (kol.);
21.35 — „Świat na małym ekranie” (kol.);
22.30 — Nigdy więcej: „Już nie spotkałem wśród żywych” — film dokumentalny.

Sport-sport

Pasjonujący finisz w lidze żużlowców

Unia Leszno czy Stal Gorzów na najwyższym podium

Po XVII rundzie tegorocz-nych mistrzostw ekstraklasy, ze-społy leszczyńskiej Unii i gor-zowskiej Stali toczące zacie-tą walkę o mistrzowski tytuł, zrównali się punktami. Gor-zówianie pokonali bez trudu Wy-brzeże Gdańsk a Unia straciła punkty w pojedynku z Falubą z Zieloną Górą. Tak więc pretendenci do tytułu mają na-swoim koncie po 24 punkty, ale przed ostatnią kolejką spot-kań w korzystniejszej sytuacji znajduje się Unia mająca lep-szy bilans małych punktów.

Leszczynianie zmierzają się w niedzielę o godz. 15 na torze Stadionu im. A. Smoczyka z toruńską Stalą, która zaimpono-wała skutecznym finiszem i aktualnie zajmuje trzecią lokatę, ustępując najlepszym zespó-lom różnicą tylko 2 punktów.

Reprezentanci Torunia w o-statnich spotkaniach wygrali w Bydgoszczy z Polonią i rozro-miły na swoim torze często-chowskiego Włókniarza. Wyso-ką formę prezentują w ich sze-regach utalentowany Wojciech Zabiałowicz oraz rutyniarze Jan Zabik i Janusz Plewiński.

Torunianie wprowadzili do ze-społu kilku młodych, obiecują-cych zawodników (Marek Ma-kowski, Marek Kończykowski, Eugeniusz Miastkowski) i dzie-ki ich dobrej postawie zajmu-ją w tabeli czołową pozycję. Pierwszy pojedynek Stali z U-nią rozegrany w Toruniu za-kończył się zasłużonym zwyci-ęstwem reprezentantów Leszna 60:48. W rewanżu faworytem są gospodarze, w szeregach których panują bojowe nastrosy i pełna mobilizacja. W bar-wach Unii wystąpi także czo-łowy zawodnik tego klubu — Mariusz Okoniewski i ta wiadomość pozwala liczyć na rze-szom sympatyków tej drużyny na optymistę przed niedzielną konfrontacją z toruńską Stalą.

Po 25 latach Leszno znów ma szansę być stolicą sportu żużlowego w Polsce, ale naj-pierw trzeba pokonać toruńską Stal. Wydaje się mało prawdo-podobne by gorzowianie — na-wet w przypadku zwycięstwa nad ROW w Rybniku — odro-bili stratę aż 82 małych punk-tów jaka dzieli ich do lidera ta-beli. (jp)

Kłeska polskich drużyn w europejskich pucharach

Polska piłka nożna dawno już nie doznała takiej klęski jak w srode. W pierwszej rundzie roz-grywek o europejskie puchary wyeliminowane zostały wszystkie polskie zespoły. Mistrz kraju — Ruch Chorzów po porażce 1:4 za-ledwie zremisował na włas-nym boisku z Dynamo Ber-lin 0:0. Zdobywca Pucharu Pol-ski — Arka Gdynia nie zdołała obronić przewagi jednej bramki z pierwszego meczu 3:2, ulegając w Starej Zagorze drużynie Be-roe 0:2. W Pucharze UEFA ogromny zawód sprawiła Stal Mielec, któ-ra po remisie w pierwszym me-czu z duńskim zespołem AGF Aarhus 1:1, w srode uległa mu 0:1. W tych samych rozgrywkach Widzew Łódź, który dwa tygod-nie temu wygrał z St. Etienne 2:1, w srodkowym rewanżu przegrał z tym zespołem 0:3. (wil)

PUCHAR EUROPY
Dynamo Tbilisi — Liverpool 3:0 (1:2)
AEK Ateny — Arges Pitesti 2:0 (0:3)
Hamburger SV — Valur Reykjavik 2:1 (3:0)
Austria Wiedeń — Vejle BK 1:1 (2:3)
Oesters Vaxjö — Nottingham Forest 1:0 (0:2)
Omonia Nikozja — Red Boys Differdange 6:1 (1:2)
Trabzonspor — Hajduk Split 0:1 (0:1)
Hibernians (Malta) — Dundalk FC 1:0 (0:2)
Dukla Praga — Újpest Dozsa Budapeszt 2:0 (2:3)
Celtic Glasgow — Partizan Tirana 1:1 (0:1)
Real Madryt — Lewski Spartak Sofia 2:0 (1:0)
Beveren — Servette Genewa 1:1 (1:3)
AC Milan — FC Porto 0:1 (0:0)
Racing Strassbourg — Start Kristiansand 4:0 (2:1)
Ajax Amsterdam — HJK Helsinki 8:1 (8:1)

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW
Raba Eto Gyoer — Juventus Turyn 2:1 (0:2)
Steaua Bukareszt — Young Boys Berno 6:0 (2:2)
FC Magdeburg — Wrexham 5:2 (2:3)
Aris Bonnevois (Luksemburg) — Reipas Lahti 1:0 (1:0)
Lokomotiva Koszyce — SSW Innsbruck 1:0 (2:1)
Fenerbahce Stambuł — Arsenal 0:0 (0:2)
Waterford (Irlandia) — IFK Goeteborg 1:1 (0:1)

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW
Raba Eto Gyoer — Juventus Turyn 2:1 (0:2)
Steaua Bukareszt — Young Boys Berno 6:0 (2:2)
FC Magdeburg — Wrexham 5:2 (2:3)
Aris Bonnevois (Luksemburg) — Reipas Lahti 1:0 (1:0)
Lokomotiva Koszyce — SSW Innsbruck 1:0 (2:1)
Fenerbahce Stambuł — Arsenal 0:0 (0:2)
Waterford (Irlandia) — IFK Goeteborg 1:1 (0:1)

Półtora roku temu w Pozna-niu powołano Okręgowy Zwią-zek Rugby. Od tego momentu można zauważyć spore ożywie-nie w tej ciekawej i męskiej dyscyplinie sportu. Do tej po-ry towarzyskie mecze mię-dzynarodowe organizowały tyl-ko kluby Poznań i Polonia, a tylko sporadycznie występo-wała reprezentacja Poznań. Po-dłuższej przerwie, w so-bote o godz. 15 na boisku Po-szania przy ul. Naramowickiej znów zobaczymy drużynę Po-znań w meczu z zespołem Ko-penhagi również składającym

Fortuna Duesseldorf — Glasgow Rangers 0:0 (1:2)
Twente Enschede — Panionios Ateny 3:1 (0:4)
CF Barcelona — IA Akranes (Islandia) 5:0 (1:0)
FC Nantes — Cliftonville (Irlandia Półn.) 7:0 (1:0)
NK Rijeka — Beerschot 2:1 (0:0)
Valencia — BK 1903 Kopenhaga 4:0 (2:2)
Awans bez gry uzyskało Dynamo Moskwa.

PUCHAR UEFA
Bohemians Dublin — Sporting Lizbona 0:0 (0:2)
Crvena Zvezda Belgrad — Galatasaray Stambuł 3:1 (0:0)
Doisgyser Miskole — Rapid Wiedeń 3:2 (1:0)
Viking Stavanger — Borussia Moenchengladbach 1:1 (0:3)
Anderlecht Bruksela — Dundee United 1:1 (0:0)
West Bromwich Albion — Carl Zeiss Jena 1:2 (0:2)
FC Kaiserslautern — FC Zurich 5:1 (3:1)
Ipswich Town — Skeid Oslo 7:0 (3:1)
Malmoe FF — Kuopio Pallotoverit 2:0 (2:1)
Eintracht Frankfurt — Aberdeen (Szkocja) 1:0 (1:1)
Everton — Feyenoord Rotterdam 0:1 (0:1)
Ferencváros Budapeszt — Lokomotiv Sofia 2:0 (0:3)
CSK Sofia — Dynamo Kijów 1:1 (1:2)
Banik Ostrava — Orduspor (Turcja) 6:0 (0:2)
Universitatea Craiova — Wiener Sportclub 3:1 (0:0)
Dynamo Drezno — Atletico Madryt 3:0 (2:1)
Leeds United — FC La Valetta 3:0 (4:0)
Dynamo Zagrzeb — Perugia 0:0 (0:1)
Grasshoppers Zurich — Progres Niedercorn 4:0 (2:0)
PSV Eindhoven — Real Gijon 1:0 (0:0)

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW
Raba Eto Gyoer — Juventus Turyn 2:1 (0:2)
Steaua Bukareszt — Young Boys Berno 6:0 (2:2)
FC Magdeburg — Wrexham 5:2 (2:3)
Aris Bonnevois (Luksemburg) — Reipas Lahti 1:0 (1:0)
Lokomotiva Koszyce — SSW Innsbruck 1:0 (2:1)
Fenerbahce Stambuł — Arsenal 0:0 (0:2)
Waterford (Irlandia) — IFK Goeteborg 1:1 (0:1)

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW
Raba Eto Gyoer — Juventus Turyn 2:1 (0:2)
Steaua Bukareszt — Young Boys Berno 6:0 (2:2)
FC Magdeburg — Wrexham 5:2 (2:3)
Aris Bonnevois (Luksemburg) — Reipas Lahti 1:0 (1:0)
Lokomotiva Koszyce — SSW Innsbruck 1:0 (2:1)
Fenerbahce Stambuł — Arsenal 0:0 (0:2)
Waterford (Irlandia) — IFK Goeteborg 1:1 (0:1)

się z zawodników dwóch naj-lepszych klubów tego miasta. Dość należy, że Duńczycy re-prezentują podobny poziom wyszkolenia co nasze zespoły. Reprezentacja Poznań skła-dać się będzie z najlepszych rugbyistów pierwszoligowej Po-lonii i drugoligowej Poznań, którzy wspólnie trenują już od kilku dni. Trenerzy A. Rohnke i Z. Horaczy skład drużyny podadzą dopiero dzi-siaj wieczorem. Rewanżowy pojedynek odbędzie się jesz-cze w tym roku w Kopenha-dze. (h)